

Kwartalnik nr 1(172) rok akademicki 2018/2019 egz. bezpłatny

EP



edukacjaprawnicza.pl

PRAWO RZYMSKIE

LOGIKA

SPRYTNE KONTRAKTY

ACTIO PAULIANA

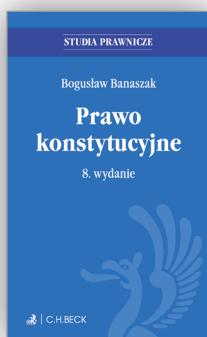
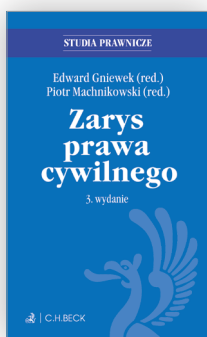
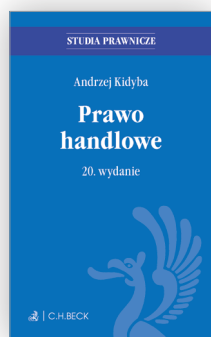


Już w tym roku akademickim
System Legalis
otwarty na uczelniach!
Sprawdź w środku

Literatura akademicka C.H.Beck

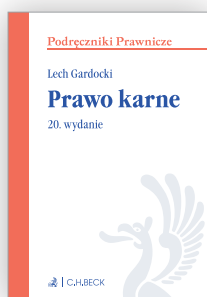
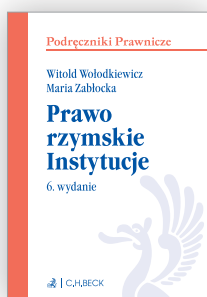
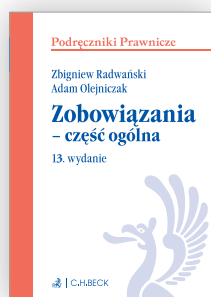
Serie tworzące grupę publikacji do nauki charakteryzują się **zróżnicowanym poziomem omawianej tematyki**, w kolejności od najobszerniejszych Studiów Prawniczych poprzez średnio zaawansowane Podręczniki Prawnicze aż do stosunkowo najprostszych Skryptów Becka. **Różni je więc stopień szczegółowości w opisie instytucji prawa** oraz poziom zaawansowania. Jednak wszystkie zawierają **najistotniejsze zagadnienia z poszczególnych dziedzin prawa**, stanowiące przedmiot konkretnego egzaminu.

Ucz się



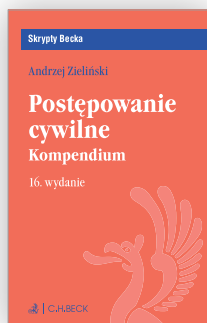
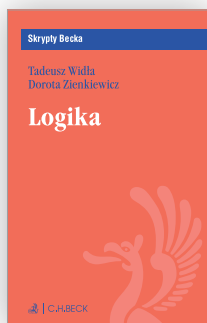
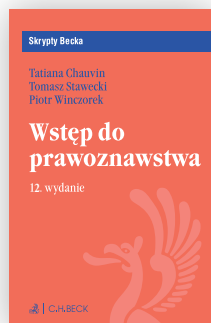
Studia Prawnicze

Przywoływanie wyroków, orzeczeń i podstawy prawnej



Podręczniki Prawnicze

Idealny dobór zagadnień egzaminacyjnych



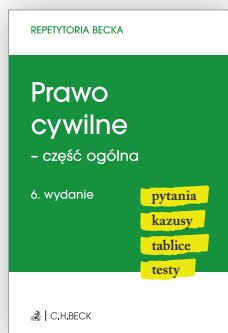
Skrypty Becka

Kluczowe zagadnienia, przejrzyste podziały, przykłady

Sprawdź listę książek na www.student.beck.pl



Ćwicz



Repetytoria Becka

zawierają **pytania i odpowiedzi** z podstawą prawną i odesłaniem do konkretnego artykułu, **kazusy z rozwiązaniami** opartymi na aktualnym stanie prawnym i przykładowym orzecznictwie, **tablice i schematy** ułatwiające zapamiętanie hasel, pojęć i definicji oraz **test sprawdzający** wiedzę.



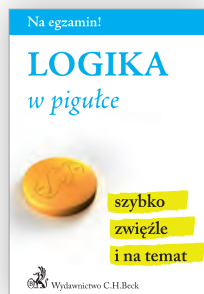
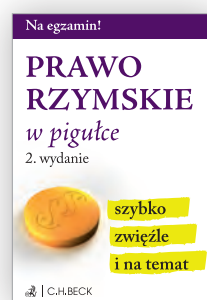
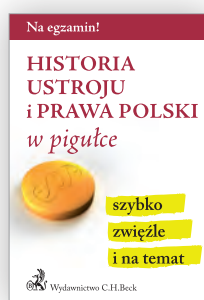
Paweł Janiec
Aplikant Radcowski
OIRP Opole

Śmiało mogę stwierdzić, że Repetytoria Becka pomogły mi na studiach oraz ugruntowały moją wiedzę, dzięki czemu bez problemu dostałem się na aplikację radcowską.

Powtarzaj

Prawo w pigułce

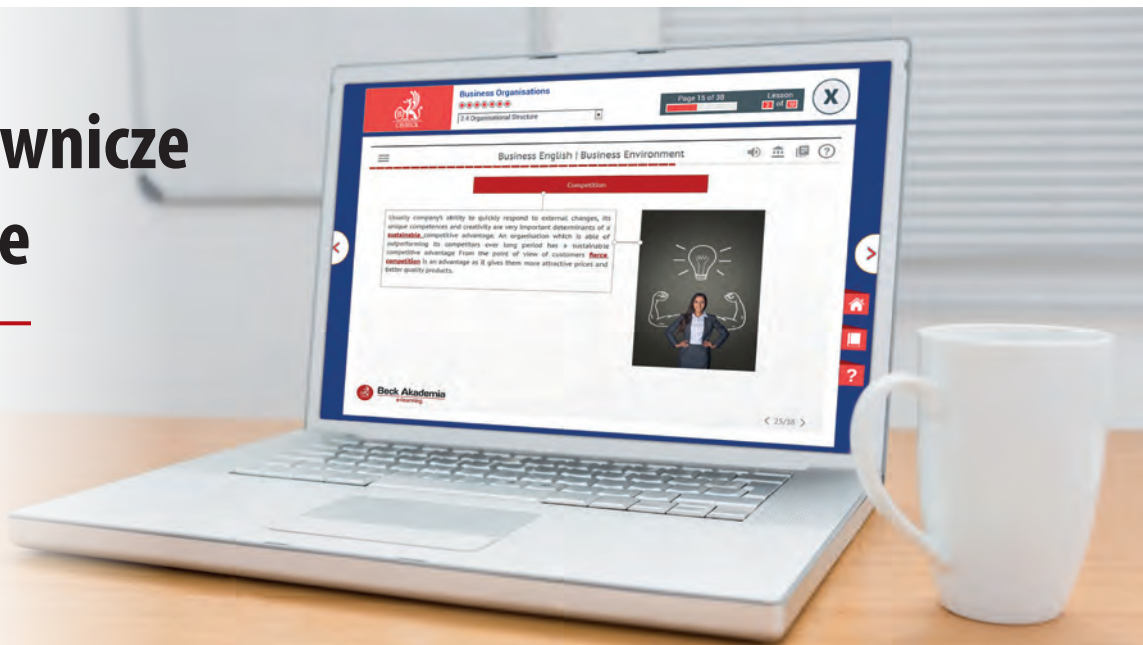
Kompaktowe opracowania podstawowych wiadomości z najważniejszych dziedzin prawa z aktualnym stanem prawnym. Dedykowane studentom **do nauki i powtórek przed egzaminami**. Pigułki zawierają przejrzyste **wykresy**, pomocne **tabele**, pytania z odpowiedziami oraz **wyróżnienia** najważniejszych informacji.



Sprawdź listę książek na www.student.beck.pl



Kursy prawnicze i językowe on-line



6455

przeszkolonych
użytkowników

54

lekcje

1599

ekranów
e-learningowych

99

godzin nauki

► Elastyczność

Ucz się gdzie chcesz i kiedy chcesz. Kursy zapewniają indywidualne tempo nauki.
Ucz się przy komputerze lub za pomocą urządzeń mobilnych.

► Oszczędność czasu

Kursy e-learningowe C.H.Beck opracowane są w zwartej formie.
Pozwalają w jak najkrótszym czasie osiągnąć maksimum efektu.

► Interaktywne i ciekawe materiały sprawdzające wiedzę

Wysoka efektywność kursów, dzięki przekazywaniu wiedzy
w urozmaiconej i ciekawej formie.

► Jakość C.H.Beck

Dzięki 20-letniemu doświadczeniu Wydawnictwa C.H.Beck na rynku publikacji profesjonalnych
powstają kursy e-learningowe o najwyższej jakości i poziomie merytorycznym.

Wstępniak

Drodzy Czytelnicy!

Witam wszystkich nowych i dotychczasowych Czytelników EP. Przed Wami rok wyťažonej pracy, mam więc nadzieję, że pełni energii i wypoczęci rozpoczynacie studia albo wracacie na uczelnię czy aplikację.

Wrześniowy numer rozpoczynamy tekstem *Kamili Mazurek* nawiązującym zarówno do prawa rzymskiego, jak i współczesnego prawa cywilnego. *Actio pauliana* swój początek ma w dorobku rzymskiego *ius civile*, jednak instytucja ta zachowała aktualność do dzisiejszych czasów. Artykuł *Joanny Kulawik-Cyranowskiej* również dotyczy prawa rzymskiego i tzw. prawa do powrotu.

25.5.2018 r. weszło w życie rozporządzenie o ochronie danych osobowych (RODO). Doktor *Arkadiusz Bieliński* prezentuje w swym tekście podstawowe zagadnienia związane z tym prawem. Z kolei *Dominik Ferenc* pisze o przetwarzaniu danych osobowych studentów przez uczelnie i o prawie do bycia zapomnianym.

Tradycyjnie znajdziecie również w EP tekst adw. *Jacka Dubois* z serii Prawo w Filmie, dotyczący filmu „Żebro Adama”, oraz artykuł dr. hab. *Macieja Jońcy* o *Sienkiewiczu* i jego wpływie na historię prawa.

Przyjemnej lektury, pozdrawiam,

dr Agnieszka Fiutak

Spis treści

5–11 Postępowanie cywilne

Aktualność *actio Pauliana* w polskim Kodeksie cywilnym
[Kamila Mazurek]

12–17 Ochrona danych osobowych

Dlaczego uczelnia nie może zapomnieć o swoich studentach?
[Dominik Ferenc]

18–23 Prawo gospodarcze

Uprawnienia i obowiązki przedsiębiorców w nowej ustawie – Prawo przedsiębiorców
[Angelika Kurzawa]

24–28 Etyka

Konflikt interesów w świetle zasad etyki pełnomocnika procesowego
[Aleksandra Drapała]

29–34 Prawo upadłościowe

Pojęcie niewypłacalności w polskim prawie upadłościowym
[Czesław Piotrowicz]

35–39 Prawo własności intelektualnej

Zastosowania sprytnych kontraktów
[Jakub J. Szczerbowski]

40–44 Ochrona danych osobowych

RODO – czyli co? Czy mnie to dotyczy?
[Arkadiusz Bieliński]

45–50 Varia

Innowacyjność w naukach prawnych?
[Bronisław Sitek]

51–55 Prawo rzymskie

Prawo powrotu a społeczna akceptacja
[Joanna Kulawik-Cyranowska]

56–60 Legalis

O wyszukiwaniu informacji w nowej odsłonie Legalisa słów kilka
[Przemysław Polański]

61–68 Prawo w filmie

Żebro Adama
[Jacek Dubois]

69–73 Varia

Sienkiewicz, przekłady i... koncepcja ludobójstwa
[Maciej Jońca]

74–76 Logika

77–80 Kompleksowa oferta

Redakcja:

Redaktor naczelna:

dr Agnieszka Fiutak

Stali współpracownicy:

dr Mariusz Bidziński,
prof. KUL dr hab. Maciej Jońca,
dr Ewa Kowalewska-Borys,
dr Agnieszka Mikos-Sitek,
dr Ewa Skibińska, Michał Snitko-Pleszko,
dr Marta Janina Skrodzka,
prof. UG dr hab. Kamil Zeidler

Kolegium Redakcyjne:

prof. KUL dr hab. Maciej Jońca (KUL),
dr Katarzyna Mełgieś (KUL),
dr Agnieszka Mikos-Sitek (UKSW),
dr Marta Janina Skrodzka
(Państwowa Wyższa Szkoła
Informatyki i Przedsiębiorczości
w Łomży),
dr Małgorzata Wysoczyńska
(Uniwersytet Łódzki)

Opieka artystyczna:

IDENTIA Michał Majchrzak

Projekt okładki: Robert Rogiński

Korekta: Małgorzata Stempowska

Zdjęcia: Shutterstock

Skład i łamanie:

IDENTIA Michał Majchrzak

Reklama:

Kinga Filipowicz
kinga.filipowicz@beck.pl
Tel. 22 33 77 652

Rada Programowa:

Prof. Jose Luis Alonso-Rodriguez – Universidad del País Vasco

Prof. dr hab. Roman Budzinowski – Dziekan WPIA Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

Prof. nadzw. dr hab. Monika Calkiewicz – Prorektor ds. Studiów Prawniczych, Dyrektor Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie

Prof. nadz. dr hab. Elżbieta Feret – Dziekan WPIA Uniwersytetu Rzeszowskiego

Prof. nadzw. dr hab. Teresa Gardocka – Dziekan Wydziału Prawa SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego w Warszawie

Doc. dr Ryszard Hayn – Dziekan Wydziału Prawa i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu

Dr hab. Zboj Horák – Katedra právních dějin Právnická fakulta Univerzity Karlovy v Praze

Prof. dr hab. Jerzy Kasprzak – Dziekan WPIA Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Prof. dr hab. Karol Kiczka – Dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Prof. nadzw. dr hab. Anna Konert – Dziekan WPIA Uczelni Łazarskiego w Warszawie

Prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Kuniewicz – Dziekan WPIA Uniwersytetu Szczecińskiego

Prof. nadzw. dr hab. Agnieszka Liszewska – Dziekan WPIA Uniwersytetu Łódzkiego

Prof. dr hab. Czesław Martysz – Dziekan WPIA Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Prof. dr hab. Marek Michalski – Dziekan WPIA Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Jerzy Pisuliński – Dziekan WPIA Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dr Paul du Plessis – Edinburgh Law School

Prof. dr hab. Emil W. Pływaczewski – Dziekan WP Uniwersytetu w Białymstoku

Prof. dr hab. Anna Przyborowska-Klimczak – Dziekan WPIA Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Prof. nadzw. dr hab. Piotr Stec – Dziekan WPIA Uniwersytetu Opolskiego

Prof. nadzw. dr hab. Jakub Stelina – Dziekan WPIA Uniwersytetu Gdańskiego

Prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Wiak – Dziekan Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

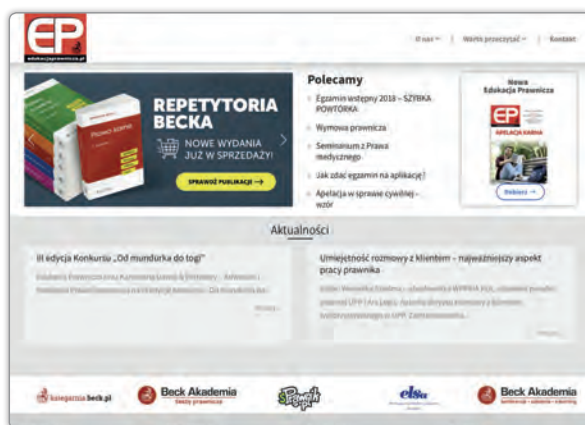
Prof. dr hab. Jan Widacki – Dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej Akademii im. A. Frycza Modrzewskiego w Krakowie

Prof. dr hab. Zbigniew Witkowski – Dziekan WPIA Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Zapraszamy wszystkich chętnych studentów prawa i aplikantów na seminarium EP.

Aktualne informacje na

www.edukacjaprawnicza.pl



Adres redakcji:

00–203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17
tel.: 22 33 77 600, fax 22 33 77 602
e-mail: edukacjaprawnicza@beck.pl
www.edukacjaprawnicza.pl

Wydawca:

Wydawnictwo C.H.Beck
00–203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17

Nakład: 12 000 egz.

Dział obsługi klienta:

03–876 Warszawa, ul. Matuszewska 14 bud. B1
tel.: 22 31 12 222, fax 22 33 77 601
e-mail: dz.handlowy@beck.pl

Uwaga:

Artykuły zamieszczane w miesięczniku „Edukacja Prawnicza” są uwzględniane w Polskiej Bibliografii Prawniczej Instytutu Nauk Prawnych PAN w wersji książkowej i elektronicznej, wchodząc tym samym do dorobku autora.

Edukacja Prawnicza jest czasopismem indeksowanym w wykazie czasopism naukowych MNISW – 5 punktów za publikację.

Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Wskazówki redakcyjne dla autorów zawarte są na stronie: www.edukacjaprawnicza.pl/redakcja. Teksty niespełniające powyższych wymogów nie będą przez redakcję przyjmowane. Autor, przekazując utwór do publikacji, przenosi na EP prawa autorskie do publikacji utworu w czasopiśmie oraz jego rozpowszechniania na innych polach eksploatacji jak: internet, publikacje wydawnictwa C.H. Beck, chyba że inaczej uzgodniono w odrębnej umowie.

Aktualność *actio Pauliana* w polskim Kodeksie cywilnym

Zakorzeniona w dorobku rzymskiego *ius civile actio Pauliana* stanowi swoisty wyłom – jest instytucją, która mimo upływu dwóch tysięcy lat przetrwała jako jedno z nielicznych rozwiązań prawnych i mimo że w nieco zmodyfikowanej formie zachowała aktualność trzonu – ochronę wierzyciela. Jej wyjątkowość podkreśla nadto zdolność do przeskoczenia tradycyjnego modelu odpowiedzialności dłużnika, co w praktyce oznacza rozszerzenie jej na krąg osób trzecich. Wszystko celem dochodzenia sprawiedliwości, której ścieżka mogłaby się pozornie wydać już zablokowana. Archaiczna proveniencja nie zaetykietuje jej z pewnością do konstruktu odłożonego do lamusa. Wypowiadające się na temat skargi piśmiennictwo czy fakt zawarcia jej w przedmiocie wielorakich orzeczeń sprawiają, że wręcz upowszechnia się pojęcie renesansu skargi pauliańskiej.

Autor



Kamila Mazurek
Studentka III roku prawa
na WPiA UKSW w Warszawie.

Rodowód

Po raz pierwszy o skardze wzmiankowano w Digestach *Justyniana*, choć jej rysy uwidoczniły się nieco wcześniej. Starożytni protoplaści, pretorzy strzegący ładu wymiaru sprawiedliwości, wprowadzili *fraus creditorum* jako jeden z czterech wyróżnianych ówczesznie deliktów przeciwko prawu pretorskiemu ok. 2 w. p.n.e., w odpowiedzi na bezkarne mactwa dłużników, świadomie uszczuplających swój majątek do stanu niewypłacalności i tym samym odcinających swoich wierzycieli od źródła zaspokojenia. Narzędzi, które posłużyły do ścigania fraudatora, były cztery: *interdictum fraudatorium*, *restitutio in integrum, excepti* oraz *actio Pauliana*¹. Środki te spoiły się ostatecznie w jedno prawne tworzywo, kształtem bardziej zbliżone do znanego nam dziś powództwa, choć nad wyraz jeszcze zadziwiające swym rygoryzmem. Zarzewiem tego stanu był niegdyś barbarzyński charakter odpowiedzialności, przyzwalający wierzycielom na wszczęcie egzekucji z ciała fraudatora i w następstwie wygarbowanie go do cna. W razie zwłoki. Rozcwierciany dłużnik, niedający zadość szkodzi, wcale nie przysporzył satysfakcji oprawcy, pozostawiając go w materialnym niedosyć. Proces przeobrażenia z osobistej

ku majątkowej odpowiedzialności stopniowo ewoluował. W kolejnych dziejach prawodawstwa instytucją skargi pauliańskiej nasiąkły polskie: uchwała wielkopolska (1400 r.), konstytucja sejmowa (1506 r.), zwód *Goryńskiego* (1506 r.) czy statuty litewskie (1540 r.)². Dalsze zmiany zaszczepliło prawodawstwo nowożytne, w tym szczególnie istotne dla polskiego modelu skargi pauliańskiej: Kodeks Napoleona, regulacje rozbiorowe: tom X Zводу Praw Cesarstwa Rosyjskiego, prawo pruskie oraz austriackie, które po odzyskaniu niepodległości obowiązywały w postaci prawa dzielnicowego tymczasowego³. Aktem porozbiorowym, czarnoziemem dla obecnego KC (art. 527–534), stał się Kodeks zobowiązań⁴, na którym rozkwitło także orzecznictwo.

Przesłanki – wierzyciel a wierzytelność

Zgodnie z przesłankami obowiązującego prawa, z art. 527 KC, skarga daje ochronę wierzycielowi, który nie może wyegzekwować od swojego dłużnika przysługujących mu należności z uwagi na fakt, że ten w drodze czynności prawnej dokonanej na rzecz osoby trzeciej pogłębia swój niedostatek, działając z jednoczesnym pokrzywdzeniem wierzyciela. W wyniku przysporzenia korzyści majątkowej przypadłej w udziale innej osobie staje się zatem podmiotem niewypłacalnym bądź staje się nim w stopniu wyższym, niż był przed dokonaniem czynności.

Zasadniczym elementem konstrukcji skargi pauliańskiej, której katalog pozostaje otwarty, jest wierzytelność – to w rzeczywistości ją, a nie wierzyciela, legislator przywdziewa w ochronną kamizelkę. Ochronie podlega raczej „pewna sytuacja majątkowa, która wynika z faktu, że dana osoba

² A. Fermus-Bobowiec, *Actio Pauliana w polskim prawie cywilnym na tle dorobku XIX-wiecznej nauki prawa*, Studia Iuridica Lublinensia, t. 19, Lublin 2013.

³ A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2012, s. 236–237.

⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27.10.1933 r. – Kodeks zobowiązań, Dz.U. Nr 82, poz. 598 ze zm.

¹ W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie*. Instytucje, Warszawa 2014.



Foto: Shutterstock.

jest wierzycielem”⁵. Badacze prawa wnikliwie podejmują zagadnienia genezy zobowiązań, rozparcelowują jej zasady, poświęcają stronicę na uściślenie sposobu egzekwowania praw, nie koncentrując jednocześnie uwagi na wyglądzie samego powoda. Wierzyciel definicyjnie jest doprecyzowany przez teoretyków prawa, źródło zaś jego bytu nie wynika *explicite* z przepisu, a z rozumienia stosunku obligacyjnego z art. 353 KC.

Wierzytelność musi istnieć w chwili wytoczenia powództwa, wyrokowania, jak i nielojalnościowej czynności dokonywanej przez dłużnika. Co do zasady, bo przewiduje się od tego odstępstwa mające podstawę w art. 530 KC, czyli dopuszczające roszczenie przez wierzycieli przyszłych. Na zasadzie analogii artykuł ten można odnieść także do wierzytelności, które powstają wskutek ziszczenia się terminu czy warunku w przyszłości, co równoznaczne jest ze zniesieniem obostrzenia w postaci wymogu wymagalności.⁶ Wierzyciele ponadto, brnąc w skarżenie, nie mają obowiązku wylegitymować się wyrokiem sądowym wydanym przeciwko dłużnikowi⁷. Oddalenie powództwa nastąpi natomiast niewątpliwie, kiedy w chwili jego wniesienia, ewentualnie wyrokowania, byt wierzytelności otrzyma status nieistniejącego. Wierzytelność musi być zaskarżalna, a przez pryzmat tego pojęcia rozumie się wyłączenie takich składników majątku, które mając przymiot naturalny, nie poddają się egzekucji przymusowej. *Vinculum iuris* wynikające zatem z gry, zakładu, z natury moralnej zobowiązania, z zasad współżycia społecznego czy wierzytelności przedawnione wyklucza się⁸.

Niewypłacalność

W odniesieniu do omawianego powództwa posusz legiślacyjną także w definicji niewypłacalności niesie KC. O ile pojęcie jest zasiane, na podłożu ustawy z 28.2.2003 r. – Prawo

upadłościowe⁹, przez której pryzmat ustawodawca określił niewypłacalność jako brak zdolności do wykonywania przez dłużnika wymagalnych zobowiązań pieniężnych (domniemywa się, że utrata ta następuje po przekroczeniu trzymiesięcznej zwłoki z zapłatą), o tyle SN w wyroku z 18.9.1998 r.¹⁰ odrzucił wyrosły przepis, *expressis verbis* wykazując, że dla zastosowania art. 527 KC nie jest konieczne ogłoszenie upadłości dłużnika – choć ta niewątpliwie stanowi jego *exemplum*. Jak słusznie zauważa M. Jasińska, art. 11 PrUpad nie podejmuje oceny stanu majątności dłużnika, znajdujących się w jego dorobku aktywów, za pomocą których skuteczniłby wyzerowanie długu. Legislator, pozostając zupełnie obojętny na tę kwestię, skupia się natomiast na terminowości – weryfikuje to, czy dłużnik uiszcza należność w oznaczonej dacie, czy też nie jest w stanie jej zachować. A. Jasińska, wnikając w semantykę artykułu, dostrzega ponadto, że „nie każda zwłoka z zapłatą wynika z niewypłacalności, osoby zarządu celowo to robią, żeby prowadzić określoną politykę finansową w firmie”¹¹. Zdanie to podziela M. Gutowski, który z tego samego powodu, choć przyjmuje szerszą, korzystniejszą dla powoda interpretację niewypłacalności (wspominane orzeczenie III CKN 612/97), odrzuca już zbyt szeroko zakreśloną w judykaturze inną ideę niewypłacalności, tj. „pokrzywdzenia wierzyciela powstałego na skutek takiego stanu majątku dłużnika, które powoduje niemożność, utrudnienie lub odwołanie zaspokojenia wierzyciela”¹². Według autora do opóźnień doprowadzają świadomie dłużnicy wypłacalni, posiadający aktywa, choć nie w formie pieniądza gotówkowego. M. Gutowski, stan niewypłacalności jedynie pogłębił, dostrzega, gdy dłużnik pozbywa się części majątku, która mogłaby być przedmiotem zajęcia, a jego całościowe ujęcie zamyka niemożnością zaspokojenia się przez wierzyciela w drodze postępowania egzekucyjnego, prowadzonego na podstawie KPC, a którego przejawem może być np. wyzbycie się przez niego wszystkich aktywów. Uwzględnić należy jednak stanowisko SA w Warszawie z 6.12.1996 r.¹³, które mówi, że wierzyciel może wykazać niewypłacalność dłużnika za pomocą wszelkich dowodów, a nie tylko poprzez przeprowadzenie nieskutecznej egzekucji. M. Pyziak-Szafnicka i M. Wilejczyk¹⁴ uważają, że wierzyciel dysponuje, i to bez potrzeby występowania z akcją pauliańską, możliwością przymusowej realizacji roszczenia. Przydatność zaskarżenia ujawnia się dopiero w momencie, gdy środki, jakimi dysponuje wierzyciel w celu wyegzekwowania świadczenia, nie przynoszą rezultatu. Konsekwencją jest stwierdzenie, że „niewypłacalnym, w rozumieniu art. 527 § 2 KC, jest ten, w którym majątku brak składników, które zgodnie z obowiązującymi przepisami można zająć na poczet wierzytelności”¹⁵.

⁹ Tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 2344 ze zm.; dalej jako: PrUpad.

¹⁰ Wyr. SN z 18.9.1998 r., III CKN 612/97, Legalis.

¹¹ M. Jasińska, Skarga pauliańska. Ochrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika. Komentarz do art. 527–534 i przepisów powiązanych (KRO, PrUpN, KPC, KK), Warszawa 2015.

¹² M. Gutowski, *op. cit.*

¹³ Wyr. SA w Warszawie z 6.12.1996 r., ACr 853/96, Legalis.

¹⁴ M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk [w:] Adam Olejniczak (red.), *op. cit.*, s. 1744–1752.

¹⁵ *Ibidem*, s. 1744.

⁵ M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk [w:] A. Olejniczak (red.), System Prawa Prywatnego. Tom 6. Prawo zobowiązań – część ogólna, Warszawa 2018, s. 1727.

⁶ M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk [w:] A. Olejniczak (red.), *op. cit.*, s. 1727–1731.

⁷ Wyr. SN z 18.9.998 r., III C 425/45, PiP 1946, Nr 9–10, s. 164.

⁸ M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450–1088, Warszawa 2016.

Osoba trzecia

Podmiotem wzajemnych powiązań, usytuowanym w najmniej korzystnej pozycji, jest osoba trzecia, która z prawnego punktu widzenia odcina wierzyciela od źródła utrzymania i choć jest jedynie pośrednikiem w całym tym nielojalnościowym motłochu, do niej należy pozamiatanie ujemnych skutków działania dłużnika. Świadectwem łożenia przez osobę trzecią na rzecz wierzyciela jest choćby art. 528 KC, zgodnie z którym jeśli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie, ale nawet nie wiedząc czy przy zachowaniu należytej staranności nie mogąc się dowiedzieć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, wierzyciel i tak może żądać uznania czynności za bezskuteczną. Strona musiałaby zwrócić zatem otrzymaną darowiznę nieruchomości, mimo że snuła już względem niej fantazje.

Ku skonkretyzowaniu stanu pokrzywdzenia śpieszy art. 527 § 2 KC, inicjujący domniemanie – jeżeli w chwili dokonania czynności prawnej dłużnik stał się niewypłacalny albo w momencie, gdy pogłębia swój status „pozostawania bez grosza”, tj. stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności, oznacza to, że działał z pokrzywdzeniem wierzycieli (w przypadku darowizny przesłanka jest zachowana także, gdy dłużnik w momencie jej ofiarowania już był niewypłacalny). Przyjęcie takiej hipotezy otwiera niejako furtkę do tego, by czmychnąć przed ewentualnymi trudnościami w udowodnieniu działania *mala fide*. Sprzeczne z zasadami dobrego obyczaju zachowanie dłużnika uzasadni skuteczność wystąpienia z roszczeniem już w chwili, gdy zaistnieje sama świadomość pokrzywdzenia (przesłanka obligatoryjna), natomiast szersze ujęcie, tj. wzięcie pod uwagę wymiaru intencjonalnego, dotyczy wierzytelności przyszłych, które mając przywilej bycia objętymi skargą paulińską od strony przedmiotowej, zostały w zamian poddane większemu obostrzeniu.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja, gdy profity uzyskane przez osobę trzecią nastąpiły w rezultacie odpłatności, a zatem ekwiwalentu – wówczas możliwość wystąpienia przez przyszłych wierzycieli z powództwem będzie dopuszczona tylko, gdy wiedziała ona, do czego przymierza się dłużnik.



Foto: Shutterstock.

Wiedza musi być wsparta na dwóch filarach – „czynność prawna krzywdzi wierzyciela dłużnika i że dłużnik o tym wie”¹⁶. Kryterium, które rozpatruje się w kontekście złej wia-ry, jest także „należyta staranność”; w cywilistycznym ujęciu ujmuje się jako tę, która jest wymagalna w stosunkach danego rodzaju. By zweryfikować ją od strony praktycznej, interesującą nas osobę trzecią należałoby osadzić w konkretnej sytuacji i z jednoczesnym uwzględnieniem towarzyszących jej okoliczności, dokonać analizy porównawczej względem podmiotu, który w danym stanie faktycznym zachowałby się rozsądnie oraz respektował zasady współżycia społecznego i uczciwego obrotu¹⁷. W wyroku SN z 13.10.2006 r.¹⁸ stwierdzono, że w razie zaskarżenia umowy sprzedaży nieruchomości dla zachowania należytej staranności osoby trzeciej wystarczy zapoznanie się przez nią z treścią wpisów do księgi wieczystej prowadzonej dla sprzedawanej nieruchomości.

Ciężar domniemanie obciąża wierzyciela. Skarżąc czynność prawną będącą darowizną, musi wskazać jej charakter, tj. dokonanie nieodpłatnego przysporzenia korzyści obdarowanemu (w myśl art. 888 KC nie ma możliwości wykładni rozszerzającej pojęcia), a także że pomiędzy nią a zaistnieniem bądź spotęgowaniem wspomnianej zapaści dłużnika da się wyprowadzić bezpośredni związek przyczynowy (choć zdania w doktrynie są tu podzielone). Domniemanie ma ponadto charakter wzruszany, a zatem można sfalsyfikować istnienie bezpośredniego związku przyczynowego między dokonaną darowizną a powstaniem lub pogłębieniem stanu niewypłacalności dłużnika, dowodząc, że to okoliczność losowa, niezależna od jego woli, była następstwem skrzywdzenia wierzyciela i z darowizną co najwyżej się zbiegła¹⁹.

Domniemanie prawne – osoba bliska i kontrahent

Bezlitosność prawa uwidacznia się tym bardziej, kiedy osoba trzecia jest osobą bliską czy kontrahentem pozostającym z dłużnikiem w stałych stosunkach gospodarczych bądź kompilacją dwóch powyższych (co wyraźnie w przepisie 527 KC wyłuszczone jednak nie jest). Wówczas wierzyciel korzysta z kolejnych domniemań, ograniczając się w pierwszym przypadku do wskazania podstawy prawnej domniemanie. Zgodnie z poglądami E. Gniewka i P. Machnikowskiego bliski stosunek jest szeroko zakrojony, nie ogranicza się do więzów rodzinnych, ale podczepia się także pod faktyczne koligacje sprzężone uczuciowo, te noszące w sobie znamię przyjaźni, wdzięczności, w takim nasyceniu, że umożliwiają przyjęcie, iż „osoba trzecia mogła znać sytuację majątkową dłużnika i cel jego działań”²⁰. Bliska więź prawnorodzinna może stanowić jednak podstawę domniemanie faktycznego, że dane osoby

¹⁶ P. Machnikowski [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2017.

¹⁷ M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk, op. cit., s. 1757.

¹⁸ Wyr. SN z 13.10.2006 r., III CSK 58/06, Legalis.

¹⁹ P. Machnikowski [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), op. cit.

²⁰ P. Machnikowski [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), op. cit., komentarz do art. 527 KC.

pozostają w bliskim stosunku w rozumieniu art. 527 § 3 KC. Orzecznictwo podchodzi do tematu jeszcze mniej powściągliwie. W wyroku z 7.3.2013 r.²¹ SN uznał nawet wspólność interesów osobistych, majątkowych, współpracę w ramach zorganizowanej zbiorowości prawnej, np. spółki prawa handlowego, czy prowadzenia wspólnych interesów za eksplikację bliskiej relacji. Wyrok SN z 8.12.2004 r.²² zaś, na potrzeby art. 527 KC, w równym rzędzie z pokrewieństwem pomiędzy osobami fizycznymi stawia relację między współnikami dokonującymi czynności prawnej spółek kapitałowych. W drugim przypadku domniemania wierzyciel udowadnia status przedsiębiorcy osoby trzeciej w chwili zaskarżenia i relację z art. 68 KC.

Uzasadnienie odpowiedzialności osoby trzeciej

Tolerowanie przez osobę trzecią egzekucji wierzyciela z przysporzonego względem niej majątku nie ma oparcia w źródłach, które wykształciły tradycyjne rozumienie stosunku zobowiązaniowego. Jedynym tworem prawnym, który niejako wymusza przyjęcie takiej zależności, z uwagi na nadrzędne *ratio legis* skargi pauliańskiej, są właśnie przepisy tytułu X KC o ochronie wierzyciela do niej się odnoszące. Natomiast ponoszenie dotkliwych konsekwencji przez osobę trzecią podcina się pod różne tezy. Według teorii deliktowej i którą wyraża w swoich poglądach M. Wilejczyk²³, osoba trzecia nie tylko jest obecna w relacji między wierzycielem i dłużnikiem, ale i ma swoją winę, korzystając z dobrodziejstw nabytych. Natomiast w stosunku do przysporzeń o walorze darmnym *dolus* podparta jest zasadą ryzyka, co zbliża ją do bezpodstawnego wzbogacenia. Inna teoria prawa quasi-zastawowego wywodzi, że wierzyciel ma moralne prawo do wszystkich przedmiotów majątku swojego dłużnika, nawet jeśli nie ustanowiono na nich właściwego zabezpieczenia. Wszystkie one są objęte odpowiedzialnością dłużnika, zatem jeśli jeden z nich wyjdzie z majątku dłużnika, stając się własnością osoby trzeciej, uprawnienie wierzyciela musi podążać za nim²⁴.

Termin zaskarżenia

Wierzyciel, chcąc się zaspokoić, a więc w konsekwencji zaskarżyć czynność dłużnika, musi na bieżąco monitorować jego działania z uwagi na przysługujący mu pięcioletni termin zawity, skutkujący, po jego upływie, wygaśnięciem z urzędu możliwości wystąpienia z roszczeniem. Czujność musi być zachowana tym bardziej, że elementem nawet nie tyle wtórnym, co w ogóle nieistotnym względem ważności realizacji uprawnienia, jest wiedza powzięta o podjęciu krzywdzącej czynności prawnej dłużnika. Co do tego nie ma wątpliwości.



Foto: Shutterstock.

Kością niezgody w doktrynie okazuje się natomiast to, od kiedy można podnieść zarzut bądź wnieść pozew, czyli oznaczenie początku biegu dla uznania czynności za bezskuteczną. Przepis ustanawia granicę w dacie czynności fraudacyjnej. Według W. Popiołka²⁵ (zdanie to podziela także K. Haładyj²⁶) jest to dzień „dokonania” czynności – a więc jej dojścia do skutku, jednak nie ziszczenie się materialnego skutku – w której wyniku osoba trzecia uzyskuje faktyczną korzyść, np. wykonanie zobowiązania. Zdaniem P. Machnikowskiego podobnie, cytując: „to zaistnienie ostatniego elementu stanu faktycznego zaskarżonej czynności, tj. w przypadku, gdy skuteczność czynności uzależniona jest od wpisu do księgi wieczystej, rejestru zastawów itp. – daty wpisu”²⁷. Sytuacja komplikuje się nieco, kiedy czynność zawierana jest z zastrzeżeniem warunku lub terminu i ma dojść do skutku w przyszłości. W ramach takiego odroczenia, jak uważa przeważająca część praktyków, istotę stanowi, niezmiennie, moment dokonania czynności. O ile więc pozbawione sensu wydaje się wyciąganie elementu zawieszającego poza nawias, o tyle M. Pyziak-Szafnicka²⁸ skłania się ku stanowisku, że to właśnie ziszczenie się postanowień oddalonych w czasie, będących jednocześnie wyznacznikami pełnej skuteczności prawnej czynności, należy przyjąć za relewantne w określeniu startu biegu terminu. Kierując się, jak tłumaczy P. Machnikowski, wykładnią funkcjonalną i uchwałą SN z 2013 r.²⁹ o dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci, w obecnym wydaniu komentarza KC, koncepcję tę zaadaptował również wspomniany wyżej autor, przyjmując za nadrzędne *ratio legis* „brak wystarczających narzędzi ochrony wierzycieli spadku”³⁰.

²¹ Wyr. z 7.3.2013 r. SN, IV CSK 452/12, Legalis.

²² Wyr. SN z 8.12.2004, I CK 408/04, Legalis.

²³ M. Wilejczyk, Przesłanki skargi pauliańskiej, SPP, Warszawa 2012, Nr 2, s. 73–88.

²⁴ M. Wilejczyk, op. cit.

²⁵ W. Popiołek [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz, Warszawa 2015, komentarz do art. 534 KC.

²⁶ K. Haładyj [w:] K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Tom III A. Komentarz, Warszawa 2018, komentarz do art. 534 KC.

²⁷ P. Machnikowski [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), op. cit., komentarz do art. 534 KC.

²⁸ M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk [w:] Adam Olejniczak (red.), op. cit.

²⁹ Uchw. SN z 13.12.2013 r., III CZP 79/13, Legalis.

³⁰ Uchw. z 24.10.2003 r., III CZP 72/03, Legalis.

Przykłady zastosowania skargi – spadki i stosunki małżeńskie

Skarga pauliańska ma szerokie zastosowanie – znajduje odbicie również w relacjach na wypadek śmierci z analogicznym uzupełnieniem norm art. 527 KC tam, gdzie na gruncie prawa spadkowego i art. 1024 KC pojawia się trudność interpretacyjna. Na mocy drugiego z przepisów dochodzi niejako do szczególnej okoliczności: zbiegu praw – spadkobiercy, który jest uprawniony do odrzucenia spadku, i wierzyciela, który w momencie jego pokrzywdzenia może żądać uznania czynności za bezskuteczną. Spadkobierca wydaje się jednak być o szczebelek niżej w tej zależności, ponieważ wchodzi w uprawnienia i obowiązki spadkodawcy już w momencie jego śmierci, tj. otwarcia spadku. Możliwość jego odrzucenia nie stanowi natomiast czynności dorozumianej i zwykle dochodzi do niej w momencie, gdy spadkobierca dowiaduje się o istnieniu długów lub, mając na uwadze własne zaciągnięte zobowiązania pozostające w zwłoce, chce w ten sposób ochronić wartość dodaną spadku³¹. Termin zawity daje powodowi szansę na wystąpienie z roszczeniem, tj. 6 miesięcy od chwili powzięcia informacji o odrzuceniu spadku, lecz nie później niż przed upływem 3 lat od odrzucenia spadku. Zaskarżona wierzytelność musi istnieć w chwili odrzucenia spadku, choć termin zapłaty może być oddalony w czasie, nie musi być wymagalna ani stwierdzona tytułem egzekucyjnym. Wyłączona jest jednak ochrona wierzycieli przyszłych, czyli zakres art. 530 KC³².

Innym przejawem użycia skargi pauliańskiej wykraczającym poza stosunki cywilne są m.in. czynności dokonywane przez małżonków w ramach KRO. Jej dopuszczenie uwypukla uchwała SN z 24.10.2003 r.³³ – zakresem art. 527 KC objęto także sytuacje, gdy wierzyciel, którego dłużnikiem jest jeden z małżonków, żąda uznania za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej przez obu małżonków i dotyczącej ich majątku wspólnego.

Majątek małżonków wraz z wstąpieniem przez nich w związek małżeński ulega zespoleniu – powstająca wówczas *ex lege* wspólność ustawowa stanowi obok majątku osobistego potencjalne źródło zaspokojenia się wierzycieli względem obu jednocześnie dłużnych małżonków czy każdego z nich osobno. To, z którego z nich wierzyciel będzie egzekwować swoje prawa, zależy jest od dwóch przesłanek, tj. czy małżonkowie zawarli umowę majątkową rozszerzającą lub ograniczającą wspólność małżeńską bądź ustanawiającą rozdzielność majątkową lub rozdzielność majątkową z wyrównaniem

dorobków, a także świadomości wierzyciela co do faktu jej dokonania oraz jej treści. Ponieważ małżonkowie w ramach prowadzonego gospodarstwa domowego najlepiej znają swoją sytuację ekonomiczną, należałoby się spodziewać, że w obliczu choćby cienia ryzyka straty tworzonego latami dorobku obopólnie będą tarasować do niego przejście. Istniejący art. 47 § 1 KRO, rzekomo gwarantujący im swobodę w kształtowaniu ich ustrojowej pozycji majątkowej, czy to przed zawarciem, czy już po zawarciu małżeństwa, roztoczył przed nimi iluzję bezkarności. Tkwiący w naiwnym wyobrażeniu małżonkowie mogli się ludzić co do niewiążącego charakteru dokonywanych między sobą czynności prawnych aż do wejścia w życie art. 47¹ KRO. Warunkiem skuteczności umowy wyłączającej wspomnianą wspólność względem osób trzecich, a więc i wierzycieli małżonka, jest bowiem to, czy rzeczywiście osoby te wiedziały o zawarciu i rodzaju powziętej umowy. W razie niedochowania obowiązku osoba trzecia objęta jest szczególną ochroną prawną, przez której pryzmat umowę małżonków można przyjąć za niebyłą i żądać świadczenia ze składników w niej regulowanych³⁴. Ponadto, co inicjuje uchwała SN z 3.4.1980 r.³⁵, z powyższymi faktami wierzyciel musi się zaznajomić przed powstaniem wierzytelności wobec dłużnego małżonka. *M. Jasińska* zauważa, że przyczyną postawionego przed stronami wymogu doinformowywania czy stworzenia podłoża umożliwiającego uzyskanie informacji co do istoty zawartej między małżonkami umowy jest rozluźnienie formalnego rygoru, tj. brak praktyki administracyjnej rejestrującej małżeńskie umowy majątkowe czy brak wzmiankowania o charakterze wspólności w treści aktu małżeństwa, z którymi wierzyciel mógłby zapoznać się, bez strat, przed podjęciem decyzji o zawarciu kontraktu z osobą pozostającą w związku małżeńskim³⁶. Warte uwagi jest jeszcze inna zagwozдка: uchwała SN z 24.10.2003 r.³⁷ zaznacza, że czynność uznana za krzywdzącą wierzycieli w drodze podziału majątku małżonków i regulacji zawartych w art. 47 § 1 KRO ma charakter ustrojowy – przekształca wspólność w rozdzielność majątkową, przy czym w tej sytuacji nie dochodzi jednocześnie do przesunięcia składników majątkowych i przysporzenia korzyści majątkowej, jak to zostało ukonstytuowane w art. 527 KC. W związku z tym nie można powoływać się w tym wypadku na ochronę ogólną wierzyciela, jaka wynika z tego przepisu, a na ochronę o szczególnym rodzaju, z art. 47 § 2 KRO, przy czym ta odnosi się tylko do umów małżeńskich majątkowych *sensu stricto*, tj. wymienionych w art. 47 § 1 KRO (wyklucza zatem te umowy, których przedmiotem jest przesunięcie np. rzeczy z majątku wspólnego do majątku odrębnego małżonków).

³¹ *M. Jasińska, op. cit.*, s. 149–152.

³² *Ibidem*.

³³ Uchw. SN z 24.10.2003 r., III CZP 15/11, Legalis.

³⁴ *Ibidem*, s. 153–165.

³⁵ Uchw. SN z 3.4.1980, III CZP 13/80, Legalis.

³⁶ *Ibidem*, s. 160–163.

³⁷ Wyr. z 28.4. 2004 r., III CK 469/02, Legalis.



Prawo cywilne



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją wiedzę

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

The currency of Actio Pauliana in the Polish Civil Code

Summary

The Pauline complaint as a civil law institution regulated in the Polish Civil Code (articles 527–534, Book IV – Commitments) is widely applicable in the currently developing market economy. The origins of the claim go back to Roman law, and yet its elements remain valid. The complaint allows you to protect the creditor who cannot enforce his due debts due to the fact that this legal action in the name of a third party becomes insolvent. Under this concept is also a behavior that aggravates its shortage and is therefore detrimental to the creditor. The creditor, as the plaintiff, has the opportunity to make a statement against the third party for whom the donation was made and demand that this action be considered ineffective.

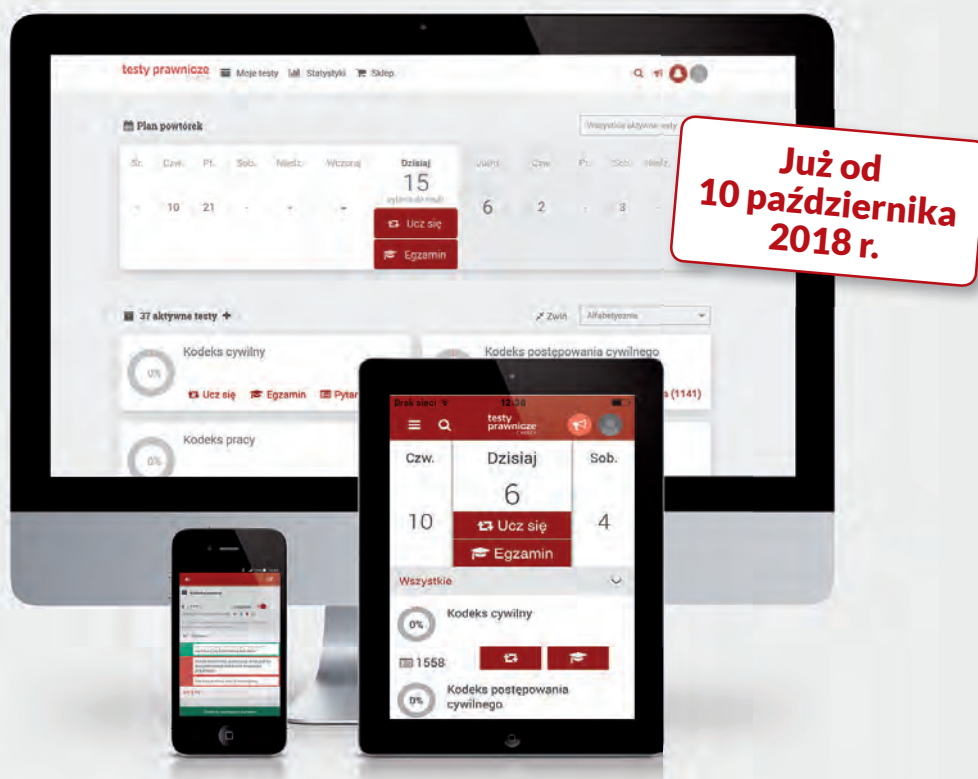
Keywords: Pauline complaint, claim, civil action, injured by the creditor, ineffectiveness of a legal transaction, insolvency.

Słowa kluczowe: skarga pauliańska, wierzytelność, powództwo cywilne, pokrzywdzenie wierzyciela, bezskuteczność czynności prawnej, niewypłacalność.

testy prawnicze

C.H.BECK

Pierwsza platforma dostępna
w aplikacji na urządzeniach mobilnych



Zarejestruj się już dziś na www.testy-prawnicze.pl
i rozwiąż bezpłatny test z prawa konstytucyjnego.

testy prawnicze
C.H.BECK

Wejdź na www.testy-prawnicze.pl/kod
i zarejestruj poniższy kod.
Otrzymasz dostęp do testów z zakresu:
prawo karne.

Twój bezpłatny kod dostępu na 12 miesięcy
od daty rejestracji. Kod można wprowadzić
od 10.10.2018 r. do 31.12.2019 r.

3

Dostępów do testów prawniczych
szukaj w wybranych publikacjach C.H.Beck
ze specjalną kartą zdrapką.

Dlaczego uczelnia nie może zapomnieć o swoich studentach?

25.5.2018 r. rozpoczął się okres stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych¹. Tytuł rozporządzenia jest dłuższy, jednak już przytoczony jego fragment wskazuje, że po pierwsze dotyczy ono osób fizycznych, w tym także studentów i doktorantów, a po drugie reguluje prawa tych osób i sposób przepływu danych osobowych. Spośród wszystkich praw osób, których dane dotyczą, a które są przedmiotem ww. regulacji, najwięcej kontrowersji obok rejestru czynności przetwarzania i oceny skutków dla ochrony danych budzi „prawo do bycia zapomnianym” (art. 17 ust. 1 RODO), które obrosło już pewną legendą.

Autor



Dominik Ferenc
Inspektor Ochrony Danych
Uniwersytetu Warszawskiego

Wprowadzenie

Prawo do usunięcia danych („prawo do bycia zapomnianym”) nie jest instytucją *stricto* nową. Znało ono polskiemu ustawodawcy – uregulowane zostało w art. 32 ust. 1 pkt 6 (uchylonej) ustawy z 29.8.1997 r. o ochronie danych osobowych². Wprowadzenie tego przepisu do polskiego systemu prawnego wynikało z implementacji dyrektywy 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 24.10.1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych³, w art. 12 lit. b nakazującej odpowiednio do przypadku sprostowanie, **usunięcie** lub zablokowanie danych. Przepis ten niejako został powtórzony w art. 32 dyrektywy 95/46/WE. Nową ustawę z 10.5.2018 r. o ochronie

danych osobowych⁴ w związku z tym, że przepisy RODO nie wymagają implementacji do krajowego systemu prawnego należy traktować jako akt uzupełniający, który nie reguluje zagadnień materialno-prawnych, a ustrojowe i proceduralne – w szczególności unormowanie pozycji prawnej i uprawnień organu nadzorczego. W związku z powyższym w nowej ustawie o ochronie danych osobowych nie odnajdziemy regulacji dotyczących stosowania prawa do bycia zapomnianym. Należy zauważyć, że realizacja prawa do usunięcia danych będzie przedmiotem kontroli prowadzonej przez organ nadzorczy jakim jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych. RODO natomiast w zakresie realizacji prawa do usunięcia danych jest bardziej precyzyjne i wskazuje, że usunięcie ich jest możliwe, gdy (art. 17 ust. 1 RODO):

- 1) dane osobowe nie są już niezbędne do celów, w których zostały zebrane lub w inny sposób przetwarzane,
- 2) osoba, której dane dotyczą, cofnęła zgodę, na której opiera się przetwarzanie, i nie ma innej podstawy prawnej przetwarzania,
- 3) osoba, której dane dotyczą, wnosi sprzeciw wobec przetwarzania,
- 4) dane osobowe były przetwarzane niezgodnie z prawem,
- 5) dane osobowe muszą zostać usunięte w celu wywiązania się z obowiązku prawnego,
- 6) dane osobowe zostały zebrane w związku z oferowaniem usług społeczeństwa informacyjnego.

„Ogólne rozporządzenie o ochronie danych nie definiuje pojęcia usunięcia danych osobowych. Na gruncie OchrDanychU przez usunięcie danych osobowych rozumiano zniszczenie danych osobowych oraz modyfikację danych osobowych, która nie pozwoli na ustalenie tożsamości osoby, której dane dotyczą. Pierwszą ze wskazanych czynności należy utożsamiać z usunięciem bezpowrotnym danych, jak również z fizycznym unicestwieniem nośników danych, tak by odtworzenie informacji na nich zapisanych nie było możliwe. Efektem takiego działania powinien być brak możliwości dalszego dokonywania jakichkolwiek operacji na tych informacjach.

¹ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.4.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dz. Urz. UE L 2016 Nr 119, s. 1, dalej jako: RODO.

² Tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 922 ze zm., ustawa obowiązywała do 25.5.2018 r.

³ Dz. Urz. UE L 1995 Nr 281 s. 31, dalej jako: dyrektywa 95/46/WE.

⁴ Dz.U. z 2018 r. poz. 1000, dalej jako: OchrDanychU.

Jeżeli zaś chodzi o drugą sytuację, to w praktyce odpowiada ona dokonaniu takich operacji na danych (np. usunięcie części informacji o charakterze osobowym, umożliwiającym połączenie pozostałych informacji z konkretną osobą fizyczną), które spowodują ich anonimizację⁵.

Dlaczego więc tak dużo mówi się o prawie do bycia zapomnianym? W 2014 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) stanął na stanowisku, że osobie, której dane dotyczą, przysługuje prawo, aby dotycząca jej informacja nie była już, w aktualnym stanie rzeczy, powiązana z jej imieniem i nazwiskiem poprzez listę wyników wyszukiwania mającego za punkt wyjścia to imię i nazwisko; prawo to przysługuje bez względu na to, czy zamieszczenie na liście wyników wyszukiwania danej informacji wyrządza szkodę osobie, której dotyczą dane⁶. Warto także zwrócić uwagę na inny wyrok TSUE z 9.3.2017 r., z którego sentencji wynika, że osoba, której dane dotyczą, może się domagać od organu odpowiedzialnego za prowadzenie, odpowiednio, rejestru centralnego, rejestru handlowego lub rejestru spółek zbadania w oparciu o ocenę konkretnego przypadku, czy w wypadku zaistnienia przeważających i uzasadnionych względów dotyczących ich szczególnej sytuacji wyjątkowo uzasadnione jest ograniczenie, po upływie wystarczająco długiego okresu od dnia likwidacji danej spółki, dostępu do figurujących w rejestrze i dotyczących tych osób danych osobowych do kręgu osób trzecich, które wykażą, że mają konkretny interes w uzyskaniu dostępu do tych danych⁷. Oba wyroki, a w szczególności ten dotyczący giganta internetowego, jakim jest Google, przyczyniły się do nagłośnienia prawa, które wydawało się, że zostało zapomniane. W Polsce Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych wydał m.in. decyzję nakazującą usunięcie danych w sprawie skargi przeciwko portalowi Facebook Poland⁸.

Przytoczone wyżej sprawy dotyczyły usunięcia danych osobowych z wyszukiwarki internetowej, portalu społecznościowego czy rejestrów państwowych. Jak zaś, i czy w ogóle, prawo do bycia zapomnianym może być realizowane w przypadku dotyczącym szkół wyższych?

Wyłączenie stosowanie prawa do bycia zapomnianym

Aby prawidłowo przeanalizować problem, należy wrócić do treści art. 17 RODO, który w ust. 3 wskazuje przesłanki mówiące, w jakich przypadkach prawo do bycia zapomnianym nie będzie mogło być zrealizowane. Artykuł 17 ust. 3 RODO wskazuje, że **prawo do bycia zapomnianym nie**

będzie miało zastosowania, gdy przetwarzanie danych jest niezbędne:

- 1) do korzystania z prawa do wolności wypowiedzi i informacji,
- 2) do wywiązania się z prawnego obowiązku wymagającego przetwarzania na mocy prawa Unii lub prawa państwa członkowskiego, któremu podlega administrator, lub do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi,
- 3) z uwagi na względy interesu publicznego w dziedzinie zdrowia publicznego,
- 4) do celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych lub do celów statystycznych,
- 5) do ustalenia dochodzenia lub obrony roszczeń.

„Artykuł 17 w ust. 3 przewiduje szereg wyłączeń od obu ww. uprawnień – prawa do usunięcia danych oraz prawa do bycia zapomnianym. Szczególnie dużą doniosłość praktyczną ma w tym zakresie art. 17 ust. 3 lit. b, który stanowi, iż uprawnienia te nie znajdują zastosowania w przypadku, gdy przetwarzanie danych jest niezbędne do wywiązania się z prawnego obowiązku wymagającego przetwarzania na mocy prawa Unii lub prawa państwa członkowskiego, któremu podlega administrator, lub do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi. Postanowienie to pozwala na wprowadzanie wyłączeń od prawa do usunięcia danych oraz prawa do bycia zapomnianym w przepisach prawa krajowego. Ponadto stanowi ono, że omawiane uprawnienia nie znajdują zastosowania wobec administracji publicznej w ramach wykonywania przez nią uprawnień władczych. Z prawa do bycia zapomnianym można natomiast skorzystać wobec administracji publicznej w sytuacji, gdy dane osobowe są przez nią przetwarzane poza sprawowaniem władzy publicznej, np. w odniesieniu do danych, które organ przetwarza na potrzeby prowadzenia newslettera. Równoległe do art. 17 ust. 3 analizowane uprawnienia mogą podlegać ograniczeniom w prawie krajowym lub unijnym, zgodnie z art. 23”⁹.

Podstawa przetwarzania danych osobowych

Wyżej wymienione przesłanki wskazują, kiedy nie będziemy mogli domagać się usunięcia danych. Należy więc, przetwarzając dane kandydatów na studia czy późniejszych studentów i absolwentów, ustalić podstawę przetwarzania danych osobowych. Z uwagi na to, że szkoły wyższe realizują zadania wskazane w art. 13 PrSzkolWyż¹⁰, trzeba uznać, że w **przypadku szkół wyższych podstawą przetwarzania danych osobowych jest przepis prawa**, a zatem

⁵ M. Kawecki, [w:] P. Litwiński (red.), P. Barta, M. Kawecki, Rozporządzenie w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym przepływem takich danych. Komentarz, Warszawa 2018 r., s. 404.

⁶ Wyr. TSUE z 13.5.2014 r. w sprawie Google Spain SL i Google Inc. v Agencia Española de Protección de Datos (AEPD) i Mario Costeja González, C-131/12. Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej.

⁷ Wyrok TSUE z 9.3.2017 r. w sprawie Camera di Commercio, Industria, Artigianato e Agricoltura di Lecce v Salvatore Manni, C-398/15. Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej.

⁸ DOLIS/DEC-50/16, https://niebezpiecznik.pl/wp-content/uploads/2016/02/facebook-dec_5016.pdf, dostęp: 19.3.2018 r.

⁹ M. Czerniawski, [w:] E. Bielak-Jomaa (red.), D. Lubasz (red.), W. Chomiczowski, P. Drobek, U. Góról, M. Kuba, J. Łuczak, P. Makowski, K. Witkowska-Nowakowska, N. Zawadzka, RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Komentarz, Lex.

¹⁰ Ustawa z 27.7.2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 2183 ze zm., dalej jako: PrSzkolWyż.



Foto: Shutterstock.

zastosowanie będzie miał art. 6 ust. 1 lit. c RODO, gdy przetwarzanie jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze.

Poza tym **przetwarzanie danych jest dopuszczalne za zgodą osoby, której dane dotyczą**. Zgoda na przetwarzanie danych osobowych przez szkoły wyższe w szczególności uzyskiwana jest po zakończeniu studiów w celu podtrzymania więzi uczelni z absolwentem przez działania promujące uczelnię czy zachęcające absolwentów do uczestnictwa w innych przedsięwzięciach realizowanych przez uczelnię, np. udzielenia wsparcia w poszukiwaniu pracy. Również podczas toku studiów mogą być zbierane zgody na przetwarzanie danych osobowych, np. w przypadku organizacji konferencji, konkursu itp. Kandydat, który legitymuje się świadectwem dojrzałości i zdany egzaminem maturalnym, może przystąpić do procesu rekrutacji na wybranej przez siebie uczelni. To pierwszy raz, gdy dochodzi do zetknięcia z uczelnią. Kandydat na studia z reguły zakłada swoje konto w internetowym systemie rekrutacji i już na początku zobowiązany jest do zapoznania się z informacją dotyczącą przetwarzania jego danych osobowych w procesie rekrutacji. Zostaje poinformowany o przysługujących mu prawach; błędem byłoby wskazywanie prawa do usunięcia danych, gdyż podanie ich jest obowiązkiem wynikającym z przepisu prawa. Podstawa uczelni do prowadzenia rekrutacji wynika wprost z przepisów Prawa o szkolnictwie wyższym. Zgoda na przetwarzanie danych osobowych wymagana byłaby zatem w sytuacji, gdyby uczelnia zamierzała wykorzystać zgromadzone dane osobowe na rzecz przyszłych rekrutacji, i w tym przypadku kandydat na studia miałby prawo skorzystać z prawa do cofnięcia zgody i usunięcia danych.

Przyjęcie na studia uzależnione jest od decyzji o przyjęciu na studia, wiążące dla kandydata i uczelni jest zatem prowadzone postępowanie, na koniec którego wydawana jest decyzja. Sposób dokumentowania przebiegu rekrutacji opisany jest w ww. ustawie oraz w rozporządzeniu MNiSW z 16.9.2016 r. w sprawie dokumentacji przebiegu studiów¹¹. W § 19 ust. 2 tegoż rozporządzenia można przeczytać, że uczelnia przechowuje przez 6 miesięcy kopie dokumentów kandydatów nieprzyjętych na pierwszy rok studiów wraz z kopią pisma,

na którego podstawie zwrócono kandydatowi złożone oryginały dokumentów.

Przechowywanie danych kandydatów na studia, którzy nie zostali przyjęci, w opinii¹² Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (czyt. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych) możliwe jest tylko za ich zgodą, tzn. że po upływie terminu określonego w § 19 DokumPrzebStR, aby legalnie przechowywać dane kandydatów, należy posiadać ich wyraźną zgodę na jasno określony cel. Co do zasady więc prawo do usunięcia danych kandydatów na studia, którzy nie zostali przyjęci, jest realizowane w terminie i na podstawie określonych w przepisie prawa. Warto także zauważyć, że postępowanie rekrutacyjne toczy się zgodnie z procedurą wynikającą z przepisów i jego wynik jest jawny (art. 169 ust. 16 PrSzkolWyż), stąd też możliwość usunięcia czy wcześniejszej anonimizacji lub pseudonimizacji danych nie jest możliwa.

Nadmiarowość gromadzenia danych osobowych

Za główny problem, w mojej ocenie, należy uznać gromadzenie danych osobowych w procesie rekrutacji na studia w sposób nadmiarowy. Niestety katalog wszystkich informacji, które może pozyskiwać uczelnia w procesie rekrutacji, nie jest precyzyjnie określony, co powoduje niemałe zamieszanie. Na zbieranie danych osobowych w sposób nadmiarowy w procesie rekrutacji na studia należałoby uzyskać zgodę kandydata na przetwarzanie danych osobowych, jednak w przypadku uzyskania pozytywnej decyzji o przyjęciu na studia zgoda na przetwarzanie mogłaby zostać potraktowana jako zbędna (i niewpisująca się w przesłanki przetwarzania określone w RODO), gdyż dane uzyskane w rekrutacji staną się niezbędne do realizacji toku studiów. Należałoby zatem przyjąć, że tam, gdzie prowadzone jest postępowanie administracyjne, które ma się zakończyć wydaniem decyzji, i nie został jasno określony katalog danych osobowych, przetwarzanie danych osobowych jest uzasadnione na podstawie przesłanki wynikającej z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.

Przetwarzanie danych studentów

Zgodnie z art. 170 ust. 1 PrSzkolWyż osoba przyjęta na studia nabywa prawa studenta z chwilą immatrykulacji i złożenia ślubowania, którego treść określa statut uczelni. A zatem z chwilą immatrykulacji przetwarzanie danych osobowych studentów wyraźnie odbywa się na podstawie przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO). Z uwagi na obowiązki uczelni i zadania, które zostały na nią nałożone, realizacja prawa do usunięcia danych osobowych studenta jest bardzo ograniczona, żeby nie powiedzieć niemożliwa. Należy wskazać, że zgodnie z § 4 ust. 2 DokumPrzebStR **teczka akt osobowych studenta przechowywana jest przez archiwum uczelni przez 50 lat**. W toku studiów prawo do usunięcia

¹¹ Dz. U. z 2016 r. poz. 1554 ze zm., dalej jako: DokumPrzebStR.

¹² https://giodo.gov.pl/318/id_art/3522/j/pl, dostęp: 20.3.2018 r.

danych studenta praktycznie nie podlega realizacji z uwagi na przepisy i przyjęte procedury oraz obowiązki m.in. raportowania do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego informacji o studentach w celu uzupełnienia ogólnopolskiego wykazu studentów (art. 170c PrSzkolWyż). Uczelnia nie może więc zapomnieć o swoim studencie. Jak najbardziej uzasadniona jest natomiast możliwość skorzystania z prawa do sprostowania danych, uzyskania informacji o operacjach wykonywanych na danych osobowych oraz uzyskania wglądu do teczek akt osobowych studenta, a także możliwość przeniesienia się z uczelni macierzystej do innej uczelni, w tym zagranicznej. Student nie może jednak żądać, by uczelnia nagle o nim zapomniiała. Uzasadnionym celem przetwarzania danych osobowych przez szkołę wyższą jest realizacja obowiązków wynikających z przepisów wielokrotnie już przytaczanego Prawa o szkolnictwie wyższym, w którym także w rozdziale 2 zostały jasno sprecyzowane prawa i obowiązki studentów.

Realizacja prawa do bycia zapomnianym

Prawo do usunięcia danych można realizować tam, gdzie nie ma wyraźnej podstawy do przetwarzania danych, np. gdy uczelnia publikują na swoich stronach internetowych listy zawierające imiona, nazwiska, numery indeksu lub PESEL wraz z wynikami z egzaminów częściowych czy listy osobowe z wynikami z kolokwium w ramach odbywanego przez studenta toku studiów (takie postępowanie może zostać uznane za naruszenie ochrony danych osobowych). W obowiązujących przepisach nie ma podstawy do przetwarzania w celu upublicznienia danych studentów wraz z ich numerami PESEL czy indeksu oraz oceną końcową z egzaminu. Tak samo szkoła wyższa nie ma podstaw do publikowania danych osobowych studentów, którzy zalegają z opłatami. Można się również spotkać z sytuacją, gdy uczelnia na swoich stronach internetowych przez kilka lat udostępnia listę kandydatów przyjętych na studia bądź nie. Publikacja list z wynikami rekrutacji jest uprawniona, jednak nie jest to prawo nieograniczone czasowo.

Do niedawna uczelnia mogła monitorować los absolwentów na podstawie uzyskanej zgody na przetwarzanie danych osobowych. Podstawą był uchylony art. 13a PrSzkolWyż. Zgodnie ze zmianą przepisów monitoring losu absolwentów prowadzony jest obecnie na podstawie art. 13b PrSzkolWyż przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w systemie Ekonomicznych Losów Absolwentów (ELA) szkół wyższych, wprowadzonym w 2016 r. Zakres danych w nim przetwarzanych został określony w art. 13b ust. 2 PrSzkolWyż.

W systemie tym zamieszczane są dane osobowe studentów zawarte m.in. w ogólnopolskim wykazie studentów zgodnie z art. 170c PrSzkolWyż. W związku z tym należy zadać pytanie, czy uczelnia powinna zapomnieć o swoim absolwencie. W przypadku gdy szkoła wyższa ma mu do zaoferowania coś więcej, np. prowadzi klub absolwentów, biuro karier lub badania ankietowe absolwentów, powinna uzyskać od absolwenta zgodę na wskazany i jasno określony cel. Zgoda powinna być wyraźna i odnotowana. Uczelnia po zakończonym toku



Foto: Shutterstock.

studiów może przechowywać dane absolwentów w archiwum i wykorzystywać je do badań statystycznych, historycznych, naukowych. Każda inna działalność ponad te wynikające z art. 5 ust. 1 lit. e RODO wymaga zgody absolwenta. Warto także zauważyć, że w sytuacji, gdy uczelnia nie uzyskuje zgody absolwenta na przetwarzanie jego danych osobowych, dane te powinny zostać usunięte z systemu elektronicznego i przechowywane w archiwum zapewniającym ograniczoną dostępność do nich.

Podsumowanie

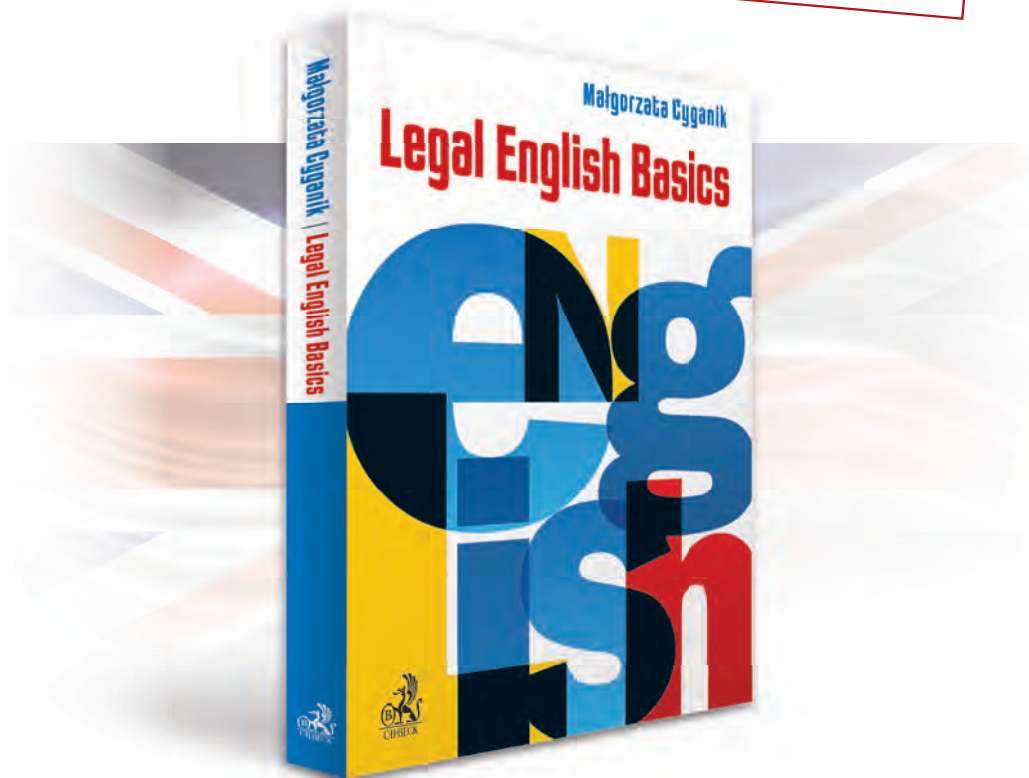
Reasumując, z uwagi na charakter przetwarzania danych osobowych członków społeczności akademickiej, jakimi są m. in. studenci, doktoranci i absolwenci, realizacja ich prawa do usunięcia danych osobowych podlega ograniczeniu w zakresie wyraźnie wyszczególnionym w art. 17 ust. 3 RODO. W przypadku przetwarzania danych osobowych to ograniczenie opiera się na przesłance, że w interesie publicznym przetwarzanie danych osobowych jest niezbędne do wywiązania się z prawnego obowiązku wymagającego przetwarzania na mocy prawa krajowego. Należy pamiętać, że każdy przypadek wniosku o usunięcie danych należy rozpatrywać indywidualnie i nie można pozostawiać go automatycznej decyzji, nie zawsze także będzie istniała możliwość absolutnego usunięcia danych ze względu na dostępną technologię lub koszt realizacji (art. 17 ust. 2 RODO)¹⁵ – uczelnie zobowiązane są do racjonalnej i zgodnej z prawem realizacji prawa do bycia zapomnianym. W ramach prawa do bycia zapomnianym stosuje się art. 12 RODO, nakazujący przejrzyste i zrozumiałe informowanie o prawach przysługujących osobie, której dane dotyczą. Warty podkreślenia jest zapis art. 12 ust. 3 RODO, mówiący, że administrator bez zbędnej zwłoki – a w każdym razie w terminie miesiąca od otrzymania żądania – udziela osobie, której dane dotyczą, informacji o działaniach podjętych w związku z jej żądaniem usunięcia danych na podstawie art. 17 RODO. Z ducha tego przepisu wynikałoby, że nawet gdy prawo do usunięcia danych osobowych nie może być zrealizowane, należy poinformować osobę, której dane dotyczą, z jakiego powodu i na jakiej podstawie jej prawo nie może zostać zrealizowane. ■

¹⁵ Zob. szerzej: M. Kawecki, *op. cit.* s. 401–402; M. Czerniawski, *op. cit.* uwaga 2 i 3.



Legal English Basics

NOWOŚĆ!



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Why can't a University 'forget' about its students?

Summary:

'The right to be forgotten' means that the data subject has the right to request the controller to immediately erase personal data concerning him in the cases specified in Article 17(1) of the General Data Protection Regulation (GDPR). Article 17(3) of the GDPR includes the exclusion of the exercise of the Right to erase data when the processing serves to fulfill the obligation arising from the law. The processing of personal data by university as a rule takes place on the basis of the provisions of applicable law, in particular the Law on Higher Education. The right to erase data applies when the processing of data exceeds the norms set by the law, although it is necessary to consider base, purpose, scope and context of the processing. Implementation of the right to erase data requires individual consideration and analysis of a specific case thus it is not an automatic action.

Keywords: the controller, the personal data, right to erasure, university, consent

Słowa kluczowe: administrator, dane osobowe, prawo do usunięcia danych, szkoła wyższa, zgoda



Ambasadorzy C.H.Beck

Ambasadorzy C.H.Beck to studenci prawa, którzy działają na rzecz Wydawnictwa w zakresie promocji literatury akademickiej na największych wydziałach prawa w Polsce. Ambasadorzy wybierani są spośród osób aktywnie działających na uczelniach, np. w **Studenckich Poradniach Prawnych**, z którymi Wydawnictwo prowadzi stałą współpracę. Każdy Ambasador otrzymuje również niezbędne wsparcie merytoryczne w postaci podręczników, kodeksów oraz dostęp do SIP Legalis.



Ambasadorzy Wydawnictwa C.H.Beck w roku akademickim 2017/2018

Możesz również zostać naszym Ambasadorem!

Jeśli chcesz zostać Ambasadorem C.H.Beck,
wyślij swoje zgłoszenie na adres:
rekrutacja.ambasador@beck.pl

Uprawnienia i obowiązki przedsiębiorców w nowej ustawie – Prawo przedsiębiorców

30.4.2018 r. wszedł w życie pakiet ustaw tworzących tzw. Konstytucję Biznesu. W jego skład wchodzi m.in. ustawa z 6.3.2018 r. – Prawo przedsiębiorców¹. W zamierzeniu ustawodawcy zasadniczym celem tej ustawy jest pełniejsze urzeczywistnienie konstytucyjnej zasady wolności działalności gospodarczej oraz innych zasad relewantnych dla przedsiębiorców i wykonywanej przez nich działalności gospodarczej². Zgodnie z art. 1 PrPrzed ustawa ta reguluje podejmowanie, wykonywanie i zakończenie działalności gospodarczej, w tym prawa i obowiązki przedsiębiorców, oraz zadania organów władzy publicznej w tym zakresie. W niniejszym artykule zostaną przedstawione uprawnienia i obowiązki przedsiębiorców przewidziane w Prawie przedsiębiorców.

Autor



Angelika Kurzawa
Katedra Prawa
Administracyjnego, Katolicki
Uniwersytet Lubelski Jana
Pawła II.

Wolność działalności gospodarczej

Omawiając problematykę uprawnień i obowiązków, należy w pierwszej kolejności odnieść się do wolności działalności gospodarczej. Stanowi ona, obok własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych, jeden z filarów społecznej gospodarki rynkowej, będącej podstawą ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawy dotyczące działalności gospodarczej powinny zatem tworzyć niezbędne gwarancje i zabezpieczenia wolności działalności gospodarczej, zaś samo Prawo przedsiębiorców zmierza do stworzenia bardziej efektywnych niż dotychczas legislacyjnych gwarancji i zabezpieczeń dla korzystania przez przedsiębiorców z wolności działalności gospodarczej³.

Zasadniczym celem wprowadzenia w życie ustaw wchodzących w skład Konstytucji Biznesu jest pełniejsze urzeczywistnienie konstytucyjnej zasady wolności działalności

gospodarczej, ale także stymulacja do podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej. W uzasadnieniu do ustawy – Prawo przedsiębiorców czytamy, że ma ona w swoim założeniu m.in. ułatwić podejmowanie i wykonywanie działalności gospodarczej, zachęcić przedsiębiorców do rozwijania działalności gospodarczej, zwiększyć pewność prawa wśród przedsiębiorców oraz ich bezpieczeństwo prawne⁴.

Mając na uwadze wolność działalności gospodarczej oraz założenia Prawa przedsiębiorców, należy przyrzeć się zatem uprawnieniom przedsiębiorców oraz nałożonym na nich obowiązkom.

Uprawnienia przedsiębiorców

W Prawie przedsiębiorców przedsiębiorcom przysługują uprawnienia do:

- 1) podejmowania, wykonywania i zakończenia działalności gospodarczej (art. 2),
- 2) podejmowania wszelkich działań, które nie są zakazane przez przepisy prawa (art. 8),
- 3) zwolnienia od obowiązkowego ubezpieczenia społecznego (art. 18),
- 4) zawieszenia wykonywania działalności gospodarczej (art. 22–25),
- 5) uzyskania indywidualnej interpretacji przepisów (art. 34–35),
- 6) odszkodowania za szkodę poniesioną na skutek wykonania czynności kontrolnych z naruszeniem prawa (art. 46),
- 7) wniesienia sprzeciwu wobec podjęcia i wykonywania czynności przez organ kontroli z naruszeniem przepisów prawa (art. 59).

Najważniejszym uprawnieniem przedsiębiorców jest oczywiście **prawo podejmowania, wykonywania i zakończenia działalności gospodarczej**, o którym mowa w art. 2 PrPrzed. Składa się ono na konstytucyjną wolność działalności gospodarczej⁵.

¹ Dz.U. z 2018 r. poz. 646, dalej jako: PrPrzed.

² Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy – Prawo przedsiębiorców, s. 3–4, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?nr=2051>, dostęp: 13.4.2018 r.

³ *Ibidem*, s. 4.

⁴ *Ibidem*, s. 8.

⁵ K. Zaradkiewicz [w:] M. Saffjan, L. Bosek, Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, s. 554.

Wolność działalności gospodarczej podlega ograniczeniu tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny, zgodnie z art. 22 Konstytucji RP. W literaturze wskazuje się na domniemanie wolności podejmowania i prowadzenia działalności, o ile (i dopóki) co innego nie wynika z przepisów ustawowych⁶. Z zasadą wolności działalności gospodarczej związane jest również uprawnienie do podejmowania przez przedsiębiorców wszelkich działań, z wyjątkiem tych, które są zakazane przez przepisy prawa. Przedsiębiorcy mogą być obowiązani do określonego zachowania tylko na podstawie przepisów prawa, o czym stanowi art. 8 PrPrzed. Przepis ten wyraża zasadę, że to, co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone⁷.

Uprawnienie do zwolnienia od obowiązkowego ubezpieczenia społecznego – **ulga na start** – uregulowane jest w art. 18 PrPrzed. Jest to nowe uprawnienie przysługujące przedsiębiorcom. Zgodnie z uzasadnieniem do projektu Prawa przedsiębiorców ulga na start stanowi szczególny rodzaj korzyści, jak również zachęty dla przedsiębiorców, którzy podejmują prowadzenie działalności gospodarczej po raz pierwszy albo ponownie po upływie dłuższego okresu⁸. Zgodnie z art. 18 ust. 1 PrPrzed ulga na start przysługuje przy spełnieniu łącznie następujących przesłanek:

- 1) przedsiębiorca jest osobą fizyczną,
- 2) przedsiębiorca podejmuje działalność gospodarczą po raz pierwszy albo ponownie po upływie co najmniej 60 miesięcy od dnia jej ostatniego zawieszenia lub zakończenia,
- 3) działalność gospodarcza nie jest wykonywana na rzecz byłego pracodawcy, na rzecz którego przed dniem rozpoczęcia działalności w bieżącym lub w poprzednim roku kalendarzowym przedsiębiorca wykonywał czynności wchodzące w zakres wykonywanej działalności gospodarczej w ramach stosunku pracy lub spółdzielczego stosunku pracy.

Ulga na start polega na tym, że przedsiębiorca przez okres 6 miesięcy od dnia podjęcia działalności gospodarczej **nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym**, do których należy ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe⁹. Przedsiębiorca może przy tym zrezygnować z ulgi przez dokonanie zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych, o czym stanowi art. 18 ust. 2 PrPrzed.

Kolejnym uprawnieniem przedsiębiorców jest **możliwość zawieszenia wykonywania działalności gospodarczej, przysługująca przedsiębiorcom niezatrudniającym pracowników**, stosownie do art. 22 ust. 1 PrPrzed. Uprawnienie to zostało przy tym rozszerzone również na przedsiębiorców, którzy zatrudniają wyłącznie pracowników przebywających na urlopie macierzyńskim, na warunkach urlopu macierzyńskiego, wychowawczym lub rodzicielskim niełączących korzystania z urlopu rodzicielskiego z wykonywaniem pracy

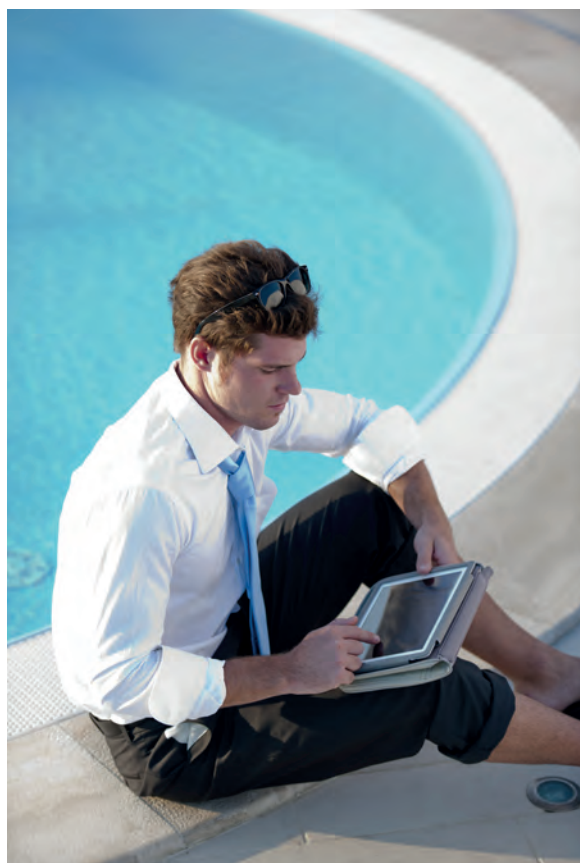


Foto: Shutterstock.

u pracodawcy udzielającego tego urlopu, o czym stanowi art. 22 ust. 2 PrPrzed. Zawieszenie oraz wznowienie wykonywania działalności gospodarczej następują na wniosek przedsiębiorcy – chyba że przepis odrębny stanowi inaczej – złożony odpowiednio do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej albo do Krajowego Rejestru Sądowego, w zależności od tego, do którego z rejestrów wpisany jest przedsiębiorca. Od wpisu do rejestru zależy także okres, na jaki przedsiębiorca może zawiesić wykonywanie działalności gospodarczej. Stosownie do art. 23 ust. 1 i 2 PrPrzed przedsiębiorca wpisany do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej może zawiesić wykonywanie działalności gospodarczej na czas nieokreślony albo określony, nie krótszy niż 30 dni, zaś do Krajowego Rejestru Sądowego wyłącznie na czas określony – od 30 dni do 24 miesięcy.

Przedsiębiorcom przysługuje również **uprawnienie do uzyskania indywidualnej interpretacji przepisów**, o czym stanowi art. 34 ust. 1 PrPrzed. Indywidualna interpretacja zawiera wyjaśnienie co do zakresu i sposobu zastosowania przepisów, z których wynika obowiązek świadczenia przez przedsiębiorcę daniny publicznej lub składek na ubezpieczenia społeczne lub zdrowotne, w indywidualnej sprawie przedsiębiorcy.

Ustawa nie definiuje pojęcia **daniny publicznej**. Taką definicję zawiera natomiast art. 5 ust. 2 pkt 1 ustawy z 27.8.2009 r. o finansach publicznych¹⁰. Zgodnie z tym przepisem daninami publicznymi są podatki, składki, opłaty, wpłaty z zysku

⁶ S. Biernat, *Podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej*, PPH 1994, Nr 9, s. 10.

⁷ Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy – Prawo przedsiębiorców, s. 30–31.

⁸ *Ibidem*, s. 41.

⁹ Art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 12 ust. 1 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1778 ze zm.). Natomiast ubezpieczenie chorobowe dla przedsiębiorców jest dobrowolne, o czym stanowi art. 11 ust. 2 ww. ustawy.

¹⁰ Tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 2077 ze zm.

przedsiębiorstw państwowych i jednoosobowych spółek Skarbu Państwa oraz banków państwowych, a także inne świadczenia pieniężne, których obowiązek ponoszenia na rzecz państwa, jednostek samorządu terytorialnego, państwowych funduszy celowych oraz innych jednostek sektora finansów publicznych wynika z odrębnych ustaw. Do innych świadczeń pieniężnych zalicza się w literaturze cła, dopłaty, wszelkiego rodzaju sankcje i kary pieniężne¹¹. Zgodnie z przepisami ustawy – Prawo przedsiębiorców wnioski o wydanie interpretacji może dotyczyć zaistniałego stanu faktycznego lub zdarzeń przyszłych. Interpretacja indywidualna nie jest wiążąca dla przedsiębiorcy, ale przedsiębiorca nie może być obciążony sankcjami administracyjnymi, finansowymi lub karami w zakresie, w jakim zastosował się do uzyskanej interpretacji indywidualnej, ani daninami w wysokości wyższej niż wynikająca z uzyskanej interpretacji, o czym stanowi art. 35 ust. 1 PrPrzed. Natomiast interpretacja indywidualna jest wiążąca dla organów lub państwowych jednostek organizacyjnych właściwych dla przedsiębiorcy i może być zmieniona wyłącznie w drodze wznowienia postępowania (art. 35 ust. 2 PrPrzed). Tym samym interpretacja indywidualna ma prawnie zagwarantowaną trwałość i chroni przedsiębiorcę, który działa w zaufaniu do administracji udzielającej interpretacji¹². Przedsiębiorcy mogą się również ubiegać o wydanie indywidualnej interpretacji przepisów prawa podatkowego, przy czym zasady i tryb udzielania interpretacji przepisów prawa podatkowego reguluje Ordynacja podatkowa¹³.

Co więcej, przedsiębiorcom zapewnione są także uprawnienia związane z kontrolą wykonywanej przez nich działalności gospodarczej. Należy do nich **możliwość wniesienia sprzeciwu wobec podjęcia i wykonywania czynności kontrolnych przez organ kontroli**, o czym stanowi art. 59 ust. 1 PrPrzed. Zgodnie z tym przepisem przedsiębiorca może wnieść sprzeciw wobec podjęcia i wykonywania czynności z naruszeniem przepisów:

- 1) art. 48 (zawiadomienia o zamiarze wszczęcia kontroli),
- 2) art. 49 (dokonywania czynności kontrolnych przez pracowników organu kontroli po okazaniu legitymacji służbowej upoważniającej do dokonywania czynności kontrolnych oraz po doręczeniu upoważnienia do przeprowadzenia kontroli),
- 3) art. 50 ust. 1 i 5 (obecności przedsiębiorcy lub osoby przez niego upoważnionej przy dokonywaniu czynności kontrolnych),
- 4) art. 51 ust. 1 (przeprowadzenia kontroli w siedzibie przedsiębiorcy lub w miejscu faktycznego wykonywania działalności gospodarczej oraz w godzinach pracy lub w czasie faktycznego wykonywania działalności),
- 5) art. 54 ust. 1 (zakazu równoczesnego podejmowania i prowadzenia więcej niż jednej kontroli działalności gospodarczej),

6) art. 55 ust. 1 i 2 (ograniczenia czasu trwania wszystkich kontroli organu kontroli) oraz

7) art. 58 (zakazu przeprowadzania kontroli w przypadku, gdy ma ona dotyczyć przedmiotu kontroli objętego uprzednio zakończoną kontrolą przeprowadzoną przez ten sam organ).

Sprzeciw wnosi się na piśmie do organu kontroli, którego czynność ta dotyczy, w terminie 3 dni roboczych od dnia wszczęcia kontroli przez organ kontroli lub wystąpienia przesłanki do wniesienia sprzeciwu (art. 59 ust. 3 i 4 PrPrzed). W związku z przeprowadzaną kontrolą przedsiębiorca ma również prawo do odszkodowania za poniesioną szkodę wskutek wykonania czynności kontrolnych z naruszeniem przepisów prawa, o czym stanowi art. 46 ust. 1 PrPrzed.

Obowiązki przedsiębiorców

Do obowiązków nałożonych na przedsiębiorców Prawem przedsiębiorców należą:

- 1) wykonywanie działalności gospodarczej zgodnie z zasadami uczciwej konkurencji, poszanowania dobrych obyczajów oraz słuszych interesów innych przedsiębiorców i konsumentów, a także poszanowania oraz ochrony praw i wolności człowieka (art. 9),
- 2) dokonanie wpisu do odpowiedniego rejestru (art. 17 ust. 1),
- 3) dokonywanie rozliczeń bezgotówkowych w obrocie profesjonalnym (art. 19),
- 4) posługiwanie się numerem NIP (art. 20),
- 5) umieszczanie pisemnych informacji na towarach, ich opakowaniach, etykietach lub w instrukcjach lub dostarczanie informacji w inny, zwyczajowo przyjęty sposób (art. 21),
- 6) uzyskanie wymaganych koncesji, zezwoleń lub wpisu do rejestru działalności regulowanej (art. 37 ust. 1, art. 41 ust. 1 oraz art. 43 ust. 1),
- 7) wskazanie osoby upoważnionej do obecności przy wykonywaniu czynności kontrolnych przez organ kontroli (art. 50 ust. 3),
- 8) prowadzenie i przechowywanie książki kontroli, upoważnień oraz protokołów kontroli (art. 57).

Jednym z najważniejszych obowiązków przedsiębiorców jest **dokonanie wpisu do odpowiedniego rejestru**. W przypadku przedsiębiorców będących osobami fizycznymi będzie to Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej, zaś gdy przedsiębiorcą jest osoba prawna albo jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, właściwy będzie rejestr przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym. Stosownie do art. 17 ust. 1 PrPrzed przedsiębiorca może podjąć działalność gospodarczą w dniu złożenia wniosku o wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej albo po dokonaniu wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej. Takim przepisem jest art. 17 ust. 3 PrPrzed, zgodnie z którym spółka kapitałowa w organizacji może podjąć działalność gospodarczą przed wpisem do rejestru przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym.

¹¹ K. Trzciński [w:] A. Powołowski (red.), Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Komentarz, Warszawa 2009, s. 89. Szerzej na temat danin publicznych patrz: B. Kucia-Guściara [w:] P. Smoleń (red.), Ustawa o finansach publicznych. Komentarz, Warszawa 2014, s. 106–121.

¹² H. Gronkiewicz-Waltz, K. Jaroszyński [w:] H. Gronkiewicz-Waltz, M. Wierzbowski, Prawo gospodarcze. Zagadnienia administracyjnoprawne, Warszawa 2015, s. 273.

¹³ Ustawa z 29.8.1997 r. – Ordynacja podatkowa, tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r. poz. 800 ze zm.



Foto: Shutterstock.

Równie ważnym obowiązkiem ciążyącym na przedsiębiorcach jest wymóg uzyskania koncesji, zezwoleń lub wpisu do rejestru działalności gospodarczej. Są to formy ograniczenia wolności działalności gospodarczej, a ściślej – swobody podejmowania działalności gospodarczej. W uzasadnieniu do Prawa przedsiębiorców wskazuje się, że obowiązek władz publicznych powstrzymywania się od nieproporcjonalnej ingerencji w wolność działalności gospodarczej jest realizowany m.in. przez uznanie wyjątkowości koncesji jako najbardziej ingerencyjnej formy reglamentacji działalności gospodarczej (art. 37 ust. 1 PrPrzed) oraz związany charakter zezwoleń, co oznacza, że organ udziela zezwolenia przedsiębiorcy, który spełnia wymagane prawem warunki wykonywania działalności gospodarczej (art. 42 PrPrzed)¹⁴. Warto na marginesie podkreślić, że w przypadku, gdy przepis prawa przewiduje wymóg uzyskania koncesji, zezwolenia albo wpisu do rejestru działalności regulowanej, a przedsiębiorca wykonuje działalność gospodarczą, nie dopełniając tego obowiązku, popełnia wykroczenie i podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny, o czym stanowi art. 60¹ § 1 KW¹⁵. Zgodnie z tym przepisem karze tej podlega również przedsiębiorca, który wykonuje działalność gospodarczą bez wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Kolejnym obowiązkiem przedsiębiorców jest **dokonywanie i przyjmowanie płatności związanych z wykonywaną działalnością gospodarczą za pośrednictwem rachunku płatniczego przedsiębiorcy**, jeżeli stroną transakcji, z której wynika płatność, jest inny przedsiębiorca, a jednorazowa wartość transakcji, bez względu na liczbę wynikających z niej płatności, przekracza 15 000 zł lub równowartość tej kwoty. W orzecznictwie wskazuje się, że celem wprowadzenia obowiązku obrotu bezgotówkowego w obrocie profesjonalnym jest stworzenie warunków umożliwiających większą przejrzystość finansów prowadzonych przez przedsiębiorców. Ma to istotne znaczenie w prawie podatkowym, gdzie ogranicza możliwość uchylania się od płacenia podatków przez ukrywanie obrotów, oraz w prawie karnym, gdzie przeciwdziała zjawisku tzw. prania brudnych pieniędzy¹⁶.

Do obowiązków przedsiębiorców należy również **posługiwanie się numerem identyfikacji podatkowej (NIP)**

w obrocie prawnym i gospodarczym. Przedsiębiorcy są obowiązani do umieszczania NIP-u w oświadczeniach skierowanych w zakresie wykonywanej działalności gospodarczej do oznaczonych osób i organów, jak również w ofertach towarów lub usług w sprzedaży bezpośredniej lub na odległość za pośrednictwem środków masowego przekazu, sieci teleinformatycznych lub druków bezadresowych, stosownie do art. 20 ust. 2 i 3 PrPrzed. Co więcej, przedsiębiorcy wprowadzający towar do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej są obowiązani do zamieszczania na tym towarze, jego opakowaniu, etykiecie instrukcji lub do dostarczenia w inny, zwyczajowo przyjęty sposób pisemnych informacji w języku polskim:

- 1) określających firmę producenta¹⁷, jego adres, a także państwo siedziby wytwórcy, jeżeli ma on siedzibę poza terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej oraz państw członkowskich Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym,
- 2) umożliwiających identyfikację towaru, chyba że przeznaczenie towaru jest oczywiste.

Obowiązek ten nakłada art. 21 ust. 1 PrPrzed, przy czym przepisu tego nie stosuje się do towarów, co do których odrębne przepisy szczegółowo regulują obowiązek w zakresie ich oznakowania, a także do wyrobów w rozumieniu przepisów ustawy z 20.5.2010 r. o wyrobach medycznych¹⁸, o czym stanowi art. 21 ust. 2 i 3 PrPrzed.

W związku z kontrolą działalności gospodarczej na przedsiębiorcach ciąży powinność wskazania na piśmie osoby upoważnionej do obecności przy czynnościach kontrolnych, w szczególności w czasie nieobecności przedsiębiorcy, o czym stanowi art. 50 ust. 3 PrPrzed. Zgodnie natomiast z art. 57 ust. 1 PrPrzed do obowiązków przedsiębiorców należy także prowadzenie i przechowywanie w swojej siedzibie książki kontroli oraz upoważnień i protokołów kontroli. W przypadku wszczęcia kontroli książka kontroli powinna być niezwłocznie okazana kontrolującemu (art. 57 ust. 6 PrPrzed).

Podsumowanie

Prawo przedsiębiorców w porównaniu z ustawą z 2.7.2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej¹⁹ rozszerzyło katalog uprawnień przedsiębiorców. Przede wszystkim **wprowadziło zasadę, że co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone**. Tym samym Prawo przedsiębiorców potwierdziło wolność przedsiębiorców w podejmowaniu i wykonywaniu działalności gospodarczej, o ile przepis prawa nie nakłada na nich obowiązku konkretnego działania albo nie zakazuje danego działania.

Łącznie nowym uprawnieniem jest natomiast ulga na start. Stanowi ona wsparcie i zachętę dla przedsiębiorców, którzy podejmują działalność gospodarczą po raz pierwszy albo ponownie po upływie dłuższego okresu. Prawo przedsiębiorców

¹⁴ Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy – Prawo przedsiębiorców, s. 5.

¹⁵ Ustawa z 20.5.1971 r. – Kodeks wykroczeń, tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r. poz. 618 ze zm., dalej jako: KW.

¹⁶ Wyr. NSA z 4.9.2015, II GSK 1610/14, Legalis oraz wskazany w nim wyrok SA w Katowicach z 21.5.2009 r., I ACa 259/09.

¹⁷ W rozumieniu art. 3 pkt 2 ustawy z 12.12.2003 r. o ogólnym bezpieczeństwie produktów (tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r. poz. 2047).

¹⁸ Tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 211 ze zm.

¹⁹ Tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 2168 ze zm. Obowiązywała do 29.4.2018 r.

rozszerzyło też uprawnienie przedsiębiorców do zawieszenia wykonywania działalności gospodarczej na przedsiębiorców, którzy zatrudniają wyłącznie pracowników przebywających na urlopie macierzyńskim, na warunkach urlopu macierzyńskiego, wychowawczym lub rodzicielskim niełączących korzystania z urlopu rodzicielskiego z wykonywaniem pracy u pracodawcy udzielającego tego urlopu. Ponadto w przypadku przedsiębiorców będących osobami fizycznymi mogą oni zawiesić wykonywanie działalności gospodarczej na czas nieokreślony albo określony, nie krótszy niż 30 dni. Na gruncie

ustawy o swobodzie działalności gospodarczej przedsiębiorcy mogli zawiesić wykonywanie działalności gospodarczej na czas określony, od 30 dni do 24 miesięcy, o czym stanowił art. 14a ust. 1 wspomnianej ustawy.

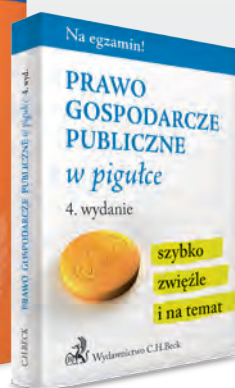
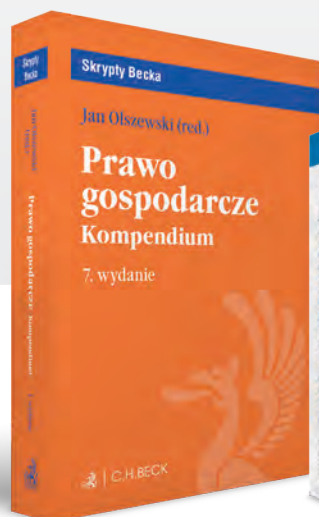
Co więcej, Prawo przedsiębiorców potwierdziło związany charakter zezwoleń. Oznacza to, że organ zezwalający nie działa w ramach uznania administracyjnego i udziela zezwoleń przedsiębiorcy, który spełnia przewidziane prawem warunki wykonywanej działalności gospodarczej, o czym stanowi art. 42 PrPrzed. ■



Prawo gospodarcze

Ucz się

Poznaj niezbędne
informacje z danej
dziedziny prawa



Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Rights and obligations of entrepreneurs in the new Act – Entrepreneurs' Rights

Summary

The article presents the rights and obligations of entrepreneurs provided for in the new Act – Entrepreneurs' Rights. The most important rights of entrepreneurs include the right to undertake, perform and terminate business activity, and take any actions that are not prohibited by law. For beginner entrepreneurs or those who undertake a business activity after a long period of time, an important entitlement is undoubtedly an exemption from compulsory social insurance. On the other hand, the most important obligations are to make an entry in the relevant register, obtain the required licence, permits or entry in the register of regulated activity, as well as make non-cash settlements in professional turnover.

Keywords: rights, obligations, entrepreneur, freedom of business activity, entrepreneurs' right

Słowa kluczowe: uprawnienia, obowiązki, przedsiębiorca, wolność działalności gospodarczej, prawo przedsiębiorców

Prawo handlowe



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją
wiedzę

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Konflikt interesów w świetle zasad etyki pełnomocnika procesowego

Współcześnie możemy zaobserwować deprecjację pojęcia zasad etyki. Wpajanie społeczeństwu podstawowych zasad zachowania, które możemy nazwać etyką, spotyka się z procesem stopniowej degradacji wartości etycznych. Niemniej są to wartości, które należy pielęgnować, w tym także w środowisku prawniczym.

Autor

Aleksandra Drapata

Doktorantka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Pojęcie konfliktu interesów

W celu przedstawienia zagadnienia konfliktu interesów w świetle zasad etyki pełnomocnika procesowego niezbędna jest próba zakreślenia definicji konfliktu interesów, bowiem w przepisach obowiązującego prawa brak jest definicji legalnej tego terminu.

Pojęcie konfliktu rozumiane w sposób szeroki można określić jako: „różnicę między wartościami, postawami itp., której nie sposób usunąć”, lub też jako: „przedłużającą się niezgodę

między stronami”¹. Wszelkie encyklopedyczne terminy konfliktu charakteryzowane są jako stany niezgodności, sprzeczności². Pojęcie konfliktu pochodzi od łacińskiego *conflictus*, oznaczającego starcie, zderzenie dwóch rzeczy³. Szerzej konflikt określany jest jako: „sprzeczność interesów, poglądów, niezgodność, spór, zatarg, kolizja”⁴.

Konkludując, konflikt interesów inaczej określić można jako sprzeczność czy kolizję interesów, czyli zaistnienie interesów wzajemnie się wykluczających, których nie da się pogodzić.

Adwokaci i radcowie prawni jako pełnomocnicy procesowi

Zawody adwokata oraz radcy prawnego⁵ zaliczane są do zawodów zaufania publicznego. Mimo podziału na dwa odrębne samorządy zawodowe usługi świadczone przez adwokatów oraz radców prawnych są bardzo zbliżone, a nawet można zaryzykować stwierdzenie, że identyczne. Jednym z głównych zadań tych profesji jest reprezentowanie klienta w postępowaniach pozasądowych i sądowych. Tak sprawowana funkcja reprezentacji określana jest mianem występowania w roli pełnomocnika.

Ograniczenia dotyczące występowania adwokatów i radców jako pełnomocników określone są w aktach prawnych powszechnie obowiązujących, jak ustawa z 26.5.1982 r. – Prawo o adwokaturze⁶ oraz ustawa z 6.7.1982 r. o radcach prawnych⁷, a także w aktach prawnych wewnętrznych, obowiązujących w samorządach zawodowych, tj. w Zbiorze zasad etyki



Foto: Shutterstock.

¹ <http://sjp.pwn.pl/sjp/konflikt;2564275.html>, dostęp: 12.5.2017 r.

² Encyklopedia Powszechna, t. 1, red. R. Łąkowski, J. Turyk, Warszawa 2003, s. 754.

³ Słownik wyrazów obcych PWN, red. B. Pakosz, E. Sobol, C. Szkitłdź, H. Szkitłdź, M. Zagrodzka, Warszawa 1993, s. 449.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Z. Klatka, Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania, red. A. Bereza, Warszawa 2015, s. 79.

⁶ Tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1184, dalej jako: PrAdw.

⁷ Tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1870 ze zm., dalej jako: RadPrU.

adwokackiej i godności zawodu⁸ w przypadku samorządu adwokackiego oraz w Kodeksie etyki radcy prawnego⁹.

Konflikt interesów w regulacjach prawnych dotyczących wykonywania zawodu adwokata

Zgodnie z art. 80 PrAdw: „adwokaci i aplikanci adwokaccy podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godnością zawodu bądź za naruszenie swych obowiązków zawodowych”. Ustawa ta jednak nie określa wprost, co stanowi przewinienie dyscyplinarne¹⁰, to KEA statuuje okolicznościach, w których adwokat nie może reprezentować danej osoby czy też nie powinien udzielić jej porady prawnej. Dwa podstawowe przepisy stanowiące o powyższym to § 21 oraz § 22 KEA. Zgodnie z ich treścią adwokatowi nie wolno podjąć się prowadzenia sprawy ani udzielić pomocy prawnej, jeżeli udzielił wcześniej pomocy prawnej stronie przeciwnej w tej samej sprawie lub w sprawie z nią związanej lub brał udział w tej sprawie, wykonując funkcję publiczną, a także gdy osoba, przeciwko której ma prowadzić sprawę, jest jego klientem, choćby w innej sprawie, oraz gdy zawodowy pełnomocnik będący dla niego osobą najbliższą prowadzi sprawę lub udzielił już pomocy prawnej stronie przeciwnej w tej samej sprawie lub w sprawie z nią związanej (§ 22 KEA). Cytowany przepis w pierwszej kolejności ma za zadanie ochronę interesów klientów, a co za tym idzie: ochronę zaufania klienta do swojego adwokata, bowiem brak zaufania skutkuje brakiem stabilności w relacjach klient – pełnomocnik¹¹. W drugiej kolejności możemy mówić o ochronie swobody niezawisłości adwokata oraz o ochronie szeroko rozumianego zaufania publicznego¹². Przy interpretacji powołanego przepisu powstają dwie istotne wątpliwości, a mianowicie – jak eksplikować sformułowanie „udzielić pomocy prawnej” oraz określenie „w sprawie związanej”. Pomoc prawna w świetle powyższego winna być interpretowana rozszerzająco idąc już sytuacji, w której adwokat uzyskuje jakiegokolwiek informacje dotyczące prezentowanego w sprawie stanowiska potencjalnego klienta, dlatego też nie bez powodu, by uniknąć sytuacji popadnięcia w konflikt interesów, pierwszą czynnością dokonaną przez ewentualnego przyszłego pełnomocnika powinno być

powzięcie wiadomości o osobie lub instytucji będącej przeciwnikiem w sprawie.

Zdecydowanie więcej problemów nastręcza interpretacja „sprawy związanej”. W tej kategorii mieszczą się sprawy powiązane przedmiotowo, np. przy rozwodzie sprawą powiązaną jest podział majątku dorobkowego¹³. Jednak związanie spraw należy badać każdorazowo na podstawie informacji już posiadanych oraz udzielonych przez przyszłego klienta, bowiem o powiązaniu możemy mówić w sytuacji, gdy adwokat, posiadając określoną wiedzę na temat potencjalnego klienta, uzyskaną w związku z przeprowadzoną sprawą, mógłby ją wykorzystać przeciwko niemu¹⁴. Świadczy o tym wypracowana linia orzecznicza Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, z której wynika m.in., że: „ocena dopuszczalności przyjęcia sprawy przeciwko byłemu klientowi zależeć będzie od rodzaju i charakteru nowo przyjmowanej i poprzedniej sprawy, od zakresu i rodzaju informacji o stosunkach osobistych, majątkowych i innych byłego klienta, a także, i to w istotnej mierze, od upływu czasu od wygaśnięcia poprzedniego mandatu”¹⁵. Podobnie stanowiło przedwojenne orzecznictwo dyscyplinarne, które odnosiło się do sytuacji, w których adwokat miałby otrzymywać informacje istotne dla sprawy od obu stron postępowania. W orzeczeniu z 26.9.1937 r. możemy np. przeczytać: „adwokat opiera swój zawód na zaufaniu publicznym i obowiązuje go tajemnica zawodowa; nie może on jednocześnie obu stronom w tej samej sprawie udzielać porady prawnej lub otrzymywać od nich wyjaśnień, gdyż działałby w ten sposób na szkodę jednej z nich. Nieistotnym jest przy tym, czy adwokat otrzymał pełnomocnictwo od obu stron, ponieważ, będąc zapoznany przez jedną ze stron z okolicznościami sprawy i udzieliwszy jej porady, nie ma on prawa przyjąć obrony drugiej strony przeciwko swemu byłemu klientowi”¹⁶. Również osobiste zatargi z przeciwnikiem procesowym klienta winny być przyczyną wstrzymania się adwokata od jego reprezentowania. Orzeczenie SDO 117/37/Sd¹⁷ stanowi np., że „adwokat, który ma osobiste zatargi z małżonkiem klienta, powinien bezwzględnie odmówić prowadzenia klientowi sprawy rozwodowej”. Określając katalog osób najbliższych możemy odnieść się do przepisów prawa karnego, gdzie do tego katalogu zaliczani są: małżonek, wstępni, zstępni, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia i jej małżonek oraz osoba pozostająca we wspólnym pożyciu.

Podsumowując przedstawione unormowania, z powstaniem konfliktu interesów mamy do czynienia każdorazowo,

⁸ Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu (Kodeks etyki adwokackiej), obwieszczenie Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z 27.2.2018 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu (Kodeks etyki adwokackiej), dalej jako: KEA, http://www.Nra.pl/dokumenty/2018.01.30_Kodeks_Etyki_Adwokackiej_tekst_ujednolicony.pdf.

⁹ Kodeks etyki radcy prawnego, uchwała Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 22.11.2014 r. w sprawie Kodeksu etyki radcy prawnego, dalej jako: KERP, <http://kirp.pl/etyka-i-wykonywanie-zawodu/etyka/kodeks-etyki-radcy-prawnego/>.

¹⁰ K. Ceglarska-Pilat, M. Zbrojewska [w:] P. Kruszyński (red.), Prawo o adwokaturze. Komentarz, Lex nr 10371; M. Gawryluk, Prawo o adwokaturze. Komentarz, Warszawa 2012, s. 274.

¹¹ J. Naumann, Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu. Komentarz, Warszawa 2012, s. 238–239.

¹² Ibidem.

¹³ Zob. orz. WSD z 31.5.1986 r., Nr sprawy 18/06, <http://wsd.adwokatura.pl/orzecznictwo/orzeczenia-i-postanowienia-wyszego-sadu-dyscyplinarnego?pid=55&sid=228:orzeczenie-wsd-z-dnia-31-maja-1986-r>, dostęp: 14.11.2017 r.

¹⁴ J. Naumann, op. cit., s. 240–241.

¹⁵ Orz. WSD z 16.11.1991 r., 12/91, <http://wsd.adwokatura.pl/orzecznictwo/orzeczenia-i-postanowienia-wyszego-sadu-dyscyplinarnego?pid=55&sid=232:orzeczenie-wsd-z-dnia-16-listopada-1991-r>, dostęp: 14.11.2017 r.

¹⁶ Wyr. SDO z 26.9.1937 r. w sprawie Nr 124/37/Sd, Palestra, Nr 9, Warszawa 1938, s. 908, za: W. Marchwicki, M. Niedużak, Konflikt interesów w adwokackim orzecznictwie dyscyplinarnym, Palestra, Nr 3, Warszawa 2017, s. 5. (archiwalny numer Palestry dostępny pod adresem: http://palestra.pl/upload/14/90/87/1490878302_.pdf – na dzień 20.5.2017 r.).

¹⁷ Orz. SDO w sprawie Nr 117/37/Sd, Palestra, Nr 6, Warszawa 1938, s. 635, za: W. Marchwicki, M. Niedużak, Odpowiedzialność dyscyplinarna oraz etyka zawodowa adwokatów i radców prawnych. Orzecznictwo, Warszawa 2016, s. 370.

gdy adwokat przyjmuje sprawę przeciwko swojemu byłemu klientowi (dot. także jedynie udzielenia porady prawnej), a także w sytuacjach, gdy adwokat wcześniej występował w sprawie, np. jako sędzia czy prokurator. Jeżeli osoba adwokatu najbliższa prowadzi działalność w zakresie doradztwa prawnego i reprezentacji, dodatkową informacją, którą adwokat winien uzyskać przed obsługą potencjalnego klienta, jest, kto reprezentuje stronę przeciwną, a nawet czy osoba najbliższa nie udzieliła temu przeciwnikowi porady prawnej – w przeciwnym razie adwokat naraża się na popełnienie deliktu dyscyplinarnego działania w konflikcie interesów.

Kwestią sporną i nierozstrzygniętą pozostaje problematyka zastępstwa procesowego zastępnym osoby, przeciwko której adwokat występował, reprezentując swojego klienta. Oczywiście zaistnienie takiej sytuacji powinno skutkować indywidualną analizą okoliczności sprawy. W szczególności na uwadze trzeba mieć informacje, które adwokat uzyskał od swojego klienta, a które potencjalnie mogą rzutować na prowadzenie sprawy zastępnym dotychczasowego przeciwnika procesowego.

Niezależnie od powyższego **adwokatowi nie wolno podejmować się prowadzenia sprawy, której wynik może dotyczyć jego osoby lub majątku**, chyba że roszczenie dotyczy członka rodziny lub jest wspólne dla niego i dla strony (§ 22 KEA). Uregulowanie powyższe stanowi zastosowanie w praktyce łacińskich paremii: *nemo iudex idoneus in propria causa*¹⁸ oraz *nullus idoneus testis in re sua intellegitur*¹⁹. Przepis ten jest sformułowany w sposób klarowny, nienastręczający problemów interpretacyjnych. Wynika z niego, że adwokat winien cechować się bezstronnością w prowadzonych sprawach, co pozwala mu prowadzić sprawę w sposób najlepszy dla klienta, wysuwać racjonalne argumenty i kontrargumenty.

Co istotne, ewentualna zgoda klientów o sprzecznych interesach na reprezentowanie ich przez jednego adwokata nie zwalnia go z odpowiedzialności dyscyplinarnej za działanie w konflikcie interesów o czym stanowi § 46 KEA.

W tym miejscu należy nadmienić o uregulowaniach zawartych w Kodeksie etyki adwokatów UE, który w tym zakresie idzie dalej, bowiem zakłada, że: „adwokat nie może świadczyć doradztwa, przyjmować pełnomocnictwa ani też działać w imieniu dwóch albo większej liczby klientów w tej samej sprawie, jeżeli istnieje konflikt pomiędzy interesami owych klientów”, ale także gdy: „zachodzi uzasadnione ryzyko powstania takiego konfliktu”²⁰. *De facto* regulacje unijne nie pozwalają na reprezentację obu stron w postępowaniach prowadzonych na ich wspólny wniosek, bowiem praktyka wskazuje, że w każdej takiej sprawie występuje uzasadnione ryzyko powstania konfliktu. Strona może w każdym czasie dokonać zmiany swojego stanowiska, powodując powstanie konfliktu. Najczęściej sprawami obciążonymi dużym ryzykiem wystąpienia konfliktu mimo pierwotnego zgodnego stanowiska w sprawie są przede wszystkim sprawy rozwodowe (tj. jednak orzecznictwo dyscyplinarne stoi na stanowisku, że rozwody

są zawsze sprawami oспornych interesach stron), podziału majątku dorobkowego, działu spadku, zniesienia współwłasności z działem nieruchomości, testamentowego nabycia spadku czy też regulujące kontakty rodziców z dziećmi.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku obrony kilku współoskarżonych, co jest możliwe do czasu, gdy między nimi nie dochodzi do konfliktu interesów, czyli najczęściej do momentu, w którym jeden ze współoskarżonych zaczyna obciążać pozostałych oskarżonych. W takiej sytuacji na zasadzie art. 85 KPK obrońca musi zrezygnować z występowania w sprawie, a każdy z oskarżonych – znaleźć nowego obrońcę. Powyższe w obecnym stanie prawnym obowiązuje także radców prawnych, gdyż również oni mogą sprawować funkcję obrońcy.

Konflikt interesów w regulacjach prawnych dotyczących wykonywania zawodu radcy prawnego

Sytuacje rodzące konflikt interesów przy wykonywaniu zawodu radcy prawnego poczęści unormowane zostały już w art. 15 RadPrU. Stanowi on, że radca prawny obowiązany jest wyłączyć się od wykonania czynności zawodowych we własnej sprawie lub jeżeli przeciwnikiem jednostki organizacyjnej udzielającej mu pełnomocnictwa jest inna zatrudniająca go jednostka organizacyjna albo jeżeli sprawa dotyczy osoby, z którą pozostaje on w takim stosunku, że może to oddziaływać na wynik sprawy. Cytowany przepis stanowi gwarancję niezależności wykonywania obowiązków zawodowych radcy, a także jest podstawą zaufania między klientem a pełnomocnikiem²¹. Jedyną wątpliwość płynącą z cytowanego przepisu stanowi określenie: „osoby, z którą pozostaje (...) w stosunku (...)”. Zdaniem SN przez pozostawanie w takim stosunku „należy rozumieć istnienie między radcą prawnym a tą osobą stosunków (zależności) uczuciowych, majątkowych, rodzinnych, towarzyskich itp., które mogłyby wpływać na sposób prowadzenia sprawy”²².

Podobnie jak w przypadku samorządu adwokackiego uniknięcie przez radcę wystąpienia konfliktu interesów służy zapewnieniu niezależności, a także dochowaniu tajemnicy zawodowej oraz lojalności wobec klienta (art. 10 KERP).

Radca prawny nie może być obrońcą lub pełnomocnikiem klientów, jeżeli ich interesy są sprzeczne w tej samej sprawie lub sprawie z nią związanej, a także w sprawach przeciwko swojemu klientowi, chociażby w innej sprawie. Nadto nie może reprezentować klienta, którego interesy są sprzeczne z interesami osób, na rzecz których uprzednio wykonywał czynności zawodowe w tej samej sprawie lub w sprawie z nią związanej (art. 23 KERP). Przykładowo radca był w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji

¹⁸ Nikt nie powinien być sędzią we własnej sprawie.

¹⁹ Nikt nie może być wiarygodnym świadkiem we własnej sprawie.

²⁰ Kodeks etyki adwokatów UE uchwalony na Sesji Plenarnej CCBE 28.10.1988 r., <http://www.adwokatura.pl/aktualnosci/kodeks-etyki/>, dostęp: 20.5.2017 r.

²¹ K. Kwapisz, *Ustawa o radcach prawnych*. Komentarz, Warszawa 2011, s. 40.

²² Wyr. SN z 29.3.2001 r., I PKN 334/00, OSNP 2003, Nr 1, poz. 13.

pełnomocnikiem pozwanego towarzystwa ubezpieczeniowego, przeciwko któremu następnie występuje wpostępowaniu odwoławczym, reprezentując osobę ubezpieczoną – powoda.

Powyższe zasady dotyczą nie tylko reprezentacji w sprawie, ale także samego doradztwa prawnego (art. 29 KERP). W porównaniu z uregulowaniami etyki adwokackiej następuje tu wyłączenie odpowiedzialności za udzielenie porady prawnej przy zaistnieniu powyższych przesłanek, jeżeli klient lub klienci oraz osoby, na rzecz których radca prawny uprzednio wykonywał czynności zawodowe, wyrazili na takie działanie pisemną zgodę (art. 29 ust. 2 i 3 KERP).

Wyżej opisane kwestie dotyczą przypadków wystąpienia konfliktu interesów pomiędzy klientami pełnomocnika, jednak sytuacje wyłączające możliwość występowania radcy prawnego jako pełnomocnika odnoszą się również do konfliktu na linii radca – klient, atakże sytuacji, gdy przedmiot sprawy dotyczy osoby radcy, majątku jego lub osoby mu najbliższej, chyba że interesy radcy i jego potencjalnego klienta są dla nich wspólne (art. 30 ust. 1 KERP), np. gdy pełnomocnik i jego klient dochodzą odszkodowania za zalanie ich mieszkań w przypadku, gdy są sąsiadami, a zalanie nastąpiło ze względu na wadliwość konstrukcji dachu.

Radca prawny nie może udzielić pomocy prawnej, jeżeli brał udział w sprawie jako przedstawiciel organów władzy publicznej lub osoba pełniąca funkcję publiczną albo jako arbiter, mediator lub biegły oraz gdy zeznawał uprzednio jako świadek w sprawie o okolicznościach sprawy, a także gdy osoba najbliższa albo z jakichkolwiek przyczyn zależna od radcy prawnego brała lub bierze udział w rozstrzygnięciu sprawy.

Definicja legalna osoby pełniącej funkcję publiczną została zawarta w art. 115 § 19 KK i ma zastosowanie także do powyższej regulacji²³. Nadto radca nie może udzielić pomocy prawnej, gdy sprawa dotyczy jego, adwokata lub innej osoby, z którą może na podstawie przepisów prawa wspólnie wykonywać zawód, o ile wykonują czynności zawodowe w tym samym czasie na rzecz tego samego klienta, jak również gdy był albo pozostaje w bliskich stosunkach z przeciwnikiem swojego klienta lub osobą zainteresowaną niekorzystnym dla klienta rozstrzygnięciem sprawy, a także gdy osoba najbliższa radcy jest pełnomocnikiem strony przeciwnej lub wykonywała na jej rzecz w tej sprawie inną pomoc prawną. Z uwagi na powyższe zakaz dotyczy sytuacji, w których radca występował już wpostępowaniu, np. jako prokurator, lub gdy pozostaje np. w związku z sędzią.

Po analizie przedstawionych unormowań nasuwa się wniosek, że pozostają one znacznie rozbudowane w porównaniu z regulacjami dotyczącymi samorządu adwokackiego, nadto określone zostały w sposób jasny, niebudzący większych wątpliwości interpretacyjnych. Istotną kwestią odróżniającą uregulowania KERP od KEA na poziomie krajowym jest obowiązek odstąpienia od prowadzenia sprawy w przypadku ryzyka możliwości wystąpienia konfliktu interesów, co w przypadku zasad etyki adwokackiej odnajdujemy dopiero na poziomie uregulowań unijnych. W pozostałym zakresie unormowania pozostają tożsame, jedyna kwestia



Foto: Shutterstock.

rozbieżna to możliwość rozszerzającej interpretacji zasad etyki adwokackiej, gdy w przypadku uregulowań dotyczących wykonywania zawodu radcy interpretacja rozszerzająca jest ograniczona ze względu na stosunkowo duże uszczegółowienie unormowań.

Podsumowanie

Mając na uwadze wyżej przedstawione uregulowania nasuwa się wniosek, że zarówno adwokaci, jak i radcowie każdorazowo, winni sumiennie analizować informacje już uzyskane, a także pozyskiwane od nowego klienta, tak by byli w stanie rozstrzygnąć kwestię potencjalnego zaistnienia konfliktu interesów. Oba zawody są profesjami zaufania publicznego, dlatego zachowanie każdego członka tych samorządów zawodowych winno się sprowadzać do dbałości o pielęgnowanie istniejącego doń zaufania, bowiem postrzeganie każdego prawnika z osobna rzutuje na ogólną opinię przedstawicieli tych fachów, a nawet drobna nieojalność stanowi delikt dyscyplinarny²⁴, ale także może nadważyć zaufanie do innych przedstawicieli profesji.

Podsumowując, o konflikcie interesów mówimy w każdej sytuacji, gdy interesy dwóch lub więcej klientów nacierają na siebie w taki sposób, że zachodzi między nimi relacja uniemożliwiająca zrealizowanie interesu jednego z klientów przy jednoczesnym zrealizowaniu interesu drugiego w pełnym wymiarze²⁵. Dotyczy to także interesu klienta w korelacji z interesem samego pełnomocnika. Rolą pełnomocnika jest każdorazowe analizowanie sprawy i nie dopuszczenie do sytuacji, w której którykolwiek z klientów doznałby jakiegokolwiek uszczerbku, czy to ze względu na interes innego klienta, czy interes pełnomocnika. Pełnomocnik nie powinien nadto dopuszczać do sytuacji, w których w odczuciu klienta mogło dojść do uszczerbku jego interesu, mimo braku realnej możliwości spełnienia się takiej okoliczności, bowiem podstawą wszelkich relacji klienta z pełnomocnikiem jest zaufanie. ■

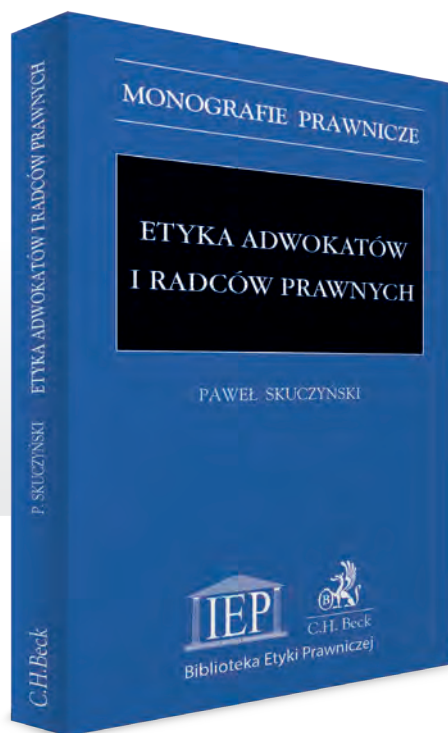
²³ A. Woroniecka [w:] T. Scheffler (red.), Kodeks etyki radcy prawnego. Komentarz, Warszawa 2017, s. 173.

²⁴ W. Marchwicki, M. Niedużak, *op. cit.*, s. 13.

²⁵ J. Naumann, *op. cit.*, s. 406.



Etyka



www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Conflict of Interest in Light of Principles of Ethics of Litigation Attorneys

Summary

The objective of this paper is to present issues relating to the conflict of interest in light of the principles of professional ethics, including circumstances when such a conflict may appear, whether when running a case on behalf of the client, or perhaps still before accepting the commission, also aims to demonstrate the essence of the conflict of interest itself and cases when we may deal with the occurrence of such a conflict, considering the sets of ethical rules. The paper also touches upon consequences of a conflict of interest and the attorney's obligations resulting from the principles of professional ethics.

It is crucial that the society, including the young generation of attorneys, is aware how important it is to act in compliance with the principles of professional ethics and what consequences, including disciplinary ones, need to be taken into consideration if an attorney fails to discharge his duties.

Keywords: conflict of interest, attorney, professional ethics,

Słowa kluczowe: etyka zawodowa, adwokat, radca prawny, konflikt interesów, pełnomocnik procesowy

Pojęcie niewypłacalności w polskim prawie upadłościowym

W szybko zmieniającym się świecie okres życia inicjatyw gospodarczych ulega znacznemu skróceniu. Powoduje to konieczność uregulowania procesów związanych z ich restrukturyzacją lub likwidacją. Jednoznacznie kojarzone z zakończeniem działalności przedsiębiorcy jest pojęcie niewypłacalności oraz bliskie mu pojęcie upadłości. Upadłość jako kategoria prawna jest nierozdzielnie związana z egzekucją (*executio*) i stanowi formę wspólnego zaspokajania się wierzycieli z majątku dłużnika.

Autor



Czesław Piotrowicz
Prawnik, absolwent
PSD na Wydziale Prawa
SWPS Uniwersytetu
Humanistycznospołecznego.

Wprowadzenie

W potocznym rozumieniu upadłość jest stawiana na równi z bankructwem. Przez ekonomistów bankructwo jest jednak uważane za zjawisko pojemniejsze od upadłości. Jest ono pojęciem ekonomicznym, w przeciwieństwie do upadłości, która należy do pojęć prawnych. Bankructwo to brak możliwości kontynuowania działalności przez przedsiębiorcę ze względu na brak możliwości obsługi działalności, a upadłość to formalnoprawna konstrukcja umożliwiająca zakończenie bytu przedsiębiorstwa w sprawiedliwy dla wierzycieli sposób, nawet w sytuacji, kiedy nie wszystkie wierzytelności będą mogły być zaspokojone w całości. Nie każde bankructwo musi prowadzić do upadłości, ale praktycznie każda upadłość oznacza bankructwo ekonomiczne. Upadłość w sensie prawnym oznacza swego rodzaju ustawowy przymus wobec dłużnika, w sytuacji wystąpienia zjawiska niewypłacalności, polegający na obowiązkowym poddaniu się specjalnej procedurze zaspokojenia wierzycieli, pod nadzorem sądu. Jest to więc postępowanie prawne o ściśle określonych procedurach sądowych i pozasądowych. Podstawą jego wszczęcia jest niewypłacalność. W potocznym rozumieniu pojęcie to występuje jako substytut pojęć „bankructwo” i „upadłość”. Jest to jednak kategoria prawna opisująca stan faktyczny, najczęściej jasno zdefiniowany w przepisach prawa. Sama w sobie niewypłacalność nie jest stanem faktycznym.

O istnieniu stanu niewypłacalności orzeka sąd w postępowaniu o ogłoszenie upadłości. Co do zasady do oceny stanu faktycznego w tym postępowaniu wykorzystywana jest dokumentacja dłużnika, choć sąd stosunkowo często korzysta z opinii biegłych, którzy interpretują jego stan ekonomiczny w odniesieniu do definicji zawartej w prawie. Decyzja sądu o ogłoszeniu upadłości, opierająca się na stwierdzeniu istnienia stanu niewypłacalności dłużnika, stanowi niezawisłą decyzję tegoż sądu.

W procesie decyzyjnym związanym z ogłoszeniem upadłości przenikają się czynniki natury ekonomicznej i prawnej. Tym samym nie można powiedzieć o upadłości czy też niewypłacalności, że są pojęciami czysto prawnymi lub czysto ekonomicznymi. Obydwa należą do kategorii ekonomiczno-prawnych.

Przez skutki prawne związane z upadłością zaistnienie stanu faktycznego definiowanego przez prawo jako niewypłacalność jest niezwykle istotne. Wywołuje ono obowiązki dłużnika związane z koniecznością złożenia w odpowiednim terminie wniosku o otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego lub wniosku o ogłoszenie upadłości, rozumianej jako postępowanie likwidacyjne. Niewykonanie tego obowiązku przez dłużnika lub osoby go reprezentujące skutkuje daleko idącą odpowiedzialnością cywilną oraz karną. Jest to pojęcie bardzo istotne dla całości obrotu gospodarczego, w tym zabezpieczenia wierzycieli, wpływu na prawidłowość rynkowych procesów gospodarczych i eliminowania z rynku podmiotów najsłabszych.

Regulacje polskie

W polskim prawie insolwencyjnym, rozumianym jako suma regulacji prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego, pojęcie niewypłacalności zdefiniowane jest w art. 11 PrUpad¹. Na jej ostateczny kształt, obowiązujący od 1.1.2016 r., wpływ miały zmiany w otoczeniu makroekonomicznym,

¹ Ustawa z 28.2.2003 r. – Prawo upadłościowe, tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 2344 ze zm., dalej jako: PrUpad.



Foto: Shutterstock.

w szczególności zmiany technologiczne oraz rezultaty procesów globalizacyjnych.

Dla ułatwienia wierzycielom wnioskującym o ogłoszenie upadłości oceny kryterium płynnościowego u dłużnika zaproponowano wprowadzenie wzruszalnego domniemania prawnego (opóźnienie ponad 3 miesiące). Podobnie dla przesłanki zadłużeniowej ułatwiono wierzycielom składanie wniosków poprzez domniemanie oparte na danych z oficjalnie publikowanych sprawozdań finansowych.

Definicja niewypłacalności powinna być jak najmocniej oparta na aktualnej sytuacji finansowej dłużnika, a jednocześnie spełniać kryterium prostoty oceny, szczególnie poprzez eliminację niejasności interpretacyjnych.

Przesłanka płynnościowa

Definicja niewypłacalności zawarta w art. 11 ust. 1 PrUpad opisuje jako niewypłacalnego dłużnika, który **utracił zdolność do wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych**. Co do zasady sformułowanie treści definicji, w zakresie opisanej tak przesłanki płynnościowej, sugeruje chęć jej przybliżenia znaczeniowego do rozumienia niewypłacalności w sensie ekonomicznym, tj. braku krótkookresowej zdolności do płacenia aktualnych zobowiązań.

Analiza językowa wskazuje na zdecydowanie na trwałość takiego stanu. Użycie słowa „utracił” wskazuje na sytuację, w której nie ma już możliwości odzyskania możliwości spłacenia powstałego zadłużenia. Powinien to być stan definitywny i niemożliwy do zmiany w ramach szybko dostępnych i prawnie możliwych działań zarządczych.

Wprowadzając klauzulę generalną „utrąty zdolności do wykonywania zobowiązań pieniężnych”², ustawodawca sugeruje szersze spojrzenie na stan związany z możliwością zapłaty długów. Jest to nie tylko problem związany z faktycznym stanem niezapłacenia jednego czy kilku jednostkowych wymagalnych zobowiązań, a raczej konieczność rozważenia stanu wszystkich płynnych aktywów dłużnika co do możliwości ich spieniężenia i stosunku tak uzyskanych kwot do wielkości wymagalnych długów. Poza tym zdolność do wykonywania wymagalnych

zobowiązań rozpatrywać trzeba poprzez pryzmat możliwości szybkiego zbycia – w tym nawet ze stratą – aktywów zaliczanych do środków trwałych, teoretycznie nisko płynnych³. Dla prawidłowej analizy niezbędny jest także przegląd możliwości wypracowania przez dłużnika w bardzo krótkim okresie dodatnich przepływów pieniężnych realizowanych w ramach działalności gospodarczej.

Użycie przez ustawodawcę pojęcia „zdolności” bardzo sprawnie redukuje problem konieczności analizy wielkości niespłaconych zobowiązań. Przy analizie zdolności jednoznaczne jest, że wielkość niespłaconych zobowiązań musi być znaczna w stosunku do wielkości wymagalnych zobowiązań. Trudno jest sobie wyobrazić sytuację, kiedy niespłacenie nawet wielu, ale w sumie reprezentujących niewielką kwotę zobowiązań może spowodować utratę zdolności płatniczych dłużnika.

Nie będzie mowy o stanie niewypłacalności, jeśli dłużnik nie obsługuje części zobowiązań z powodu swojej świadomej decyzji, motywowanej np. chęcią skrzywdzenia wierzyciela poprzez wywołanie u niego zawirowań płynnościowych. To samo dotyczy sytuacji spowodowanej przyczynami technicznymi czy losowymi (np. zgubienie dostępów do rachunku czy brak organu osoby prawnej).

Tak szeroko zdefiniowana klauzula generalna zawsze będzie wymagała pewnego zakresu badania przez sąd⁴, a dłużnik musi się liczyć z trudnościami w określeniu dokładnej daty powstania przesłanki.

Dla oceny spełniania warunków opisanych w art. 11 ust. 1 PrUpad nieistotna jest wina dłużnika rozumiana jako jego świadome działanie⁵. Jedynym liczącym się czynnikiem jest utrata zdolności spowodowana brakiem środków na obsługę zadłużenia.

Członkowie organów osób prawnych odpowiadają zarówno osobiście, jak i karnie za niezłożenie wniosku o ogłoszenie upadłości w terminie 30 dni od dnia, w którym wystąpiła podstawa dla ogłoszenia upadłości, w tym stan niewypłacalności⁶. Co do zasady o stanie niewypłacalności należy mówić na dzień dokonywania analizy. Także sąd upadłościowy powinien oceniać stan faktyczny aktualny na dzień orzekania. Wydaje się oczywiste, że jeżeli na dzień dokonywania analizy dłużnik nie jest w stanie obsłużyć jednej lub więcej wierzytelności i nie wiadomo, skąd środki na takie zaspokojenie mają pochodzić w najbliższej przyszłości, to z dniem niezapłacenia drugiej z takich wierzytelności jest on niewypłacalny. Trzeba też pamiętać, że sytuacja, w której przyszłe wpływy pozwalają co prawda na szybkie zaspokojenie bieżących wymagalnych zobowiązań, ale jednocześnie zapłata ta powoduje powstanie nowych, stan taki należy uznać za sytuację, gdy spełniona zostaje przesłanka niewypłacalności, o której mowa w art. 11 ust. 1 PrUpad⁷.

³ P. Zimmerman, Prawo upadłościowe. Prawo restrukturyzacyjne. Komentarz, Warszawa 2016.

⁴ R. Adamus, *op. cit.*, s. 63.

⁵ P. Filipak, Podstawy ogłoszenia upadłości [w:] A. Hrycaj (red.), A. Jakubecki (red.), A. Witosz (red.), System Prawa Handlowego. Tom 6. Prawo restrukturyzacyjne i upadłościowe, Warszawa 2016, s. 683.

⁶ P. Zimmerman, *op. cit.*, s. 27.

⁷ A. Hrycaj, P. Filipiak, B. Geromin, B. Groele, Restrukturyzacja i upadłość przedsiębiorstw 2.0, Warszawa 2016, s. 140.

² R. Adamus, Prawo upadłościowe. Komentarz, Warszawa 2016, s. 63.

Przesłanka zadłużeniowa

Przesłanka zadłużeniowa ustanawia dodatkowe kryterium prawnie rozumianego stanu niewypłacalności, jakim jest nadmierne zadłużenie. Zawarta w art. 11 ust. 2 PrUpad regulacja stwierdza, że za niewypłacalnego zostanie uznany dłużnik, w sytuacji gdy jego zobowiązania pieniężne przekroczą wartość jego majątku, a stan ten utrzyma się przez 24 miesiące. Istotą tej przesłanki jest więc sytuacja, w której zagregowana wartość majątku pozostającego w dyspozycji podmiotu nie wystarcza na pokrycie wszystkich jego zobowiązań⁸. Ryzyko to oparte jest na braku możliwości natychmiastowego spełnienia świadczenia dłużnika w razie powstania takiej konieczności. Z drugiej strony w dzisiejszych realiach ekonomicznych coraz częstszym modelem finansowania rozwoju jest finansowanie dłużnym kapitałem obcym. Sytuacja taka nie jest irracjonalna o tyle, o ile tylko planowane w danym okresie dodatnie przepływy finansowe z działalności gospodarczej są wyższe od powstałych do spłaty rat takiego długu w poszczególnych jednostkach czasu lub też, gdy powstające straty pokrywane będą na bieżąco przez właścicieli poprzez podwyższanie kapitałów zakładowych i/lub udzielanie pożyczek. Jest to przypadek dużo trudniejszy do kontroli przez wierzycieli, gdyż do jego oceny nie wystarczą statyczne dane o zadłużeniu i posiadanym majątku, a niezbędna jest duża wiedza o działalności dłużnika i jego relacjach z interesariuszami.

Przesłanka zadłużeniowa pozostała wciąż przesłanką subsydiarną w stosunku do przesłanki płynnościowej, a subsydiarność tę wyraża art. 11 w ust. 6 PrUpad, który daje sądowi możliwość oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości, gdy nie ma zagrożenia dla utraty przez dłużnika zdolności do wykonywania przez niego wymagalnych zobowiązań pieniężnych w niedługim czasie.

O wystąpieniu przesłanki zadłużeniowej przesądza stosunek dwóch składników, tj. wartość majątku i wartość zobowiązań. Wycenie w zakresie wartości majątku dłużnika podlegają, zgodnie z art. 11 ust. 3 PrUpad, wszystkie należące do niego składniki, z wyjątkiem składników wyłączonych z masy upadłości, na mocy regulacji art. 63–67 PrUpad, według stanu na dzień szacowania. Dotyczy to wszystkich składników majątku, w tym nieujętych w bilansie. W ramach obowiązujących regulacji o rachunkowości poza formalną ewidencją księgową pozostaje bardzo wiele składników posiadających rzeczywistą wartość zbywcą⁹. Najbardziej powszechnym przykładem są w pełni amortyzowane środki trwałe, wartości niematerialne i prawne (licencje, patenty, marka). Bardzo istotnym problemem jest sposób wyceny tegoż majątku. Analiza celu, jaki chciał uzyskać ustawodawca, wskazuje, że powinna to być zindywidualizowana wycena wartości zbywczej, oparta na metodologii wyceny dla wartości rynkowej, z uwzględnieniem szczególnych warunków zagrożenia niewypłacalnością. Jej skomplikowanie powoduje



Foto: Shutterstock.

jednak, że punktem wyjścia jest metoda bilansowa (metoda wartości historycznej lub wartości godziwej), skorygowana na potrzeby prawa upadłościowego. Z założenia powinna to być wartość pozwalająca oszacować stopień zaspokojenia wierzycieli dłużnika w stosunkowo krótkim horyzoncie czasowym przy zmianie struktury jego aktywów i uwzględnieniu poziomu generowanych dodatnich przepływów finansowych z bieżącej działalności gospodarczej.

Następnym składnikiem niezbędnym do oceny wystąpienia przesłanki zadłużeniowej jest wartość sumy zobowiązań. Co do zasady do wyliczenia należy wziąć wszystkie zobowiązania dłużnika ujęte w bilansie i w nim nieujawnione, prywatne i publicznoprawne, wymagalne i niewymagalne. Jednocześnie z sumy tej ustawodawca wykluczył zobowiązania przyszłe, w tym pod warunkiem zawieszającym, oraz zobowiązania wobec współników¹⁰ z tytułu umowy pożyczki lub umów o podobnych skutkach, z wyłączeniem zobowiązań wobec udziałowców.

W bardzo różnorodnym świecie relacji ekonomicznych pozytywnie jest, że w prawie upadłościowym istnieje przesłanka zadłużeniowa. Wydaje się być także poprawnym rozwiązaniem to, że nie jest to przesłanka główna i stanowi przesłankę subsydiarną do przesłanki płynnościowej. W świetle powyższego jest też prawidłowym działaniem ustawodawcy doprecyzowanie zakresu podmiotów, co do których przesłanka zadłużeniowa może znaleźć zastosowanie, i wyłączenie z tego zakresu jednostek, których finalna odpowiedzialność oparta jest na osobach fizycznych.

Domniemania

Obydwa istniejące przy definicji niewypłacalności domniemania (dla przesłanki płynnościowej i dla przesłanki zadłużeniowej) są domniemaniami prawnymi, nakazującymi przyjęcie stanu niewypłacalności za stwierdzone w przypadku stwierdzenia określonych w nich podstaw. Obydwa są też domniemaniami wzruszalnymi, które można obalić dowodem przeciwnym.

⁸ P. Filipak, *op. cit.*, s. 695.

⁹ P. Zimmerman, *op. cit.*, s. 33.

¹⁰ Zob. art. 11 ust. 4 PrUpad.

Domniemanie prawne dotyczące wystąpienia przesłanki płynnościowej, świadczące o utracie przez dłużnika zdolności do wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań, znajduje się w art. 11 ust. 1a PrUpad. Ustawodawca wskazał w nim, że należy tak uznać, jeśli opóźnienie w wykonywaniu zobowiązań pieniężnych wynosi 3 miesiące.

W literaturze wskazuje się na dwie podstawowe funkcje tegoż domniemania¹¹. Pierwszą jest ułatwienie wierzycielowi dowodu w sprawie wykazania niewypłacalności. W praktyce po upływie 3 miesięcy od daty wymagalności wierzyciel jest zwolniony z obowiązku dowodzenia. Druga z istotnych funkcji to wskazanie dla dłużnika (w tym zarządu dłużnika) jasnej ścieżki liczenia maksymalnych dat dla złożenia wniosku o upadłość. Dłużnik powinien przyjąć, że z upływem 3 miesięcy rozpoczyna swój bieg 30-dniowy termin na złożenie wniosku o upadłość. Jego naruszenie ma bardzo duże konsekwencje, szczególnie dla członków zarządów spółek, skutkujące przeniesieniem na nich odpowiedzialności za długi. Termin też jest także istotny w wielu przepisach karnych.

Wierzyciel nie musi aktywnie udowadniać niewypłacalności, wystarczające jest wskazanie na istnienie przesłanki z domniemania. Ten sam wierzyciel dużo bardziej aktywnie musi się zachowywać i wykazać dowodowo zaistnienie przesłanki niewypłacalności w sytuacji, kiedy przeterminowanie jest krótsze niż 3 miesiące. Podobnie jak przy analizie wystąpienia przesłanki płynnościowej przy domniemaniu dotyczącym tej przesłanki powstaje pytanie dotyczące liczby zobowiązań przeterminowanych ponad 3 miesiące. Należy przyjąć, że przeterminowanie powinno dotyczyć przynajmniej dwóch zobowiązań.

Prawidłowe ustalenie stanu niewypłacalności w oparciu o definicję przesłanki zadłużeniowej jest procesem bardzo skomplikowanym. Biorąc to pod uwagę, ustawodawca wprowadził do ustawy PrUpad w jej art. 11 ust. 5 domniemanie stanu nadmiernego zadłużenia. Na jego mocy przyjmuje się, że zobowiązania dłużnika przekraczają wartość jego majątku, jeżeli na bazie sporządzonego przez dłużnika bilansu wartość majątku w nim wykazana jest mniejsza od sumy zobowiązań pomniejszonej o wartość wykazanych rezerw na zobowiązania oraz o wartość zobowiązań wobec podmiotów powiązanych. Dodatkowo stan taki musi się utrzymywać przez okres 24 miesięcy¹².

W celu umożliwienia, przede wszystkim wierzycielom, przygotowania wniosku o ogłoszenie upadłości postanowiono oprzeć się na danych wynikających z obowiązkowo sporządzanych rocznych raportów finansowych składanych w KRS i ogólnie dostępnych. Jednocześnie jasno określono wyłączenia zarówno z pozycji majątkowych aktywów, jak i z sumy zobowiązań, gdzie odpowiednikiem wierzytelności w stosunku do akcjonariuszy lub udziałowców jest wartość odrębnie ujmowana w bilansie jako zobowiązania wobec jednostek powiązanych, a swego rodzaju substytutem, wyłączanych z sumy wierzytelności zobowiązań przyszłych, bilansowa pozycja pod nazwą rezerwy na zobowiązania.

Domniemanie to jest domniemaniem prawnym wzruszalnym i jego zwalczanie jest możliwe dowodem przeciwnym, którego ciężar przerzucony zostaje na samego dłużnika.

Obalalność domniemań

Samo stwierdzenie występowania przesłanek określonych w domniemaniu nie zamyka przed dłużnikiem możliwości zmiany oceny, ustalonego na podstawie domniemania, stanu faktycznego. Podstawową metodą obrony jest dowód przeciwny.

W zakresie przesłanki płynnościowej na dłużniku ciąży obowiązek wykazania, że pomimo wystąpienia zaległości dłuższych niż 3 miesiące stan ten nie może być interpretowany jako utrata zdolności do obsługi wymagalnych wierzytelności pieniężnych. Dowód w tym zakresie może być bardzo rozbudowany i w większości przypadków związany jest z przyczynami wystąpienia problemów płatniczych. Podstawowym kierunkiem zwalczania domniemania jest wykazanie, że powstałe trudności płatnicze mają charakter przejściowy i istnieje duże prawdopodobieństwo powrotu do normalnego, umownego regulowania swoich wierzytelności¹³.

W sytuacji kiedy niezbędne jest zwalczanie domniemania dotyczącego przesłanki zadłużeniowej, podstawową formą obrony jest wykazanie, że faktyczna wartość majątku będącego w posiadaniu dłużnika przewyższa wartość zobowiązań. Dla celów obrony powinno się wykorzystać wszelkie dostępne argumenty z zakresu określenia składników majątkowych posiadających wartość zbywcą, a kontrolowanych przez dłużnika, przy jednoczesnym odpowiednio dobranym i popartym właściwym wywodem doborze metody wyceny tego majątku.

Podsumowanie

Po ponad 2 latach obowiązywania zmienionych regulacji PrUpad wydaje się, że realizowany jest cel pozwalający przedsiębiorcom zagrożonym upadłością na zajęcie aktywnej postawy we współpracy z wierzycielami dla utrzymania ich przedsiębiorstw. W praktyce ustalo także wykorzystywanie prawa upadłościowego jako dodatkowego sposobu windykacji wierzytelności. Wyraźnie spada liczba postępowań likwidacyjnych. Jednocześnie w dostępnych źródłach brak jest informacji wskazujących na negatywne działanie poluźnionej definicji niewypłacalności. Wydaje się więc, że podstawowe założenia wprowadzenia zmian działają w praktyce gospodarczej.

Podsumowując, należy przyjąć, że wprowadzenie zmian w definicji niewypłacalności regulowanej PrUpad było zabiegiem koniecznym. Należy jednak na bieżąco śledzić objawiające się wątpliwości oraz nieścisłości i wraz z aktualnymi poglądami orzecznictwa i komentatorów rozważać możliwość dalszego uściślenia obowiązującej definicji. ■

¹¹ P. Zimmerman, *op. cit.*, s. 28.

¹² S. Gurgul, *Prawo upadłościowe. Prawo restrukturyzacyjne*, Warszawa 2016, s. 43.

¹³ P. Filipiak, *op. cit.*, s. 690.



Prawo spółek i prawo upadłościowe



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

The concept of insolvency in the Polish bankruptcy law

Summary This article describes the concept of insolvency in the Polish law as it stated in article 11 of the Bankruptcy Law. The status of insolvency, in the legal meaning, is a main factor for accelerating the formal reconstruction or bankruptcy procedure. It includes the description of two existing prerequisites – liquidity condition and debt indebtedness, with special attention for its practical examination. As from 1st January 2016 the definition of insolvency is quite out of focus, there are in the Bankruptcy Law legal presumptions for each of prerequisite. The author in clear words discusses their use and functions, but also presents methods of their refutation.

Keywords: insolvency, bankruptcy law, reconstruction law, status of insolvency

Słowa kluczowe: niewypłacalność, upadłość, postępowanie upadłościowe, prawo restrukturyzacyjne,



Twoje Prawo

utatwia naukę



TWÓJ PODRĘCZNY KODEKS

- niskie ceny
- kieszonkowe wydania
- dostępnych 30 tytułów
- najbardziej aktualny stan prawny

www.student.beck.pl

Sprawdź listę księgarń na str. 80

Zastosowania sprytnych kontraktów

O tematyce sprytnych kontraktów pisałem już w EP Nr 2 (170), rok akademicki 2017/2018, rozważając zagadnienia dotyczące niektórych elementów ich natury prawnej, w szczególności tego, czy stanowią oświadczenie woli, a jeżeli tak – to w jakiej formie jest ono składane i jak należy je wyklądać. Jedyne celem przypomnienia należy wskazać, że sprytnie kontrakty to programy komputerowe uruchamiane na maszynie wirtualnej, której pamięć stanowi kryptograficznie zabezpieczony rejestr rozproszony. Są to programy o stosunkowo prostej budowie. Wynika to prawdopodobnie z braku możliwości łatwego ich poprawienia w wypadku pojawienia się błędu w kodzie, co skutkuje wysokim kosztem jego audytu. Pomimo że w nazwie sprytnych kontraktów znajdziemy słowo „kontrakt”, niekoniecznie muszą one stanowić umowę w znaczeniu znanym prawu cywilnemu. Po pierwsze mogą prezentować jedynie wyraz jakiegoś porozumienia, które z przyczyn sprzeczności jego celu lub treści z ustawą lub zasadami współżycia społecznego nie będzie stanowić ważnej umowy. Po drugie mogą stanowić jedynie element stosunku umownego, którego treść należy odczytać nie tylko z samego kodu sprytnego kontraktu, ale także z innych oświadczeń. Po trzecie mogą znajdować zastosowania w regulowaniu innych niż umowne stosunków społecznych – chociaż w obecnym stanie prawnym możliwość ta jest znacznie ograniczona.

Autor



dr Jakub J. Szczerbowski
Radca prawny, adiunkt
na Wydziale Prawa
SWPS Uniwersytetu
Humanistyczno Społecznego.

Przyzwyczajiliśmy się już utożsamiać ideę rejestru rozproszonego z technologią łańcucha bloków (*blockchain*), w którym dane ułożone są w następujących po sobie w czasie blokach powiązanych ze sobą za pomocą skrótów kryptograficznych¹. Technologia rozwija się w tym zakresie dość szybko i pojawiają się propozycje tworzenia rozproszonych rejestrów opartych na innych niż łańcuch bloków rozwiązaniach. Jednym z ciekawszych jest, w mojej ocenie, technologia oparta o skierowane grafy acykliczne (DAG, ang. *directed acyclic graphs*). DAG mogą pozwolić na uwolnienie się od konieczności zapisywania całej bazy danych o transakcjach na wszystkich węzłach sieci, co jest barierą w implementacji rejestrów rozproszonych na urządzeniach mobilnych. W przeciwieństwie do technologii łańcucha bloków transakcje w DAG nie tworzą łańcucha (każde „ogniwo” połączone jest tylko z jednym „ogniwem” je poprzedzającym), lecz strukturę bardziej złożoną, w której każda jednostka przechowująca dane jest „połączona kryptograficznie” z wieloma innymi jednostkami.

Jednym z pierwszych systemów wdrażających DAG jest *Byteball*², który nie tylko **pozwala na używanie urządzenia przenośnego jako węzła, ale także uwalnia użytkowników od tzw. kopania**, gdyż samo dokonanie transakcji jednocześnie dostarcza mocy obliczeniowej do zatwierdzania transakcji.

Idea sprytnych kontraktów powstała jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku, a jako przykład takiegoż podawany był **automat sprzedający kawę**. Obecnie takiego rozwiązania nie uważa się za sprytny kontrakt, bowiem jest on pod kontrolą jednej ze stron. W związku z popularyzacją tej idei z wykorzystaniem łańcucha bloków *Ethereum* termin „sprytny kontrakt” stawał się coraz bardziej tożsamy z wykorzystaniem konkretnej technologii – **łańcucha bloków**. Być może wraz z postępowaniem technologicznym termin ów znów stanie się technologicznie neutralny. Stan taki jest pożądanym zwłaszcza z punktu widzenia prawa, które powinno posługiwać się właśnie terminami technologicznie neutralnymi.

Przyszłość zastosowania technologii dla regulowania stosunków pomiędzy ludźmi nie musi więc należeć do modnego obecnie łańcucha bloków – należy się tu spodziewać interesujących innowacji. Nie mniej istotne od samych technologii jest to, w jaki sposób mogą być one zastosowane w obrocie. Zakres zastosowań ograniczony jest wyłącznie ludzką wyobraźnią oraz faktem, że na obecnym etapie rozwoju technologicznego nie jest możliwe zdefiniowanie w sprytnym kontrakcie pojęć blankietowych takich jak „w odpowiednim czasie” albo „należyta staranność”. Sprytnie kontrakty są pod tym względem o wiele ciekawsze od kryptowalut, ponieważ jest to zagadnienie wielowymiarowe, nieograniczające się jedynie do kwestii ich wartości, co – jak odnoszę wrażenie – ma miejsce w przypadku większości kryptowalut (są tu nieliczne wyjątki, takie jak Zcash, wprowadzające jakościowe zmiany w stosunku do pierwowzoru – Bitcoin).

¹ Por. S. Ammous, Blockchain Technology: What is it Good for?, Social Science Research Network, 8.8.2016 r., <https://papers.ssrn.com/abstract=2832751>, dostęp: 16.7.2018 r.

² A. Churyumov, Byteball: A Decentralized System for Transfer of Value, 2016 r., <https://byteball.org/Byteball.pdf>, dostęp: 16.7.2018 r.

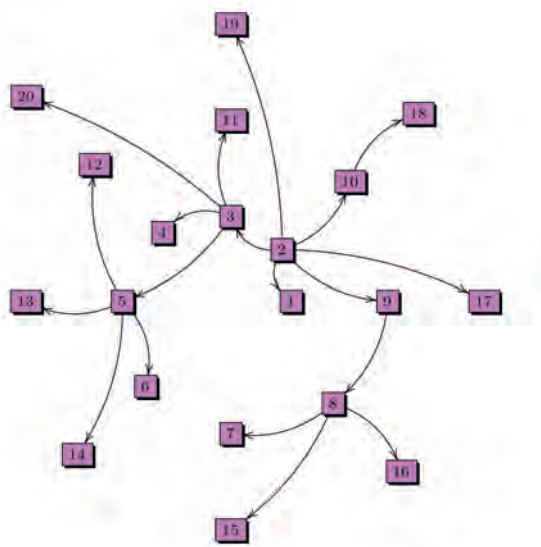


Foto: Shutterstock.

Initial Coin Offering

Jednym z popularnych sposobów wykorzystania sprytnych kontraktów jest **pozyskanie kapitału poprzez tzw. ICO** (ang. *initial coin offering*, nawiązujące do pojęcia *initial public offering*, czyli pierwszej publicznej oferty sprzedaży akcji). ICO polega na stworzeniu sprytnego kontraktu, który umożliwia nabycie tokenów danego sprytnego kontraktu w zamian za jednostki kryptowaluty (zwane też natywnym tokenem danego łańcucha bloków). Rachunek, do którego przypisane są tokeny, może następnie wykonywać określone sprytnym kontraktem funkcje, które moglibyśmy przyrównać do wykonywania praw. Wykonywanie tych praw polega na uruchomieniu określonych w sprytnym kontrakcie funkcji, co w konsekwencji może decydować np. o przeznaczeniu zgromadzonych środków na określoną inwestycję.

Można zauważyć, że obecnie mamy do czynienia wręcz z pewną modą na nabywanie tokenów. Skrajnym dowodem na to jest projekt *Useless Ethereum Token* (UET), czyli **beużyteczny token Ethereum**, którego oferta publiczna składała się praktycznie z samych ostrzeżeń: „ICO UET w sposób całkowicie transparentny nie obiecuje żadnych zysków”, „Gwarantuję, że wartość UET nie spadnie (bo nie może) w trakcie albo po ICO – ponieważ tokeny te nie mają żadnej wartości”, „Nie mamy prospektu, ekspertów, produktu – jesteśmy tylko ty i ja, twoje ciężko zarobione Ethereum i moja lista zakupów”, „Czy otrzymasz zwrot funduszy za tokeny, które nabyłeś? Żartujesz, prawda?”³. Pomimo tej niezachęcającej oferty twórca UET udało się zebrać około 140 tys. dolarów amerykańskich. Wydaje się, że obecnie uczestnicy obrotu wykazują już większą ostrożność.

Praktyka ICO unaocniła pewne wady stosowania sprytnych kontraktów. Jednym z głośniejszych przypadków było The DAO, które w 2016 r. uzyskało z ICO sumę jednostek Ether wartą około 168 mln dolarów amerykańskich. Niestety

ze względu na błąd w kodzie sprytnego kontraktu możliwe stało się wypłacenie środków niezgodnie z intencją twórców kodu i uczestników ICO. Z konta sprytnego kontraktu atakujący wypłacił około jednej trzeciej całej zebranej sumy. Zdarzenie to doprowadziło do kryzysu środowiska, którego większa część opowiadała się za tym, aby unieważnić transakcję atakującego. Stanowisko to było zupełnie niezgodne z ideą przyświecającą obrotowi z użyciem łańcucha bloków, który miał cechować się nieodwołalnością – a jedynym regulatorem stosunków pomiędzy uczestnikami obrotu miał być właśnie kod. Nie ulegało wątpliwości, że działanie atakującego było zgodne z kodem kontraktu The DAO. Programy komputerowe nie robią rzeczy niezgodnych z ich kodem. Pomimo tego w quasi-demokratycznym procesie doprowadzono do unieważnienia jego transakcji za pomocą aktualizacji oprogramowania łańcucha bloków *Ethereum*. Oryginalna historia transakcji znajduje jednak kontynuację pod nazwą *Ethereum Classic* – dokonano bowiem rozwidlenia łańcucha bloków (czyli utworzenia z jednego dwóch łańcuchów bloków, które do określonego momentu w czasie dzielą swoją historię). **W świecie kryptoaktywów można bowiem i mieć ciastko, i zjeść ciastko.**

Ubezpieczenie

Sprytnie kontrakty umożliwiają także nawiązywanie stosunków w ramach umów znanych prawu cywilnemu. **Jednym ze stosunków już regulowanym z użyciem sprytnych kontraktów jest ubezpieczenie**, czyli umowa polegająca na tym, że ubezpieczyciel zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Stosunek ten poddaje się regulacji za pomocą sprytnego kontraktu w przypadkach, gdy zaistnienie wypadku jest ustalane przez zaufaną trzecią stronę oraz wypadek jest możliwy do opisanego za pomocą zrozumiałych dla komputera parametrów. Przykładem może być tu ubezpieczenie na wypadek opóźnienia lotu. Informacje o opóźnieniach publikowane są przez odpowiednio upoważnione ciała, zaś sama wielkość opóźnienia jest z łatwością zrozumiana przez komputer. Wykonanie ubezpieczenia obsługiwanego przez sprytny kontrakt dokonuje się bez względu na wolę ubezpieczyciela; wystarczy,



Foto: Shutterstock.

³ Useless Ethereum Token, <https://uetoken.com>, dostęp: 16.7.2018 r.



Foto: Shutterstock.

że program odczyta z zaufanego źródła informację o tym, że wypadek wystąpił oraz jaki jest zakres opóźnienia.

Weksel elektroniczny

Technologia rozproszonego rejestru może także służyć dematerializacji papierów wartościowych. Co prawda prawu znane są już od dość dawna zdematerializowane papiery wartościowe, które wcześniej występowały jedynie w postaci papierowego dokumentu. Dematerializacja następowała w całkowicie regulowany sposób, a informacja o papierze wartościowym przechowywana była u zaufanej strony trzeciej. Rozproszone rejestry mogą umożliwić zarówno dematerializację papierów wartościowych, które już obecnie podlegają dematerializacji, bez zaangażowania zaufanej trzeciej strony, jak i dematerializację papierów wartościowych, które nie podlegają dematerializacji, ponieważ nie jest prowadzony dla nich żaden rejestr. Takim papierem wartościowym mógłby być weksel, który używany był niegdyś popularnie jako instrument odroczonej płatności czy wręcz instrument zastępujący gotówkę. Obecnie weksle używane są głównie jako zabezpieczenie wierzytelności, zarówno w obrocie handlowym, jak i np. dla zabezpieczenia pożyczek udzielanych przez Skarb Państwa jednostkom samorządu terytorialnego.

Wykonywanie praw z weksla jest ściśle związane z posiadaniem oryginału dokumentu. Z tego względu dematerializacja weksla budzi sprzeciw – nawet przy zastosowaniu kwalifikowanego podpisu elektronicznego możliwe jest bowiem powielenie nośnika zawierającego treść weksla. Żaden wystawca weksla nie byłby zachwycony, gdyby po wystawieniu został on zwielokrotniony, po czym zgłosiłoby się kilku nabywców weksla – można nim obracać – każdy z nich legitymujący się nieodróżnialnym od innych egzemplarzem elektronicznym. Rejestry rozproszone dają techniczne możliwości zapisania w sposób niebudzący wątpliwości, kto w danym czasie dzierży weksel. Umożliwienie wprowadzenia weksli do obrotu elektronicznego wymaga interwencji ustawodawcy, gdyż ustawa z 28.4.1936 r. – Prawo wekslowe⁴

nie pozostawia wątpliwości, że weksel ma formę materialną. Przepisy tejże ustawy wymagają, pod rygorem nieważności, aby na wekslu znalazł się podpis wystawcy. Ustawa odnosi się także wielokrotnie do materialnych elementów weksla, takich jak awers i rewers czy możliwość doklejenia kolejnej karty do istniejącego już weksla – na wypadek, gdyby zabrakło miejsca na kolejne oświadczenia⁵. Przykład ten pokazuje, że zakres zastosowania sprytnych kontraktów nie zależy jedynie od pomysłowości technologicznej człowieka, ale także od otwartości legislatury na tworzenie nowych rozwiązań instytucjonalnych, dopasowanych do powstających możliwości technicznych.

Blockchain rzeczy

Kolejnym proponowanym zastosowaniem sprytnych kontraktów jest powiązanie praw z zapisami na łańcuchu bloków, zwane popularnie **tokenizacją**. Polegać ma ona na przyporządkowaniu praw (np. do rzeczy) tokenom⁶. Pozwoliłoby to na obracanie prawami poprzez dokonywanie transakcji na łańcuchu bloków, a wykazanie przysługiwania określonego prawa następowałoby przez przedstawienie dokumentu transakcji. Powiązanie tokenu z prawem wymaga interwencji ustawodawczej i wydaje się, że pożądana jest tu znaczna ostrożność, gdyż za takim ułatwieniem obrotu idą w parze ryzyka z nim związane. Przykładowo tokenizacja własności samochodu powoduje, że z jednego sposobu kradzieży samochodu tworzone są dwa (fizyczna kradzież i wykradnięcie tokenu).

Tokenizacja ma także drugie znaczenie. O ile powiązanie prawa podmiotowego z tokenem wymaga działania ustawodawcy, to już faktyczne powiązanie rzeczy ze sprytnym kontraktem może być dokonane w zakresie wolności zwanej swobodą umów. Pozostając w branży motoryzacyjnej, można podać przykład uregulowania przez strony stosunku leasingu wbudowania w samochód będący jego przedmiotem mechanizmu, który unieruchamia pojazd, gdy rata leasingowa nie jest wpłacana w wysokości i terminie wskazanych w umowie. Takie mechanizmy są już znane obrotowi, chociażby w przypadku aplikacji do korzystania z zawartości objętej prawami autorskimi. Przeniesienie regulacji tego rodzaju stosunków na blockchain wyłącza możliwość jednostronnego decydowania o funkcjonowaniu urządzenia, gdyż byłoby to wykonywane przez kod sprytnego kontraktu, na który żadna ze stron nie miałaby wpływu.

Wraz z rozwojem technologii możliwe staje się też obniżenie kosztów transakcyjnych do tego stopnia, że możliwa będzie tokenizacja tak drobnych elementów rzeczywistości prawnej, że obecnie handlowanie nimi jest niemożliwe. Mam tu na myśli wszelkie dane, które generowane są przez działania człowieka w interakcji z urządzeniami technicznymi

⁴ Por. R. Kuchta, J. Łaski, W. Niesiołędzki, J.J. Szczerbowski, Weksle elektroniczne w technologii blockchain, raport z 26.3.2018 r., <https://github.com/kpiblockchain/smartnotesandchecks/blob/master/docs/Raport%20końcowy.md>, dostęp: 16.7.2018 r.

⁶ A. Cameron-Huff, Op Ed: Tokenization Is Putting Real-World Assets on Blockchains [na:] „Bitcoin Magazine”, <https://bitcoinmagazine.com/articles/op-ed-how-to-tokenization-putting-real-world-assets-blockchains/>, dostęp: 19.7.2018 r.

⁴ Tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r. poz. 160.

(dane z ruchu w sieciach informatycznych, dane o położeniu urządzeń komunikacyjnych i transportowych, dane wizualne i dźwiękowe, dane o natężeniu ruchu w konkretnej lokalizacji itd.). Każda osoba korzystająca z urządzeń elektronicznych generuje każdego dnia setki, o ile nie tysiące, pojedynczych danych, z których każda ma niewielką wartość ekonomiczną⁷. Obecnie dane te zbierane są przez

dostawców usług i urządzeń jako element stosunku kontraktowego i prawdopodobnie (zgodnie z teorią ekonomiczną) uprawnienie do ich zbierania znajduje swoje odzwierciedlenie w cenie tych usług i urządzeń (ze względu na nowe przepisy o danych osobowych zgoda na ich wykorzystanie związana jest często z rabatem na usługę). Zastosowanie sprytnych kontraktów umożliwi odseparowanie danych i usług w taki sposób, że dane wytwarzane w wyniku korzystania z samochodu marki X będą mogły być zbywane na wolnym rynku, zgodnie z prawem podaży i popytu, podczas gdy obecnie są w zasadzie automatycznie nabywane przez X. ■

⁷ How Much is Your Personal Data Worth? [na:] „Opiria and PDATA Token”, <https://medium.com/pdata-token/how-much-is-your-personal-data-worth-35a626d85857>, 26.4.2018 r., dostęp: 19.7.2018 r.



Prawo własności intelektualnej i prawo autorskie



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje z danej dziedziny prawa

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Smart Contracts Use Cases

Summary:

Smart contracts are computer programs able to regulate relations between people in a transparent and immutable way. Smart contracts are currently popular in blockchain based environments but they are possible also in other technical settings. Smart contracts have a variety of use cases, the most popular being the so-called initial coin offerings. The future of smart contracts looks interesting – they may allow, inter alia, for the dematerialization of promissory notes, automated insurance contracts and markets for personal data.

Keywords: smart contract, cryptocurrency, blockchain

Słowa kluczowe: sprytny kontrakt, kryptowaluta, łańcuch bloków

Księgarnie Wydawnictwa C.H.Beck



Pełna oferta publikacji
i szkoleń, z którą można
zapoznać się na miejscu



Kompetentna obsługa pomoże
wybrać właściwy produkt
w zależności od potrzeb



Dogodna lokalizacja
na trasie do biura
i na wydział



Punkt odbioru osobistego
księgarni internetowej

Warszawa

ul. Krakowskie Przedmieście 20/22

tel.: 22 873 12 81

ksiegarnia.krakowskie@beck.pl

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 10-18

Metro Rondo Daszyńskiego lok. 1013

tel.: 22 718 33 90

ksiegarnia.daszynskiego@beck.pl

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9-17

Wrocław

ul. Kiełbaśnicza 25

tel.: 71 786 41 10

ksiegarnia.wroclaw@beck.pl

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 10-18



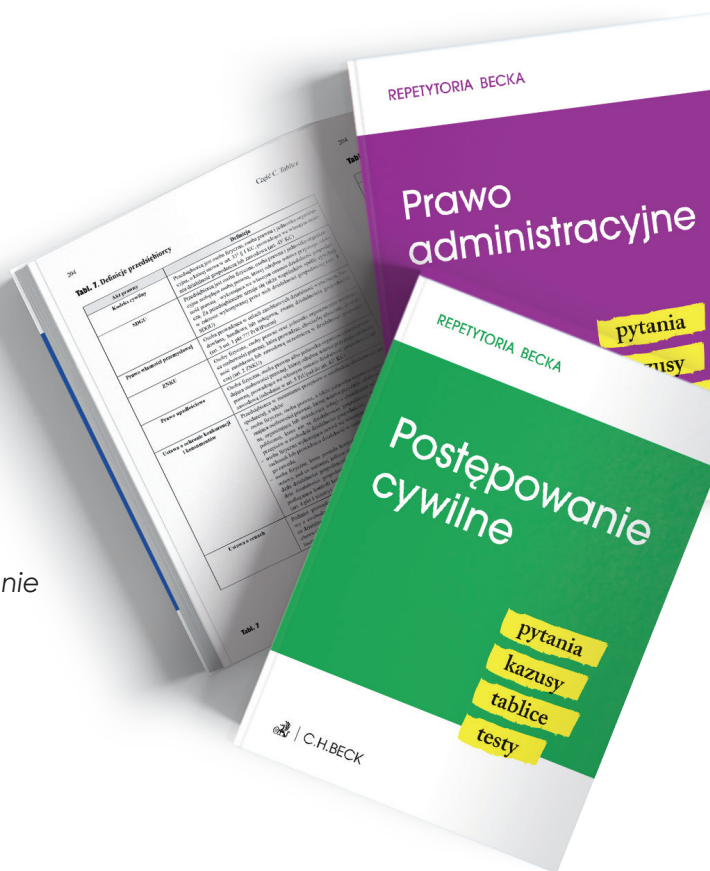
C.H.BECK

Repetytoria Becka



Wioletta Żelazowska
WYDAWCA LITERATURY AKADEMICKIEJ

Repetytoria Becka to seria książek, dzięki którym skutecznie można przygotować się do egzaminów oraz kolokwium. Kompleksowe podejście do danych dziedzin prawa pozwala na zrozumienie i zapamiętanie nawet najtrudniejszych zagadnień. Ponadto, dobrze utrwalona wiedza, to gwarancja zdania egzaminu wstępnego na wybraną aplikację prawniczą.



Publikacje w serii Repetytoria Becka składają się z czterech przewodnich części:

- ▶ **pytań** z odpowiedziami, dzięki którym przyswajają się wiedzę niezbędną z danej dziedziny prawa. Odpowiedzi zawierają podstawę prawną i odesłania do konkretnego artykułu;
- ▶ **kazusów** z rozwiązaniami opartymi na aktualnym stanie prawnym i przykładowym orzecznictwie;
- ▶ **tablic** i schematów prezentujących w sposób przejrzysty i uporządkowany wiedzę z danej dziedziny prawa. Ułatwiają wzrokowe zapamiętanie haseł, pojęć i definicji;
- ▶ **testów**, dzięki którym szybko i skutecznie można sprawdzić i ocenić swoją wiedzę niezbędną do zdania egzaminu.

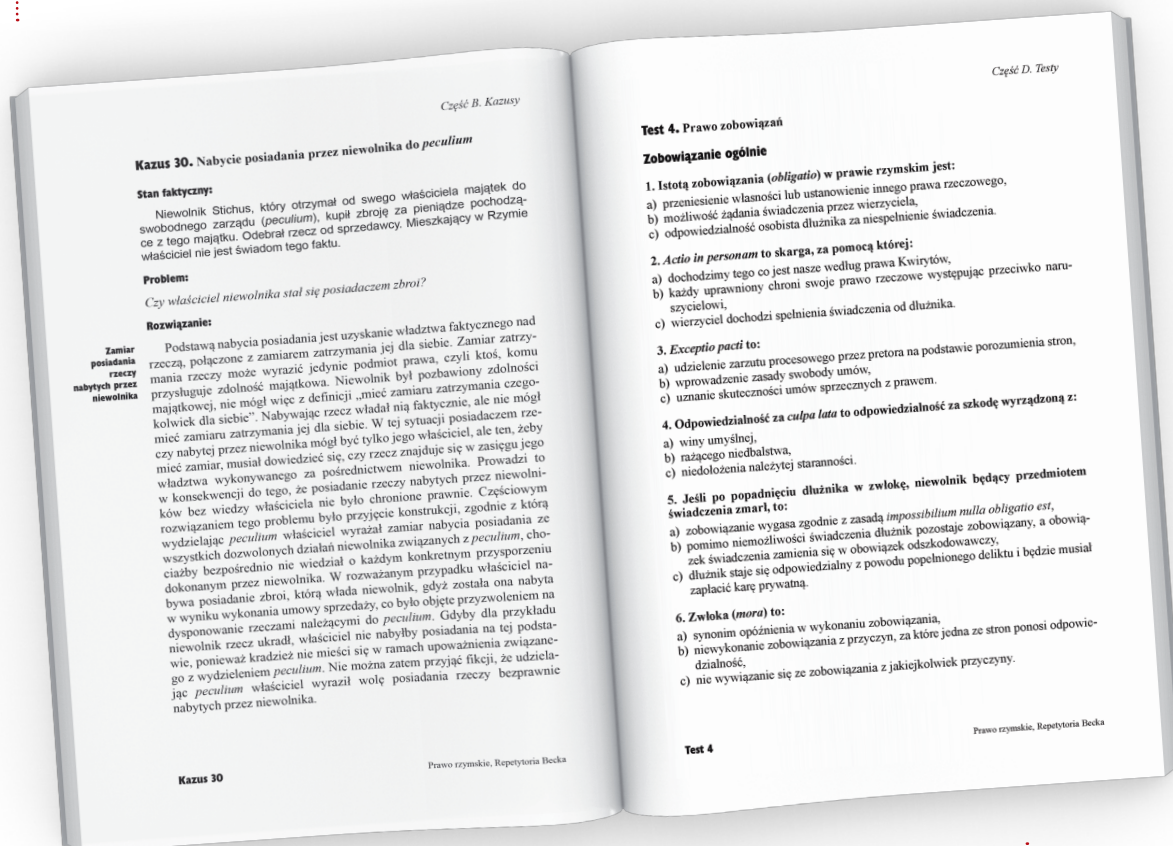
Repetytoria Becka

Przykładowe kazusy oraz testy

Najważniejsze kazusy z rozwiązaniami

Ciekawe stany faktyczne

Podział tematyczny testów

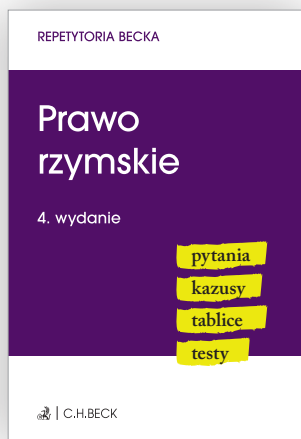
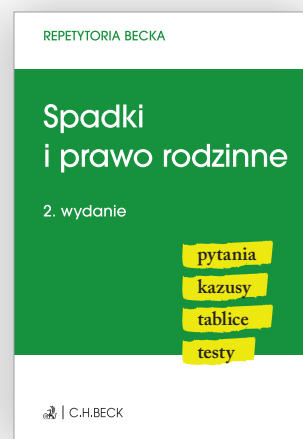
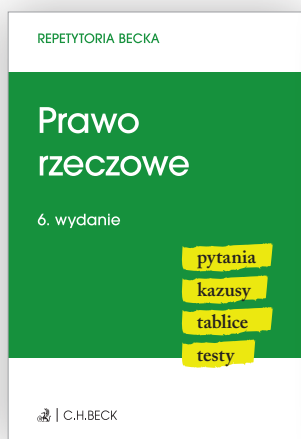
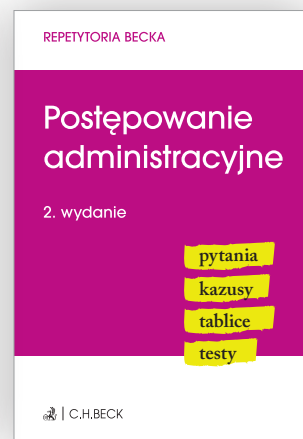
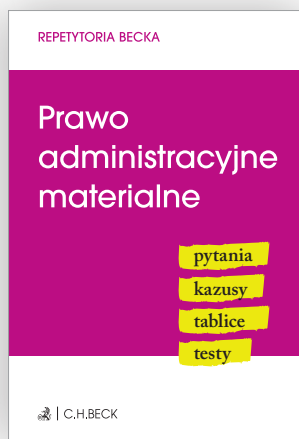


Przypisy redakcji

Ocenisz stan przygotowania do egzaminów i kolokwium

Trzy warianty odpowiedzi

W serii dostępne są następujące tytuły:



Polecamy również:



TEKSTY USTAW BECKA



Bogata treść

-  więcej aktów prawnych i ustaw stowarzyszonych
-  przypisy od redakcji
-  indeks rzeczowy

Praktyczne na co dzień

-  **B** boldowanie najnowszych zmian
-  wyróżnione śródtytuły
-  czytelna czcionka
-  wygodny, poręczny format

RODO – czyli co?

Czy mnie to dotyczy?

Od początku 2018 r. często mogliśmy usłyszeć tajemnicze sformułowanie „RODO”, a wymieniana w kuluarach data 25.5.2018 r. urosła do rangi czegoś mistycznego, dosłownie zapowiadającego nowy początek czegoś. Właśnie: czego? Dodatkowo ową atmosferę niepewności i zagubienia podsycano mnóstwo różnych informacji poświęconych owemu tajemniczemu czemuś. Chodzi bowiem o obowiązujące¹ od 25.5.2018 r. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/679 z 27.4.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych)². Mamy już zatem rozszyfrowany skrót RODO i wiemy, co oznacza owa data. Niniejsze opracowanie nie ma na celu kompleksowego omówienia powyższej regulacji, ma natomiast stanowić przystępne wprowadzenie w nową regulację, a więc zawierać to, co każdy z nas wiedzieć powinien.

Autor



dr Arkadiusz Bieliński
Uniwersytet w Białymstoku,
Wydział Prawa, Katedra Prawa
Cywilnego.

Zmiana podejścia do ochrony danych osobowych

Jak wynika z samego tytułu RODO, uchyliło ono poprzednio obowiązującą dyrektywę 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 24.10.1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu takich danych³. Regulacja ta stanowiła wyraz realizacji podstawowego prawa do ochrony danych oraz swobodnego przepływu danych osobowych. Stosunkowo szybko pojawiły się jednak nowe zjawiska, które skłoniły Komisję Europejską do podjęcia działań mających na celu przegląd obowiązujących w zakresie ochrony danych osobowych regulacji pod kątem ich aktualności w stosunku do nowych wyzwań⁴. Wskazano na następujące zjawiska:

obecne technologie umożliwiają jednostkom łatwe dzielenie się informacjami na temat ich zachowania i preferencji oraz publiczne udostępnianie tych informacji w skali globalnej na niemającą precedensu skalę. Sieci społecznościowe z setkami milionów członków rozsianych po całym świecie stanowią chyba najbardziej ewidentny, choć nie jedyny, przykład tego zjawiska. Również „przetwarzanie w chmurze” (ang. *cloud computing*), tzn. dokonywane w internecie za pomocą oprogramowania, dzielonych zasobów i informacji znajdujących się na zewnętrznych serwerach („w chmurze”) stanowi wyzwanie dla ochrony danych, ponieważ wiąże się z utratą przez jednostki kontroli nad ich potencjalnie poufnymi informacjami w sytuacji, gdy przechowują one te dane, korzystając z programów zainstalowanych na urządzeniach osób trzecich. Metody gromadzenia danych osobowych stały się coraz bardziej wyrafinowane i trudniej wykrywalne. Przykładowo użycie zaawansowanych narzędzi umożliwia podmiotom gospodarczym lepsze dobranie strategii przyjmowanej wobec poszczególnych jednostek dzięki monitorowaniu ich zachowania⁵.

W związku z identyfikacją tych zjawisk podano następujące kierunki działań legislacyjnych mających na celu zapewnienie całościowej ochrony osobom fizycznym w zakresie przetwarzania danych osobowych: 1) zagwarantowanie odpowiedniej ochrony osobom fizycznym we wszystkich okolicznościach; 2) poprawa kontroli nad własnymi danymi; 3) zapewnienie świadomej i dobrowolnej zgody; 4) ochrona danych szczególnie chronionych; 5) zapewnienie większej skuteczności sankcji i środków zaradczych; 6) wzmocnienie odpowiedzialności administratorów danych; 7) zapewnienie lepszych rozwiązań instytucjonalnych w celu skuteczniejszego egzekwowania przepisów o ochronie danych⁶. Efektem tych działań jest przede wszystkim RODO wprowadzające odmienny od dotychczasowego, proaktywny model ochrony, oparty na podejściu bazującym na ryzyku (*risk-based approach*), w którym centralną rolę odgrywa ocena ryzyka i dokonywany na jej podstawie przez administratora

¹ Formalnie weszło w życie 24.5.2016 r.

² Dz.U. UE L z 2016 r. Nr 119, s. 1, dalej jako: RODO.

³ Dz.U. UE L z 1995 r. Nr 281, s. 31.

⁴ Zostało to ujęte w Komunikacie Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów „Całościowe podejście do kwestii ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej” COM (2010) 609 Final, sporządzonego w Brukseli 4.11.2010 r., dalej jako: Komunikat, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52010DC0609&qid=1531299659445&from=EN>, dostęp: 11.7.2018 r.

⁵ Komunikat, s. 3.

⁶ Komunikat, s. 5–19.



Foto: Shutterstock.

dobór środków technicznych i organizacyjnych mających na celu zapewnienie zgodności z RODO⁷. Podkreślić należy, że jednym z kluczowych celów RODO było doprowadzenie do zapewnienia wysokiego i spójnego poziomu ochrony danych osób fizycznych oraz ujednolicenia poziomu prawnie egzekwowalnych praw osób, których dane dotyczą, przy jednoczesnym usunięciu przeszkód w swobodnym przepływie danych osobowych, zagwarantowaniu pewności i przejrzystości prawa, w szczególności dla mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców, a także doprowadzenie do funkcjonowania jednolitego poziomu obowiązków i zadań administratorów oraz podmiotów przetwarzających, podlegających reżimowi RODO⁸. Właściwe przepisy RODO poprzedza składająca się ze 173 punktów preambuła zawierająca zasadnicze motywy i założenia wprowadzanej regulacji. Przestała również zasadniczo (z pewnymi wyjątkami) obowiązywać ustawa z 29.8.1997 r. o ochronie danych osobowych⁹. Zastąpiła ją ustawa z 10.5.2018 r. o ochronie danych osobowych¹⁰, stanowiąca wyraz zastosowania zawartych w RODO klauzul kompetencyjnych dla państw członkowskich do doregulowania niektórych aspektów związanych z przetwarzaniem danych osobowych, w tym warunków szczególnych przetwarzania, sankcji oraz organu nadzorczego¹¹. Tytułem pewnego podsumowania zasadności wprowadzenia nowej regulacji można zatem stwierdzić, że RODO ma na celu budowę nowego, jednolitego na poziomie Unii Europejskiej systemu ochrony danych osobowych, który opiera się na trzech filarach: 1) legalności (zasady, które organizacje muszą wdrożyć i stale przestrzegać); 2) prawach jednostki (wiele praw osób, których

dane dotyczą, związanych z przetwarzaniem ich danych osobowych, a z punktu widzenia organizacji – konkretne procesy do obsłużenia); 3) bezpieczeństwa danych (proces ciągłego zapewniania bezpieczeństwa rozumiany jako zespół działań podejmowanych przez organizację w celu zapewnienia poufności, integralności, dostępności przetwarzanych danych osobowych i obrony przed zagrożeniami)¹². Nie można również zapomnieć o zasadzie rozliczalności oznaczającej, iż podmiot przetwarzający dane osobowe musi wykazać, że przestrzega i realizuje właściwe przepisy RODO (art. 5 ust. 2).

Wybrane zagadnienia szczegółowe

Należy rozpocząć od pojęcia samych danych osobowych, które jest rozstrzygające dla określenia przedmiotowego zakresu ochrony wyznaczanej przepisami RODO. Zgodnie z definicją zawartą w art. 4 pkt 11 pojęcie danych osobowych oznacza wszelkie informacje o zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osobie fizycznej („osobie, której dane dotyczą”); możliwa do zidentyfikowania osoba fizyczna to osoba, którą można bezpośrednio lub pośrednio zidentyfikować, w szczególności na podstawie identyfikatora takiego jak imię i nazwisko, numer identyfikacyjny, dane o lokalizacji, identyfikator internetowy lub jeden bądź kilka szczególnych czynników określających fizyczną, fizjologiczną, genetyczną, psychiczną, ekonomiczną, kulturową lub społeczną tożsamość osoby fizycznej. W oparciu o tę definicję wyróżnić należy następujące **kumulatywne przesłanki kwalifikacyjne pojęcia danych osobowych**: a) informacje (a właściwie wszelkie informacje); b) dotyczące; c) zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania; d) osoby fizycznej¹³. Dodatkowo RODO w sposób szczególny odnosi się do ochrony tzw. danych wrażliwych (sensytywnych), których katalog uległ rozszerzeniu w stosunku do tego określonego w nieobowiązującej już powołanej powyżej dyrektywie 95/46/WE. Za tego typu dane RODO uznaje: dane osobowe ujawniające pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub światopoglądowe, przynależność do związków zawodowych oraz przetwarzanie danych genetycznych, danych biometrycznych w celu jednoznacznego zidentyfikowania osoby fizycznej lub danych dotyczących zdrowia, seksualności lub orientacji seksualnej tej osoby.

RODO zawiera katalog zasad dotyczących przetwarzania danych osobowych (art. 5). Mają one charakter podstawowy dla całej regulacji, lecz nie są jedynymi, które można odczytać z przepisów rozporządzenia. Zasadom tym przypisuje się nadrzędną moc w stosunku do pozostałych przepisów o ochronie danych osobowych. Przede wszystkim oznacza to, że mają one charakter dyrektyw interpretacyjnych, zgodnie z którymi należy dokonywać wykładni poszczególnych przepisów.

⁷ D. Lubasz, RODO. Zmiany w zakresie ochrony danych osobowych. Porównanie przepisów. Praktyczne uwagi, Warszawa 2018, s. 7, 10.

⁸ D. Lubasz [w:] E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz (red.), RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Komentarz, Warszawa 2018, s. 109.

⁹ Tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r. poz. 922 ze zm.

¹⁰ Dz.U. z 2018 r. poz. 1000.

¹¹ Patrz D. Lubasz [w:] E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz (red.), RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych..., op. cit., s. 113. Autor wyróżnia przy tym dwie grupy podstaw kompetencyjnych dla działań legislatora krajowego: obligatoryjne (związane z realizacją zasady efektywności zapewniającej skuteczność rozporządzenia RODO, np. dotyczące organu nadzorczego, środków ochrony prawnej, odpowiedzialności i sankcji – w szczególności w odniesieniu do zagadnień proceduralnych) oraz fakultatywne (mające na celu doprecyzowanie lub uszczegółowienie przepisów rozporządzenia RODO, np. upoważniające do ograniczenia stosowania niektórych przepisów rozporządzenia) – tamże, s. 115.

¹² K. Kloc, M. Gawroński [w:] M. Gawroński (red.), RODO. Przewodnik ze wzorami, Warszawa 2018, s. 32.

¹³ D. Lubasz, [w:] E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz (red.) RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych..., op. cit., s. 164.

Mają one przy tym także charakter normatywny, ponieważ określają obowiązki skierowane do administratorów, a jako konsekwencja naruszenia tych zasad przewidziane są sankcje, w tym przede wszystkim w postaci administracyjnych kar pieniężnych¹⁴. RODO wprowadza następujące zasady dotyczące przetwarzania danych osobowych:

- 1) zasadę zgodności rzetelności, przejrzystości i legalności (zgodności z prawem) – przetwarzane zgodnie z prawem, rzetelnie i w sposób przejrzysty dla osoby, której dane dotyczą;
- 2) zasadę ograniczenia celu – zbierane w konkretnych, wyraźnych i prawnie uzasadnionych celach i nieprzetwarzane dalej w sposób niezgodny z tymi celami; dalsze przetwarzanie do celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych lub do celów statystycznych nie jest uznawane w myśl art. 89 ust. 1 za niezgodne z pierwotnymi celami;
- 3) zasadę minimalizacji danych – adekwatne, stosowne oraz ograniczone do tego, co niezbędne do celów, w których są przetwarzane;
- 4) zasadę prawidłowości (poprawności danych) – prawidłowe i w razie potrzeby uaktualniane; należy podjąć wszelkie rozsądne działania, aby dane osobowe, które są nieprawidłowe w świetle celów ich przetwarzania, zostały niezwłocznie usunięte lub sprostowane;
- 5) zasadę ograniczenia przechowywania – przechowywane w formie umożliwiającej identyfikację osoby, której dane dotyczą, przez okres nie dłuższy, niż jest to niezbędne do celów, w których dane te są przetwarzane; dane osobowe można przechowywać przez okres dłuższy, o ile będą one przetwarzane wyłącznie do celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych lub do celów statystycznych na mocy art. 89 ust. 1, z zastrzeżeniem że wdrożone zostaną odpowiednie środki techniczne i organizacyjne wymagane na mocy niniejszego rozporządzenia w celu ochrony praw i wolności osób, których dane dotyczą;
- 6) zasadę integralności i poufności (bezpieczeństwa danych) – przetwarzane w sposób zapewniający odpowiednie bezpieczeństwo danych osobowych, w tym ochronę przed niedozwolonym lub niezgodnym z prawem przetwarzaniem oraz przypadkową utratą, zniszczeniem lub uszkodzeniem, za pomocą odpowiednich środków technicznych lub organizacyjnych;
- 7) zasadę rozliczalności – administrator jest odpowiedzialny za przestrzeganie przepisów określonych w art. 5 ust. 1 i musi być w stanie wykazać ich przestrzeganie

Podkreślić należy, że w oparciu o przesłankę legalności przetwarzanie danych osobowych, zarówno zwykłych, jak i wrażliwych, jest możliwe w oparciu o konkretną podstawę (art. 6 i art. 9 RODO). Jak się wydaje, dosyć istotną rolę wśród nich odgrywa zgoda osoby, której dane dotyczą, na ich przetwarzanie w jednym lub kilku konkretnych celach. Samo

pojęcie zgody RODO definiuje jako dobrowolne, konkretne, świadome i jednoznaczne okazanie woli, którą osoba, której dane dotyczą, w formie oświadczenia lub wyraźnego działania potwierdzającego, przyzwala na przetwarzanie dotyczących jej danych osobowych (art. 4 pkt 11). Warunki wyrażenia zgody określa art. 7 RODO, wskazując m.in., że to administrator w przypadku wyrażenia zgody musi być w stanie wykazać, że osoba, której dane dotyczą, wyraziła zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych. Istnieje możliwość wycofania zgody w dowolnym momencie¹⁵.

RODO wprowadza w art. 12 obowiązek przejrzystego informowania oraz wykonywania praw przez osobę, której dane dotyczą. Uczynienie przejrzystości jednym z filarów prawa ochrony danych jest rozwiązaniem nowym, o doniosłym znaczeniu praktycznym, którego stosowanie przyniesie istotną zmianę w relacji między podmiotem danych a administratorem, znacząco wpływając na jej jakość. Na gruncie RODO doszło do wzmocnienia pozycji podmiotu danych poprzez zapewnienie należytej realizacji przysługujących mu uprawnień, w tym także tych o charakterze informacyjnym, a także do rozbudowania przepisów mających charakter gwarancyjny, co skutkuje rozszerzeniem katalogu informacji, do których przekazywania zobowiązano administratorów¹⁶. Dysponowanie odpowiednim zasobem informacji przez osoby, których dane dotyczą, jest niezbędnym warunkiem sprawowania faktycznej kontroli nad tym, kto, kiedy, w jaki sposób i w jakim celu pozyskuje informacje na ich temat, zmniejsza ryzyko nadużyć ze strony administratorów, a także pozwala na realne korzystanie z narzędzi ochrony prawnej¹⁷. Osoba, której dane dotyczą, ma także prawo dostępu do dotyczących jej danych (art. 15 RODO), prawo do sprostowania danych (art. 16 RODO), prawo do usunięcia danych (prawo do bycia



Foto: Shutterstock.

¹⁴ P. Drobek, [w:] E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz (red.) RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych..., op. cit., s. 324–325. Patrz także P. Fajgielski, Zasady ogólne przetwarzania i ochrony danych osobowych, [w:] G. Goździewicz, M. Szablowska (red.) Prawna ochrona danych osobowych w Polsce na tle europejskich standardów. X-lecie polskiej ustawy o ochronie danych osobowych, s. 17.

¹⁵ Szczególne warunki wyrażenia zgody przez dziecko przewiduje RODO w art. 8 w przypadku usług społeczeństwa informacyjnego – jeżeli dziecko nie ukończyło 16 lat, takie przetwarzanie jest zgodne z prawem wyłącznie w przypadkach, gdy zgodę wyraziła lub zaaprobowwała osoba sprawująca władzę rodzicielską lub opiekę nad dzieckiem oraz wyłącznie w zakresie wyrażonej zgody. Państwa członkowskie mogą przewidzieć w swoim prawie niższą granicę wiekową, która musi wynosić co najmniej 13 lat.

¹⁶ Określonych przede wszystkim w art. 13 i 14 rozporządzenia RODO.

¹⁷ J. Łuczak [w:] E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz (red.) RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych..., op. cit., s. 466–467.

zapomnianym – art. 17 RODO)¹⁸, prawo do ograniczenia przetwarzania (art. 18 RODO) i prawo do wniesienia sprzeciwu (art. 21 RODO).

Ponadto RODO w art. 24–34 nakłada na administratora¹⁹ danych oraz podmiot przetwarzający²⁰ szereg obowiązków,

¹⁸ Przedstawiciele doktryny wskazują, że z tego przepisu wynikają dwa uprawnienia: do żądania usunięcia danych oraz do żądania bycia zapomnianym. Podstawowym prawem jest to pierwsze, tj. prawo do żądania usunięcia danych, natomiast prawo do bycia zapomnianym przysługuje podmiotowi danych wyłącznie w przypadku skorzystania z prawa do usunięcia danych i wyłącznie w sytuacji, gdy dotyczące go dane zostały upublicznione przez administratora (np. opublikowane na publicznie dostępnej stronie internetowej) – M. Czerniawski [w:] E. Bielak-Jomać, D. Lubasz (red.) RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych..., op. cit., s. 524. Podkreślić należy, że oba uprawnienia mogą w określonych przypadkach podlegać ograniczeniom.

¹⁹ RODO definiuje go jako osobę fizyczną lub prawną, organ publiczny, jednostkę lub inny podmiot, który samodzielnie lub wspólnie z innymi ustala cele i sposoby przetwarzania danych osobowych; jeżeli cele i sposoby takiego przetwarzania są określone w prawie Unii lub w prawie państwa członkowskiego, to również w prawie Unii lub w prawie państwa członkowskiego może zostać wyznaczony administrator lub mogą zostać określone konkretne kryteria jego wyznaczania (art. 4 pkt 7).

²⁰ RODO definiuje go jako osobę fizyczną lub prawną, organ publiczny, jednostkę lub inny podmiot, który przetwarza dane osobowe w imieniu administratora (art. 4 pkt 8).

w tym także zapewnienia odpowiedniego bezpieczeństwa przetwarzanym danym osobowym.

Podsumowanie

Tak jak zostało wskazane we wstępie, niniejsze opracowanie ma na celu przybliżenie przyczyn wprowadzenia RODO oraz podstawowych zasad dotyczących przetwarzania danych osobowych. Jest to o tyle istotne, że przynajmniej część przyjętych rozwiązań stanowi nową jakość, a dodatkowo regulacja unijna przewiduje m.in. dolegliwe sankcje pieniężne, sięgające nawet 20 mln euro, na wypadek ich nieprzestrzegania²¹. Ponieważ od 25.5.2018 r. upłynęło niewiele czasu, nie sposób jeszcze mówić o jakiejś ustalonej praktyce stosowania rozporządzenia, natomiast niewątpliwie należy być świadomym wprowadzonych rozwiązań. ■

²¹ Art. 83 RODO.



Wstęp do prawoznawstwa



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 80

RODO – what is it? Does this concern me?

Summary

This study aims to introduce to the basic issues and principles of personal data protection resulting from the RODO Regulation. Having this basic information is important because this act essentially presents an innovative approach to data protection based on the risk in which the risk assessment plays a central role and the administrator's selection of technical and organizational measures to ensure an adequate level of data protection.

Keywords: RODO, data protection, personal data, principles

Słowa kluczowe: RODO, ochrona danych, dane osobowe, zasady

Prawo w pigułce

Weź pigułkę, zdaj egzamin!



*szybko przyswoisz
i powtórzysz wiedzę*

- ✓ **zwięźłe ujęcie tematu**
- ✓ **tabele, wykresy i wyróżnienia**
- ✓ **istotne stwierdzenia, bez zbędnych opisów**



Innowacyjność w naukach prawnych?

Jednym z najczęściej używanych obecnie terminów jest „innowacja”. Znajduje on swoje miejsce przede wszystkim w obszarze nauk ścisłych, technicznych, rolniczych czy przyrodniczych. W naukach humanistycznych czy społecznych innowacyjnością może być poszukiwanie nowych obszarów badawczych. Takie właśnie zadanie staje dzisiaj przed nauką prawa, a zatem i dydaktyką. Tradycyjnie stosowane metody badawcze właściwie wyczerpały problemy poznawcze. Szansą dla prawników jest rozwój nowych technologii, a w konsekwencji badania interdyscyplinarne. Wymagać to jednak będzie ogromnego wysiłku poznawczego oraz bliskiej współpracy z naukowcami z innych obszarów nauki.

Autor



prof. dr hab. **Bronisław Sitek**
SWPS Uniwersytet
Humanistyczno-społeczny
w Warszawie.

Nauka pomiędzy danymi i nowymi metodami badawczymi

Od XIX w. dominującą metodą badawczą stosowaną w naukach prawnych jest metoda prawnodogmatyczna, typowa dla myślenia abstrakcyjnego czy dedukcyjnego. Prawnicy koncentrowali się na analizie przepisów prawa, najczęściej ograniczając się do systemu prawa narodowego. Taki sposób myślenia zakorzeniony jest głęboko w niemieckiej koncepcji myślenia konceptualistycznego (*Begriffsjurisprudenz*)¹. Pozwala on na analizę pojęć stosowanych w przepisach prawa czy też w szeroko rozumianej konstrukcji rozwiązań normatywnych. W międzyczasie powracano do wielu dawnych metod badawczych, w tym wywodzących się z prawa rzymskiego, np. metody topicznej². Powstały też jednak inne, nowsze metody badawcze, którymi posługują się zarówno prawnicy teoretycy, jak i prawnicy praktycy. Dowodem tego są liczne opracowania z tego zakresu, czego przykładem jest publikacja autorstwa J. Stelamacha i B. Brożka³.

¹ H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, Warszawa 1998, s. 179.

² *Purientes* wypracowali bardzo bogatą ofertę metod badawczych w obszarze nauki prawa. Zob. M. Bretone, *Diritto e tempo nella tradizione europea*, Bari 2001, s. 153 n.

³ *Metody prawnicze*, Kraków 2006.

Rozwój techniczny i technologiczny w połączeniu z globalizacją tworzy nową sytuację dla badań prawnych, a rozważania o metodzie czy uprawianie metodologii schodzą na dalszy plan⁴. Tym bardziej że badania prawne, a w konsekwencji ustawodawcze tradycyjnie rozumiane, muszą „gonić życie”. Z tej perspektywy coraz trudniej jest mówić o funkcji planującej prawa, a raczej wskazuje się funkcję porządkującą. Specjaliści z innych dziedzin i obszarów nauki, takich jak informatyka, medycyna, psychiatria, nauki rolnicze, techniczne czy elektroniczne, niezwykle rzadko zadają sobie pytania o obowiązujące przepisy prawa. Naukowcy, napędzani pogonią za innowacyjnością, eliminują z działania wszelkie elementy hamujące lub spowalniające realizację planowanych projektów badawczych, nierzadko prowadzonych na zamówienie biznesu lub polityki. Niewątpliwie prawo materialne i powstałe na tej bazie wszelkie procedury prawne należą do takich czynników. Stąd w centrum zainteresowania prawników coraz częściej znajduje się kwestia poszukiwania nowych obszarów badawczych. Odnotowuje się coraz wyraźniej tendencję, że **prawnicy chcą być bliżej życia (*law in action*) niż teorii prawa (*law in book*)**.

Wpływ globalizacji na przeobrażenia współczesnych systemów prawnych

Immanentną cechą globalizacji jest stopniowe odchodzenie od koncepcji prawa narodowego. Nie jest to zjawisko nowe, bowiem prawo rzymskie, jakiego studenci uczą się na pierwszym roku studiów prawniczych, jest wytworem wzajemnego przenikania się przynajmniej trzech systemów czy raczej zbiorów przepisów prawa, tj. dawnego *ius quiritium*, prawa pretorskiego – *ius honorarium* – i prawa narodów – *ius gentium*. Na szczególną uwagę zasługuje ostatni zbiór, bowiem pokazuje on, że Rzymianie dość chętnie

⁴ J. Kawa, *Metodologia, metodyka, metoda jako podstawa wywodu naukowego*, *Studia Prawnoustrojowe* 2013, Nr 31, s. 169–188.

zapożyczali obce instytucje do swojego systemu prawnego⁵. Stąd wielu romanistów poszukuje związków pomiędzy rzymską a europejską kulturą prawną⁶.

Współcześnie mamy do czynienia z **wielowarstwowością systemów prawnych**. Obok prawa krajowego pojawia się prawo unijne, międzynarodowe czy organizacji międzynarodowych⁷. W konsekwencji prawo unijne w wielu obszarach wypiera prawa narodowe, co w dużej mierze stało się już w sektorze prawa konsumenckiego czy antymonopolowego⁸. Podobnie jest z prawem sportowym, które dzisiaj tworzone jest pod wpływem dyrektyw takich organizacji jak MKOL czy FIFA, dalej z prawem pracy, które jest pod dużym wpływem regulacji prawnych Międzynarodowej Organizacji Pracy. Rola ustawodawcy krajowego coraz częściej ogranicza się do implantacji prawa ponadnarodowego do krajowego systemu prawnego. W tej perspektywie jawią się nowe wyzwania przed legislatorem (dekodifikacja prawa)⁹, praktyką, czyli stosowaniem prawa przez sędziów, adwokatów, radców prawnych, notariuszy, a także przed urzędnikami wydającymi decyzje administracyjne. Ustalenie normy prawnej dla danego przypadku staje się coraz trudniejsze. Zanika tradycyjna koncepcja bezpieczeństwa prawnego, opartego na stabilnym, spójnym i uporządkowanym systemie wartości naczelnych¹⁰.

Konwergencja i dywergencja systemów prawnych

Obecnie w Europie, a także w skali globalnej, nasilają się procesy konwergencji i jednocześnie dywergencji systemów prawnych. Konwergencja prawa wewnątrz Unii Europejskiej, niejednakowo zaawansowana w różnych obszarach, niewątpliwie jest efektem decyzji politycznych opartych na potrzebie silniejszej integracji państw członkowskich¹¹. Innym ważnym mechanizmem konwergencji prawa jest ekonomia. Podejmowane w tym zakresie działania zmierzają do zniesienia przeszkód i stworzenia odpowiednich warunków zbytu towarów czy świadczenia usług¹². Coraz większą rolę w procesie konwergencji odgrywa orzecznictwo, zwłaszcza Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Dzięki procesom tym

możliwe jest zbliżenie się systemów prawnych bez radykalnych zmian legislacyjnych¹³. Konwergencji w prawie towarzyszą takie zjawiska, jak recepcja prawa, harmonizacja, unifikacja czy prawne zapożyczenia¹⁴. Nie zmierza ona jednak do zatarcia różnic, jakie istnieją pomiędzy odmiennymi kulturami prawnymi, zwłaszcza pomiędzy *civil law* (system prawa kontynentalnego) i *common law* (system prawa anglosaskiego), lecz do ich zbliżenia.

Przeobrażenia systemów prawnych a stosowanie prawa

Ta nowa sytuacja, związana z tworzeniem się hybrydowego systemu prawnego w Europie i w innych częściach świata, ma duży wpływ na stosowanie prawa, a zwłaszcza funkcjonowanie sądów. Współcześni sędziowie coraz częściej muszą się wykazać wiedzą z zakresu nie tylko prawa krajowego, ale również prawa unijnego, międzynarodowego czy norm pochodzących z różnych międzynarodowych organizacji. Ponadto stosowanie przepisów prawa znajduje się pod coraz większym wpływem lobby politycznego, ekonomicznego czy społecznego. Ta nowa sytuacja, niezwykle dynamiczna, jest trudnym wyzwaniem nie tylko dla „starych” sędziów, ale też dla młodych adeptów tego zawodu.

Przeobrażenia systemów prawnych a nauczanie prawa

Zachodzące w kulturze prawnej zmiany, zwłaszcza zacieranie się granic pomiędzy różnymi systemami prawnymi, mają wpływ na uniwersyteckie nauczanie prawa oraz prace



Foto: Shutterstock.

⁵ Nakładanie się na siebie wymienionych w tekście trzech systemów prawa rzymskiego było typowe dla okresu klasycznego. Wielka kompilacja justyniańska, a zwłaszcza Digesta powstawały z kolei na bazie trzech zbiorów prawa, określanych jako masa sabniańska, edyktałna i papiniańska. Praktyka prawa rzymskiego, w tym legislacyjna, pokazuje, że do systemu prawa rzymskiego bardzo często implementowano rozwiązania z praw obcych. H. Kupiszewski, *Prawo rzymskie a współczesność*, Kraków 2013, s. 31–59.

⁶ T. Giaro: P.G. Monateri, T. Giaro, A. Somma, *Le radici comuni del diritto europeo. Un cambiamento di prospettiva*, Roma 2005, s. 77–168.

⁷ B. Sitek, *Bezpieczeństwo prawne a wertykalna wielowarstwowość systemów prawnych*, *Journal of Modern Science* 2012, Nr 1, s. 167–183.

⁸ E. Łętowska, *Europejskie prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2004, s. 53 n.

⁹ F. Longchamps de Bérier, *Myślenie dekodifikacyjne a zjawisko dekodifikacji*, [w:] F. Longchamps de Bérier, (red.), *Dekodifikacja prawa prywatnego*, Warszawa 2017, s. 269 n.

¹⁰ B. Sitek, *Bezpieczeństwo prawne...*, op. cit., s. 169.

¹¹ P. Polaczuk, *O wybranych założeniach, które przyjmuje się w badaniach nad konwergencją w prawie* [w:] J. Szczerbowski (red.), *Konwergencja w prawie?*, Warszawa–Berlin 2016, s. 13.

¹² *Ibidem*, s. 17.

¹³ B. Sitek, *Rola sądów w procesie konwergencji prawa* [w:] J. Szczerbowski (red.), *Konwergencja w prawie?*, Warszawa–Berlin 2016, s. 36–65.

¹⁴ T. Stawicki, *Konwergencja i dywergencja porządków prawnych w sferze tworzenia prawa* [w:] O. Nawrot, J. Sykuna, J. Zajadło, *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych?*, Warszawa 2012, s. 24–73.



Foto: Shutterstock.

badawcze nad prawem. Nie wystarczy już, aby prawnik znał tylko przepisy prawa aktualnie obowiązujące w danym kraju. Konieczna jest znajomość prawa państw sąsiednich, prawa unijnego, międzynarodowego czy organizacji międzynarodowych. Ta nowa sytuacja ma wpływ na kształt treści programów nauczania prawa.

Już od dawna powszechnie stosowana w systemie prawa kontynentalnego metoda prawnodogmatyczna uzupełniana była metodą prawnohistoryczną. Nie bez znaczenia są opracowania, które ukazują rozwój poszczególnych instytucji prawa czy rozwiązań wywodzących się z prawa rzymskiego. Jeszcze w latach 90. XX w. w wielu opracowaniach utrzymywano, że rozwiązania wywodzące się z prawa rzymskiego były wręcz implementowane do współczesnych systemów prawnych. Obecnie raczej mówi się o inspiracji lub wpływie prawa rzymskiego na współczesne rozwiązania prawne¹⁵. Niezwykle cenne są opracowania terminologii prawniczej stosowanej do dzisiaj w języku prawniczym¹⁶. Wiele romanistów wskazuje na różnice pomiędzy rozwiązaniami współczesnymi a tymi, które były stosowane w prawie rzymskim¹⁷. Nie oznacza to jednak utraty dotychczasowej pozycji, jaką w badaniach i dydaktyce zajmowało prawo rzymskie. Jest ono nadal fundamentem europejskiej kultury prawnej, nie można także negować jego wpływu na prawo anglosaskie¹⁸. Niewątpliwie prawo rzymskie stanowi propedeutykę nie tylko dla studentów kierunku prawo, ale również w przypadku zaawansowanych badań naukowych, zwłaszcza w pracach nad tezami doktorskimi, habilitacją, książką profesorską czy nawet komentarzy do współczesnych ustaw. Są też opracowania dotyczące wartości naczelnych w prawie bazujące na prawie

rzymskim¹⁹ oraz liczne opracowania *sensu stricto* romanistyczne²⁰. Ważne są również opracowania popularyzujące prawo rzymskie²¹.

Stosowanie metody prawnoporównawczej

Od dłuższego już czasu w naukach prawnych bardzo często stosowana jest metoda prawnoporównawcza²². Komparatystyka prawnicza jest wymuszona nie tylko procesami globalizacyjnymi, ale przede wszystkim potrzebami praktycznymi. Jak zostało wspomniane powyżej, globalizacja wymaga stosowania przez sądy i prawników przepisów prawa pochodzących z różnych systemów prawnych lub też adoptowania wyroków lub decyzji administracyjnych. Konieczna jest ich interpretacja, która pozwoli na ich aplikację w odmiennym systemie prawnym. Stąd tak duże znaczenie mają badania komparatystyczne²³. Niestety nierzadko nie mają one jasno określonego celu, przez co mają jedynie wartość poznawczą.

Komparatystyka uprawiana na potrzeby zarówno praktyki, jak i teorii ma ogromne znaczenie dla procesu dydaktycznego. Przygotowanie młodego adepta nauki prawa do przyszłej pracy w instytucjach krajowych czy międzynarodowych, ale również komparacja przepisów prawa pozwoli na umiejętne stosowanie uregulowań normatywnych pochodzących z różnych systemów prawnych w konkretnym przypadku.

Badania interdyscyplinarne podstawą dalszego rozwoju nauk prawnych

Powyżej przedstawiona analiza stanu faktycznego nauki i nauczania prawa siłą rzeczy rodzi pytania o przyszłość. Czym mają się zajmować prawnicy? Czy ich działania mają mieć charakter odtwórczy? Jak będzie wyglądała dydaktyka

¹⁵ Takim opracowaniem m.in. jest dzieło autorstwa T. Giaro, *Römische Rechtswahrheiten. Eine Gedankenexperiment*, Frankfurt am Main 2007.

²⁰ S. Kursa, *La diserdazione nel diritto giustiniano*, Bari 2012; J. Misztal-Koncecka, *Bigamia w prawie rzymskim*, Lublin 2011; F. Longchamps de Bérrier, *O elastyczności prawa spadkowego*, Warszawa 2006; P. Niczyporuk, *Zatoba i powtórne małżeństwo wdowy w prawie rzymskim*, Białystok 2002.

²¹ Można tu wskazać na dwa cykle publikacyjne. Pierwszy to felietony autorstwa F. Longchamps de Bérriera publikowane periodycznie w „Rzeczpospolitej”. Drugi to artykuły publikowane w „Palestrze” przez W. Wołodkiewicza.

²² Komparatystyką prawniczą posługiwali się już badacze w antyku. Przykładem tego jest dzieło Orygenes pt. „Hexapla” (lata czterdzieste III w.), czyli zestawienie sześciu różnych tłumaczeń Starego Testamentu. Było to pierwsze dzieło krytyki tekstualnej. W ten sposób można było dokonać porównań różnych tłumaczeń w celu wydania ujednoliconego tekstu Starego Testamentu. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, Warszawa 1990, s. 287–288.

²³ Ch. von Bar, *The Struggle for a European Law of Content* [w:] B. Sitek, J.J. Szczerbowski, A.W. Bauknecht (red.), *Comparative Law in Eastern and Central Europe*, Cambridge 2013, s. 4 n.; B. Sitek, *To Unify or to Synchronize Law in Europe?* [w:] B. Sitek, J.J. Szczerbowski, A.W. Bauknecht (red.), *Comparative Law in Eastern and Central Europe*, Cambridge 2013, s. 51 n.

¹⁵ W. Dajczak, *Il concetto di cosa nel diritto privato. La tradizione romanistica e il problema dell'oggetto della proprietà* [w:] G. Santucci (red.), *Fondamenti del diritto europeo. Seminari trentini*, Napoli 2012, s. 93–112.

¹⁶ M. Kuryłowicz, *Słownik terminów, zwrotów i sentencji prawniczych, łacińskich oraz pochodzenia łacińskiego*, Kraków 1998; P. Kotodko, *Rzymska terminologia stosowana na określenie chłosty* [w:] H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Contra leges et bonos mores. Przestępstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, Lublin 2005, s. 149–159.

¹⁷ W. Dajczak, *The Nature of the Contract in Reasoning of Civilian Jurist*, Poznań 2012, s. 51 n.

¹⁸ B.J. Kowalczyk, *Tradycja–edukacja–unifikacja. Znaczenie tradycji prawa rzymskiego i jego podstawowych pryncypiów dla edukacji w warunkach globalizacji oraz unifikacji prawa w Europie* [w:] B.J. Kowalczyk, B. Szolc-Nartowski (red.), *Ius pluribus modis dicitur – prawo rzymskiego więź żywe*, Gdańsk 2016, s. 175–204.

za 10 lat? Moim zdaniem ogromną szansą dla dzisiejszego prawnika, zarówno teoretyka, jak i praktyka, są **badania interdyscyplinarne**. Zresztą są już one prowadzone na świecie. Pierwsze ich przypadki miały miejsce już w latach 90. XX w. w obszarze prawa międzynarodowego²⁴.

Interdyscyplinarne podejście do problemów prawnych pozwala poszczególne kwestie analizować z różnych punktów widzenia z wykorzystaniem różnych metod badawczych, typowych dla poszczególnych dyscyplin naukowych. Przykładem może być propozycja analizy natury sprawiedliwości z perspektywy filozoficznej, ekonomicznej, socjologicznej czy psychologicznej K.R. Scherera²⁵.

Prawo a nowe technologie

Nowe obszary badawcze związane są przede wszystkim z nowymi technologiami i internetem. Samo pojęcie **nowe technologie** – *new technology* – zostało użyte przez M.R. Smitha w Stanach Zjednoczonych w XIX w. i oznaczało zmianę organizacji pracy i produkcji, sposobów zarządzania i zasad moralnych pracowników²⁶. Współcześnie stosowane jest ono przede wszystkim na określenie zaawansowanych rozwiązań technicznych i technologicznych oraz najnowszych odkryć naukowych w praktyce.

Można wskazać na liczne obszary stosowania nowych technologii, jak media, medycyna, biotechnologia, lotnictwo, robotyka, informatyka, inżynieria materiałowa czy farmacja²⁷. A że rozwój tych dziedzin jest niezwykle szybki, prawo ze swoimi rozwiązaniami dość wyraźnie zostaje z tyłu za nowymi technologiami. Trudno w tak krótkim opracowaniu wyczerpać paletę możliwych badań interdyscyplinarnych, dwu- lub wielodyscyplinarnych, stąd ograniczę się do kilku przykładów.

Prawo a ekonomia

Studiowanie prawa, a także uprawianie nauki prawa współcześnie wymaga większego niż dotąd związku z ekonomią. Ten związek przyczynił się do tego, że prawo rzymskie stało się pierwszym prawem ponadczasowym. Wypracowane wówczas instytucje prawne nieprzerwanie służyły do rozwiązywania problemów prawnych aż do XIX w. Współczesny związek prawa i ekonomii determinuje ekonomiczna analiza prawa, metoda zapoczątkowana w latach trzydziestych XX w. w Stanach Zjednoczonych. Ekonomiczna analiza prawa sytuuje się między ekonomią a naukami prawnymi. Pozwala na badania prawa z wykorzystaniem metod

typowych dla nauk ekonomicznych²⁸. Metoda ta umożliwia badanie efektywności regulacji prawnych, czego przykładem jest ocena skutków regulacji prawnych, a także efektywności orzecznictwa²⁹.

Prawo a informatyka

Drugim obszarem dla prawników, właściwie nadal niepoznaczonym, jest informatyka i informatyzacja wraz ze stosowaniem technologii kryptograficznych do dokonywania transakcji finansowych w sieciach informatycznych³⁰. Metoda ta sięga lat osiemdziesiątych XX w. i subkultury *cypherpunk*, która promowała demonopolizację władzy państwowej w taki sposób, że zastosowanie technik kryptograficznych miało być gwarantem tajemnic (w miejsce tajemnic prawnie chronionych) oraz umożliwić powstanie alternatywnych rynków opartych na informacji. Technologia łańcucha bloków na pierwszy rzut oka umożliwia powstanie „podziemnego” rynku. Anarchistyczna proveniencja technologii będących przedmiotem badań nie przekreśla jednak ich znaczenia dla obrotu prawnego, także w pozytywnym sensie – jako rozwiązań konwencjonalnych polepszających obrót gospodarczy.

Podkreślić jednak należy, że pozytywny wpływ tychże rozwiązań uzależniony jest przede wszystkim od przyjęcia właściwych rozwiązań regulacyjnych. Rozkwit popularności narzędzi takich jak łańcuch bloków, kryptowaluty czy sprytne kontrakty wynika nie tyle z ich technologicznej możliwości, co z dostrzeganych przez uczestników obrotu możliwości zaspokojenia pewnych potrzeb gospodarczych. Stosowanie technologii informatycznych w prawie otwiera nowy rozdział w myśleniu o dokonywaniu czynności prawnych³¹.

Biojursprudencja

Spośród najnowszych badań interdyscyplinarnych należy wskazać na połączenie opracowań nad osobą fizyczną z wiedzą wynikającą z nauk biologicznych (biojursprudencja), neurologii i cybernetyki. To **postmodernistyczne ujęcie człowieka i jego rozumu**. Badacze tego obszaru patrzą na człowieka i jego decyzje holistycznie. Takie postrzeganie osoby fizycznej ma też wpływ na koncepcję woli i czynności prawnych³². Innym przykładem nowych badań w obszarze prawa może być analiza zachowań człowieka w procesie optymalizacji bodźców marketingowych.

²⁴ A.-M. Slaughter, A.S. Tulumello, S. Wood, International law and international relations theory: A new generation of interdisciplinary scholarship. American Journal of International Law 1998, Nr 92 (3), s. 367–397.

²⁵ K.R. Scherer, Justice: interdisciplinary perspectives, Cambridge 2010.

²⁶ M.R. Smith, Harpers Ferry armory and the new technology: The challenge of change. Cornell University Press, 1980, s. 326 n.

²⁷ M. Warschauer, T. Matuchniak, New technology and digital worlds: Analyzing evidence of equity in access, use, and outcomes, Review of research in education 2010, Nr 34 (1), s. 179–225.

²⁸ J.J. Szczerbowski, Ekonomiczna analiza prawa a metodologia prawa porównawczego. Wybrane zagadnienia [w:] G. Dammacco, B. Sitek, O. Cabaj (red.), Człowiek między prawem a ekonomią w procesie integracji europejskiej, Olsztyn–Bari 2008, s. 9 n.

²⁹ M.J. Golecki, Prawotwórstwo sądowe z perspektywy ekonomicznej analizy prawa [w:] T. Giaro (red.), Ekonomiczna analiza prawa, Warszawa 2015, s. 209 n.; S. Lukash, Rynek internetowy jako źródło rozwoju biznesu, Journal of Modern Science 2015, Nr 3 (26), s. 383–395.

³⁰ J.J. Szczerbowski, Sprytne kontrakty a prawo umów – wprowadzenie, Edukacja Prawnicza 2017/2018, Nr 2, s. 5–9.

³¹ J.J. Szczerbowski, Legalizacja kryptowaluty Bitcoin. Aspekty cywilnoprawne, Journal of Modern Science 2017, Nr 4 (35), s. 91–104.

³² F. Parente, Dalla persona biogiuridica alla persona neuronale e cybernetica. La tutela post-moderna del corpo e della mente, Camerino 2018.

Badania takie prowadzone są z zastosowaniem narzędzi pomiarowych stosowanych w naukowych badaniach psychologicznych. Efektem ma być zbudowanie normatywnej ochrony woli człowieka od zewnętrznych bodźców, co jest ważne dla właściwego podejmowania aktów oświadczenia woli³³. Jednym z ciekawszych obszarów badawczych może być ekonomiczna analiza prawa ochrony konsumenta, która nakierowana winna być na określenie efektywności dysponowania informacjami przedsiębiorców i konsumentów.

Szczegółnej ochronie i kontroli państwa winny podlegać informacje dostarczane konsumentowi³⁴. W końcu można też wskazać na opracowania dotyczące problemów z pogranicza prawa cywilnego, mediów i kultury popularnej³⁵.

³³ L. Tafaro, Neuromarketing e tutela del consenso, Camerino 2018.

³⁴ M. Czarnecka, Ekonomiczna analiza prawa ochrony konsumentów, Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, 2017, Nr 321, s. s. 131; S. Łazarewicz, Konsument – pojęcie i jego europejski model [w:] M. Królikowska-Olczak, B. Pachuca-Smulska (red.), Ochrona konsumenta w prawie polskim i Unii Europejskiej, Warszawa 2013, s. 25–37; M. Sitek, Ochrona konsumenta na rynku usług turystycznych [w:] M. Królikowska-Olczak, B. Pachuca-Smulska (red.), Ochrona konsumenta w prawie polskim i Unii Europejskiej, Warszawa 2013, s. 147–164.

³⁵ L. Tafaro, Dagli eroi alle celebrità. Icone e diritto civile, Bari 2018.

Wnioski

Rozwój techniki niewątpliwie ma duży wpływ na teorię i praktykę prawniczą. Zmieniła się zdecydowanie pozycja prawa. Prawnicy nie tworzą już reguł, według których adresat normy prawnej winien postępować. Zajmują się raczej porządkowaniem nowej rzeczywistości, budowanej w różnych obszarach przez naukowców, którzy najczęściej nie stawiają sobie pytań o obowiązujące normy prawne. Przeciętny człowiek, a także firmy dokonują nowych inwestycji, a od prawników oczekują odpowiedniej interpretacji prawa, takiej, która pozwoli na realizację podjętego zamiaru. Podobny wpływ na prawo wywiera polityka, i to w różnych częściach świata. Nie jest to jednak sytuacja beznadziejna dla prawników. Wyjściem są nowe formy kształcenia. Dotychczasowy model edukacji prawniczej być może za 10 lat zostanie zastąpiony edukacją specjalistyczną, interdyscyplinarną, powiązaną z określoną dziedziną nauki, jak medycyna, informatyka, elektronika czy architektura. Być może prawo winno studiować się wraz z drugim kierunkiem studiów. ■



Leksykony prawnicze

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



Innovation in legal sciences?

Summary

Nowadays, the innovation is one of the most commonly used terms. It finds its justification in the area of science and technical, agricultural or natural sciences. In the humanities or social sciences, the innovation may take the form of search for new research areas. This is the task which today the law science and, consequently, the law didactics faced. Traditionally used research methods have actually exhausted cognitive problems. An opportunity for lawyers is the development of new technologies and, consequently, interdisciplinary research. However, this will require a huge cognitive effort and close cooperation with scientists from other areas of science.

Keywords: law science and didactics, new technologies, interdisciplinary research, law didactics, Roman law.

Słowa kluczowe: nauka i dydaktyka prawa, nowe technologie, badania interdyscyplinarne, dydaktyka prawa, prawo rzymskie



ksiegarnia.beck.pl

Strefa Studenta

Oferta akademicka - Zamawiaj on-line 

Promocja na start



Stwórz swój pakiet akademicki i kupuj taniej!



1 książka - **5%**



2 książki - **15%**



3 książki i więcej
- aż **20% taniej!**

Promocja ważna jest do 31.10.2018 r. i obejmuje książki z serii akademickich (Studia Prawnicze, Podręczniki Prawnicze, Skrypty Becka, Repetytoria Becka oraz Prawo w pigułce). Rabat naliczany jest po dodaniu produktów do koszyka.



Wysyłka w 24h

Cenimy Twój czas. Zamówienia realizujemy nawet w 24 godziny.



Darmowa dostawa

Zrób zakupy za min. 150 zł, a dostawę zamówienia otrzymasz GRATIS!



Odbiór osobisty

Odbierz swoje zamówienie w jednym z punktów odbioru (Warszawa, Wrocław, Lublin).



Wygodne formy płatności

Formy płatności dostosowane do osób fizycznych (np. PayU, pobranie).

www.student.beck.pl

Prawo powrotu a społeczna akceptacja

Rzymianin, który stał się jeńcem wojennym, przestawał istnieć jako podmiot na gruncie rzymskiego prawa obywatelskiego. Gdy jednak jakiemuś szczęściarzowi udało się z niewoli powrócić, przysługiwało mu tak zwane prawo powrotu, w źródłach określane mianem *postliminium* lub *ius postliminii*. Zapewniało ono niemal taką sytuację prawną, jak gdyby obywatel nigdy nie popadł w niewolę jeniecką. Nie każdy jednak jeńiec wojenny mógł skorzystać z tego dobrodziejstwa.

Autor



**Joanna
Kulawik-Cyrankowska**
Doktorantka w Katedrze
Prawa Rzymskiego Wydziału
Prawa i Administracji
Uniwersytetu Łódzkiego.

Swój czy nie swój?

Choć chwila powstania niewoli wojennej została przez Rzymian ściśle dookreślona (przyjmowano, że utrata obywatelstwa następowała w momencie doprowadzenia obywatela rzymskiego do nieprzyjacielskiego obozu¹), to w zakresie powrotu o podobnym automatyzmie nie mogło być mowy. Powracający z niewoli musiał wprawdzie spełnić przesłankę o charakterze *stricte* terytorialnym, czyli powrócić w granice bądź to swojego państwa, bądź państwa sprzymierzonego², jednak choć był to warunek konieczny, to absolutnie niewystarczający. Pod uwagę brano również przesłankę o charakterze subiektywnym. Wymagano zatem od byłego jeńcy wyrażenia rzeczywistej woli pozostania wśród swoich (*animus remanendi*)³.

Z grupy obywateli, którym przysługiwało *postliminium*, wykluczono ponadto jednostki, które postępowały niegodziwie. Jak bowiem deklarował *Paulus*, rygor wojskowy był dla Rzymian ważniejszy nawet niż miłość do własnych dzieci⁴. Wojna natomiast, jak mało która okoliczność, pozwalała zweryfikować, czy w chwili próby Rzymianin umiał postąpić honorowo oraz czy pozostawał lojalny wobec swojej ojczyzny. Dlatego *postliminium* nie przysługiwało dezertерom⁴

oraz pokonanym, którzy, wciąż będąc pod bronią, poddali się nieprzyjaciołom⁵. Zaniechanie walki stanowiło dla Rzymian czyn tak uwłaczający, że obywatel nie mógł nawet odzyskać utraconej na wojnie broni⁶.

W świetle opinii prawnika *Florentyna* bohaterski etos Rzymian nabiera jednak mniej surowego kolorytu. Jurysta twierdzi, że *postliminium* przysługiwało każdemu jeńcowi, bez względu na to, czy został on uwolniony, czy też uciekł od wroga (dopuszczano przy tym użycie siły lub intrygi⁷). Choć działalność *Florentyna* przypada dopiero na koniec IV w. n.e., można zaryzykować tezę, że Rzymianie w swoich etycznych wymaganiach okazywali sporą elastyczność i gotowi byli usprawiedliwić w świetle prawa szereg wątpliwych zachowań. Piętnowano zatem tchórzostwo, ale nie stworzono sztywnego kanonu zachowań uczestnika działań zbrojnych, któremu sprostać musiał każdy obywatel rzymski, udowadniając tym samym swą wartość i przydatność dla społeczeństwa. Każdy przypadek rozpatrywano indywidualnie.

Sprawa honoru

Słynny stał się przytoczony przez *Pomponiusza* przypadek *Marka Atyliusza Regulusa*, polityka z czasów I wojny punickiej. Jurysta twierdzi, że *Regulusowi* nie przysługiwało *postliminium* właśnie dlatego, że nie przejawiał on woli pozostania w Rzymie⁸. Historia *Marka Atyliusza Regulusa*, której *Pomponiusz* już nie przedstawił, nie bez powodu obrosła w legendy⁹.

Dowodzeni przez konsula *Regulusa* Rzymianie rozgromili kartagińskie wojska w 255 r. p.n.e. w pierwszej fazie bitwy pod Adys. Kartagińczycy poprosili o zawarcie pokoju. Jak podaje *Kasjusz Dion*, Rzymianie zażądali od nich wycofania się z Sycylii i Sardynii, zwrócenia wolności wszystkim rzymskim jeńcom, zapłaty okupu za jeńców, spłaty wszystkich rzymskich wydatków wojennych oraz uiszczenia rocznej daniny. Kartagińczycy odrzucili zaproponowane warunki¹⁰,

¹ D. 49.15.5.1.

² D. 49.15.5.1; D. 49.15.19.pr, 3.

³ D. 49.15.19.7.

⁴ D. 49.15.19.4, 7.

⁵ D. 49.15.17.

⁶ D. 49.15.2.2.

⁷ D. 49.15.26.

⁸ D. 49.15.5.3.

⁹ O historii *Regulusa* pisali najśłynniejsi autorzy starożytności, m.in. *Tytus Liwiusz*, *Florus*, *Kasjusz Dion*, *Zonaras*, *Waleriusz Maksymus*, *Aulus Gelliusz*, *Horacy*, *Sylliusz Italikus*, *Cyceron*, *Seneka* i wielu innych. Warto polecić kompleksowe opracowanie: *Erving R. Mox*. Zob. *Marcus Atilius Regulus: Exemplum historicum*, Mouton 1970.

¹⁰ *Dio Cass.*, 11.43.22.



Foto: Shutterstock.

a ich wojska, poprowadzone ponownie do walki pod komendą Spartańczyka *Ksantippos*, dokonały w szeregach rzymskich prawdziwego spustoszenia. Wielu Rzymian straciło w tej bitwie życie, wielu zostało pojmanych. Wśród pochwyconych znalazł się sam głównodowodzący – *Atyliusz Regulus*¹¹. Według tradycji miał on przez ponad pięć lat pozostawać w niewoli, a po kolejnej porażce Rzymian w bitwie morskiej pod Drepanum w 249 r. p.n.e. zostać wysłany wraz z poselstwem do Rzymu, by wynegocjować z Senatem zawarcie pokoju lub wymianę jeńców. *Regulus* przysiągł, że powróci do Kartaginy, jeżeli nie zdoła przekonać Rzymian do proponowanego porozumienia. Gdyby jednak senatorowie wyrazili zgodę na wymianę jeńców, miał być pierwszym, który pozostanie w ojczyźnie.

Przed Senatem stanął jako niewolnik, ale przemówił jak równy do równych. Przekazał ważne informacje o słabości Kartaginy i gorąco namawiał senatorów, by nie godzili się na wymianę jeńców. Proponowane porozumienie zostało odrzucone głównie dzięki jego „elokwencji”. Wielu namawiało byłego konsula, by złamał złożoną przysięgę i pozostał w Rzymie. *Regulus* odmówił. Wszelkie dyskusje uciał stwierdzeniem, że gdyby nie dopełnił danego słowa, ściągnąłby na Rzymian gniew bogów. Do Kartaginy wrócił po okrutną śmierć¹².

Poruszająca historia prowokuje pytanie, jaki był stosunek przysięgi, którą *Regulus* złożył Kartagińczykom, do jego uprawnienia w postaci *postliminium*. Nikt z jego rodaków nie kwestionował przecież tego, że był konsul zasługujący na to dobrodziejstwo. Niedotrzymanie przysięgi dałoby się zatem w oczach społeczeństwa usprawiedliwić. Jak jednak twierdzi *Pomponiusz*, w tym przypadku *postliminium* nie przysługiwało. Uzasadnia to faktem, że *Regulus* nie przejawiał woli pozostania

w Rzymie¹³. W obliczu aprobaty, którą się cieszył, można uznać, że były konsul swobodnie korzystałby ze swojego uprawnienia, gdyby tylko podjął decyzję o pozostaniu w ojczyźnie. Tego jednak właśnie zabrakło. W podobnej sytuacji z dobrodziejstwa *postliminium* nie mógł skorzystać żaden, nawet najdzielniejszy i najbardziej zasłużony wojenny bohater.

Wykładnia rozszerzająca

Trudno powiedzieć, jak Rzymianie wspominaliby *Regulusa*, gdyby złamał złożoną przysięgę. W osiemnastym fragmencie szóstej księgi „Nocy attyckich” *Aulus Gelliusz* przytacza historię¹⁴, w świetle której można snuć pewne przypuszczenia. Sytuacja miała miejsce po bitwie pod Kannami w 216 r. p.n.e. Po swoim wielkim zwycięstwie *Hannibal*, odebrawszy wcześniej stosowne przysięgi, zdecydował się wysłać do Rzymu dziesięciu wziętych do niewoli obywateli rzymskich, by zawarli porozumienie odnośnie do wymiany jeńców¹⁵. Senat nie wyraził zgody na proponowany układ, a posłowie musieli opuścić Rzym. Słowa dotrzymano jednak tylko ośmiu z nich. Dwaj stwierdzili natomiast, że zostali z niej zwolnieni w chwili, w której pod błahym pretekstem powrócili na moment do obozu wroga¹⁶.

Gelliusz nie mówi, czy dwójka spryciarzy miała prawo skorzystać z *postliminium*. Nie ulega za to wątpliwości, że ich decyzja wywołała spore kontrowersje. W „Przykładach” historyka *Korneliusza Neposa* napisano, że niektórzy senatorowie postulowali, by pod przymusem dostarczyć ich do obozu wroga. Przeważała jednak opinia przeciwna¹⁷. Zapewne dlatego, że obu ocalańcom formalnie przysługiwało omawiane uprawnienie. Przecież powrócili oni w granice Rzymu i wyrazili stanowczą wolę, by tam pozostać. Zastosowana przez byłych jeńców wykładnia rozszerzająca nie spotkała się niestety



Foto: Shutterstock.

¹¹ Prawdopodobnie w tym właśnie momencie historia Marka *Atyliusza Regulusa* się skończyła, a późniejsza legenda stanowiła tylko wytwór propagandy. Na podstawie źródeł poświadczających okrucieństwo Kartagińczyków *Gaius Stern* wnioskuję, że po wzięciu konsula do niewoli Kartagińczycy najpewniej go torturowali, a następnie ukrzyżowali. Zob. *The Tortured Tale of Marcus Atilius Regulus, the Roman Hero that Never Was* (http://www.academia.edu/25815545/The_Tortured_Tale_of_Marcus_Atilius_Regulus_the_Roman_Hero_that_Never_Was; dostęp: 9.7.2018 r.

¹² W tej kwestii autorzy starożytni byli bardzo pomysłowi, a każdy kolejny zdawał się dodawać coś od siebie. *Regulusa* miano głodzić, pozbawiać snu (w tym celu nawet podobno odcięto mu powieki), a później ukrzyżować. Co szczególnie twórczy dodają do tego jeszcze rozdeptanie przez stonia.

¹³ D. 49.15.5.3.

¹⁴ Kazus opisał również *Marek Tuliusz Cyceon* (Cic., *De officiis*, 1.40), *Tytus Liwiusz* (Liv., 24.18) oraz *Korneliusz Nepos*, o którego relacji wspomina sam *Gelliusz*. Związy komentarz w tym zakresie, a nadto świetny przekład całego fragmentu oferuje *Anna Tarwacka*. Zob. O przestrzeganej i strzeżonej wśród Rzymian świętości przysięgi; oraz o dziesięciu jeńcach, których *Hannibal* wysłał do Rzymu po otrzymaniu od nich przyrzeczenia. *Aulus Gellius, Noce Attyckie* 6,18 Tekst. Tłumaczenie. Komentarz, *Zeszyty Prawnicze* 2017, Nr 17(2), s. 249–254.

¹⁵ Gell., NA 6.18.2–3.

¹⁶ Gell., NA 6.18.6–9.

¹⁷ Gell., NA 6.18.11.

z uznaniem społeczności. Ich zachowanie było do tego stopnia piętnowane przez społeczeństwo i cenzorów, że w końcu sami zadali sobie śmierć¹⁸.

Przytoczony wyżej kazus stanowi pewien wyłom w zasadzie cytowanej wyżej przez *Florentyna*. Pokazuje, że fakt, iż uprawnienie mogło zostać komuś formalnie przyznane, nie oznaczał racjonalnego i efektywnego z niego korzystania. Dwa warunki spełnione łącznie okazały się niewystarczające, kiedy sposób postępowania przybyłych do Rzymu znalazł się w konflikcie z moralnymi oczekiwaniami społecznymi.

Z rąk do rąk

Na temat akceptacji powracających z niewoli wypowiada się również *Modestyn*. Jurysta wspomina o szczególnym wymogu dotyczącym tych, którzy dokonali aktu kapitulacji. Aby odzyskać obywatelstwo, wszyscy, którzy poddali się wrogom, musieli zostać po powrocie powtórnie formalnie przyjęci (*receptio*) przez lud rzymski¹⁹. Tym razem otwarcie uznano przestrzeń dla wyrażenia opinii przez społeczność Rzymian.

Jak podaje *Pomponiusz*, tego rodzaju okazja nadarzyła się w stosunku do konsula *Gajusza Hostyliusza Mancynusa*²⁰. Zgodnie z przekazem *Plutarcha* konsul miał dobre serce, ale wyjątkowego pecha na wojnie i po serii niepomyślnych walk stoczonych z Numantyjczykami w 137 r. p.n.e. w Hiszpanii. Blższej zamierzał nocą się wycofać. Wrocie wojska przejrzały jednak ten zamiar i śmiałym manewrem zajęły rzymski obóz. Postawiony w skrajnie trudnym położeniu *Mancynus* zaproponował wrogom pertraktację, które zakończyły się zawarciem traktatu pokojowego²¹. W Rzymie porozumienie uznano za upokarzające i mocą uchwały Senatu zdecydowano, że konsul powinien zostać wydany Numantyjczykom jako ten, który dokonał aktu kapitulacji. W istocie, *pater patratus*, czyli przewodniczący kolegium feccjalów²², dostarczył *Mancynusa* do obozu wrogów. Ci jednak nie przyjęli go, wskutek czego nieszczęśnik powrócił do Rzymu.

Publiusz Rutylusz utrzymuje, że *Mancynusowi* nie przysługiwało *postliminium* z uwagi na starą zasadę, zgodnie z którą nie był obywatelem rzymskim ten, który został dostarczony wrogom przez przewodniczącego kolegium feccjalów²³. Jurysta *Paulus* twierdzi tymczasem, że prawo do *postliminium* tracili pokonani w walce, którzy poddali się wrogom,

mimo że byli jeszcze uzbrojeni²⁴. Trudno zatem definitywnie stwierdzić, w którym momencie *Mancynus* mógł ostatecznie utracić to uprawnienie. Możliwe, że stało się to w chwili przedłożenia Numantyjczykom propozycji pokojowych pertraktacji bądź też dopiero wówczas, gdy powzięto stosowną uchwałę o dostarczeniu konsula wrogom.

Chociaż *Mancynus* nie wyraził woli opuszczenia państwa, a wręcz manifestował chęć pozostania na jego terytorium, jego postępowanie, oceniane jako niehonorowe, ponownie wzbudziło ożywioną dyskusję²⁵. Szczęśliwie dla niego lud rzymski przyjął go jednak ponownie do swego grona, przyjmując ustawę przywracającą mu obywatelstwo rzymskie. Wybrano go nawet na urząd pretora²⁶.

Przesłanki trzy

Aby czerpać z dobrodziejstwa *postliminium*, należało spełnić dwie przesłanki formalne: powrócić w granice państwa oraz wyrazić wolę pozostania wśród swoich. W moralnie wątpliwych przypadkach charakteru formalnego nabierał również wymóg ponownego przyjęcia w obywatelskie grono. Nawet więc jeżeli czyjeś zachowanie można było postrzegać jako niehonorowe, nawet jeżeli Senat powziął wcześniej decyzję o tym, że owa osoba powinna zostać oddana w ręce wrogów jako jeniec wojenny, to jednak społeczeństwo mogło zadecydować o ponownym przyjęciu jej do siebie.

Aprobata nie wywoływała wprawdzie żadnych skutków prawnych w razie niesprostania pozostałym wymogom, jak się jednak przekonali jeńcy zbiegli z obozu *Hannibala*, spełnienie obu przesłanek również nie gwarantowało korzystania ze swoich praw. Decyzję o wykluczeniu mężczyzny ze społecznego grona podjęto przecież w sposób zupełnie niesformalizowany, ale za to katagoryczny. Wydaje się więc, że społeczna akceptacja stanowiła kluczowy czynnik oraz faktyczny warunek konieczny. Ostatecznie każdy przypadek poddawano indywidualnej ocenie i to sama społeczność mogła decydować, kto jest jej członkiem. Powracający jeniec musiał się cieszyć choćby dorozumianą akceptacją współobywateli, by móc efektywnie korzystać z *ius postliminii*.



Foto: Shutterstock.

¹⁸ Gell., NA 6.18.11.

¹⁹ Jurysta nadmienia ponadto, że kwestia ta stanowiła przedmiot sporu pomiędzy *Brutusem* a *Scaevolą*. Por. D. 49.15.4.

²⁰ D. 50.7.18. Podobnie jak w przypadku *Marka Atyliusza Regulusa* sprawa *Mancynusa* znajduje bogate odzwierciedlenie w literaturze.

²¹ *Plutarch* podaje, że traktat niniejszy zawarty został przez *Tyberiusza Grakcha*, który pełnił wówczas funkcję kwestora i przypisany został do armii *Mancynusa*. Jeden z braci reformatorów był ponoć jedynym Rzymianinem, któremu Numantyjczycy gotowi byli zaufać. *Plutarch* szacuje, zapewne ze sporą dozą przesady, że zawarty traktat pozwolił ocalić życie dwudziestu tysięcy obywateli. Gdy porozumienie to uznano za hańbiące, ocaleni stanęli w obronie *Tyberiusza*. Dlatego też wszystkie przykre konsekwencje wydarzeń poniósł *Mancynus*. *Plut., Tib. Gr., 5–7.*

²² Feccjalowie tworzyli kolegium kapłańskie składające się z dwudziestu członków. Organ ten dokonywał formalnego obrzędu wypowiedzenia wojny oraz zawarcia pokoju.

²³ Wedle tego przekazu *postliminium* nie przysługiwało również w razie, gdy syn został sprzedany przez ojca lub obywatel przez lud rzymski. Por. *Cic., De Orat., 1.181.*

²⁴ D. 49.15.17.

²⁵ Spierano się zwłaszcza, czy w ogóle dopełniono aktu poddania, skoro *Mancynus* nie został przyjęty przez Numantyjczyków. Por. *Cic., Top. 37.*

²⁶ D. 50.7.18.



Prawo rzymskie

Ucz się

Poznaj niezbędne informacje z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją wiedzę

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

The right of postliminium and social acceptance

Summary

The right of postliminium was granted to the Roman citizens who were captured by the enemies if they met two general requirements. They had to return to their own country as well as express the will to remain there (*animus remanendi*). However, the cases of consul Gaius Hostilius Mancinus and of the Roman citizens, who were captured by Hannibal (Gell., NA 6.18), confirm that the fulfilment of both criteria was not always a sufficient guarantee of benefitting from this right. One can find out that the captives had to meet additional moral expectations. On the other hand, the case of Marcus Atilius Regulus proves that such requirements were not the same for every citizen. This statement leads to the conclusion that each case was subject to individual evaluation. Therefore, the social acceptance represented a key factor that determined whether the *ius postliminii* was actually granted.

Keywords: postliminium, captivity, citizenship, *animus remanendi*, Roman law

Słowa kluczowe: postliminium, jeniectwo, obywatelstwo, *animus remanendi*, prawo rzymskie



Seminarium z prawa medycznego

Pierwszy wykład – 3.10.2018 r.

Kolejne zajęcia odbywać się będą w **środy, godz. 15:00 – 16:30**

Wstęp wolny

dla studentów prawa i aplikantów

Zapraszamy!

Miejsce:

UKSW w Warszawie, Auditorium Maximum, ul. Wóycickiego 1/3

Terminy i tematy wykładów:

www.edukacjaprawnicza.pl

Wśród prelegentów:

dr n. med. Marek Balicki, prof. dr hab. n. med. Zbigniew Czernicki, dr Urszula Drozdowska,
dr Agnieszka Fiutak, dr n. med. Paweł Grzesiowski, sędzia WSA dr Jacek Jaśkiewicz, prof. UW dr hab. Paweł Łuków,
dr Katarzyna Mełgieś, dr Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz, dr Agnieszka Mikos-Sitek,
prof. UKSW dr hab. Marek Świerczyński, Zbigniew Więckowski, adw. Joanna Ziółkowska

Organizatorzy:

UKSW w Warszawie, „Edukacja Prawnicza”, Fundacja Adwokatury Polskiej, Legalis.

O wyszukiwaniu informacji w nowej odsłonie Legalisa słów kilka

Umiejętne korzystanie z baz wiedzy prawniczej to absolutnie podstawowa kompetencja każdego prawnika. Im lepiej jest ona rozwinięta, tym mniej czasu i energii poświęca on na wyszukiwanie relewantnych treści, a więcej na opracowanie opinii czy sporządzenie umowy dla klienta. Zapewne dlatego w USA i innych bardziej rozwiniętych państwach prawnicy muszą zdać egzamin z umiejętności prowadzenia tzw. *legal research*. W Polsce nie dojrzelismy jeszcze do wprowadzenia tak rozbudowanego systemu, jednak dynamicznie rozwijający się rynek prawny bardzo szybko weryfikuje tych absolwentów studiów prawniczych czy aplikacji, którzy nie potrafią biegle korzystać ze znakomitych systemów informacji prawnej dostępnych na polskim rynku. Celem tego artykułu jest przybliżenie możliwości systemu Legalis Wydawnictwa C.H.Beck w zakresie wyszukiwania informacji prawnej oraz zawartości programu w zakresie literatury prawniczej.

Autor



prof. ALK, dr hab.
Przemysław Polański

Legalis obchodził w zeszłym roku 15 lecie swojego istnienia. W tym okresie system rozwinął się od ubogiej wersji DVD ze skromnym zasobem aktów, orzeczeń i komentarzy C.H.Beck w potężną bazę informacji o prawie z której korzysta obecnie większość kancelarii prawnych w Polsce. W zeszłym roku doczekaliśmy się także odświeżenia wyglądu systemu w wersji internetowej Legalisa, która miała swoją premierę na jesieni 2017 r. Obecna zmiana skupiła się na zmianie grafiki w kierunku lżejszej i przyjemniejszej dla oka wizualizacji, nie zmieniając pierwotnego systemu nawigacyjnego zaprojektowanego jeszcze w 2012 r. architektury systemu. Dzięki temu, prawnicy nie musieli zmieniać swoich przyzwyczajeń by korzystać z najnowszej odsłony Legalisa.

Wyszukiwarka pojęciowa

Wyszukiwarka pojęciowa w Legalisie, bo o niej tu mowa, potrafi jednak znacznie więcej. Przeszukuje nie tylko akty prawne, ale równocześnie zarówno ogromną bazę orzeczeń sądów, jak i organów administracji publicznej, wielotysięczną

bazę wzorów pism i formularzy, a także – a być może przede wszystkim – ogromną bazę komentarzy, monografii i czasopism – głównie wydawanych przez C.H.Beck.

W praktyce szczególnie istotne są możliwości systemu w odniesieniu do możliwości filtrowania orzeczeń. Jak obrazuje rysunek 2, wyszukiwarka pojęciowa umożliwia przefiltrowanie informacji dotyczących orzeczeń o rozwodach pod kątem sądu, który je wydał, a w przypadku Sądu Najwyższego użytkownik może od razu uzyskać dostęp do orzeczeń konkretnych izb. Dzięki temu można skupić się na orzeczeniach Izby Cywilnej, względnie zawęzić wyniki do innej izby, jeśli takie są cele prowadzonych przez nas badań.

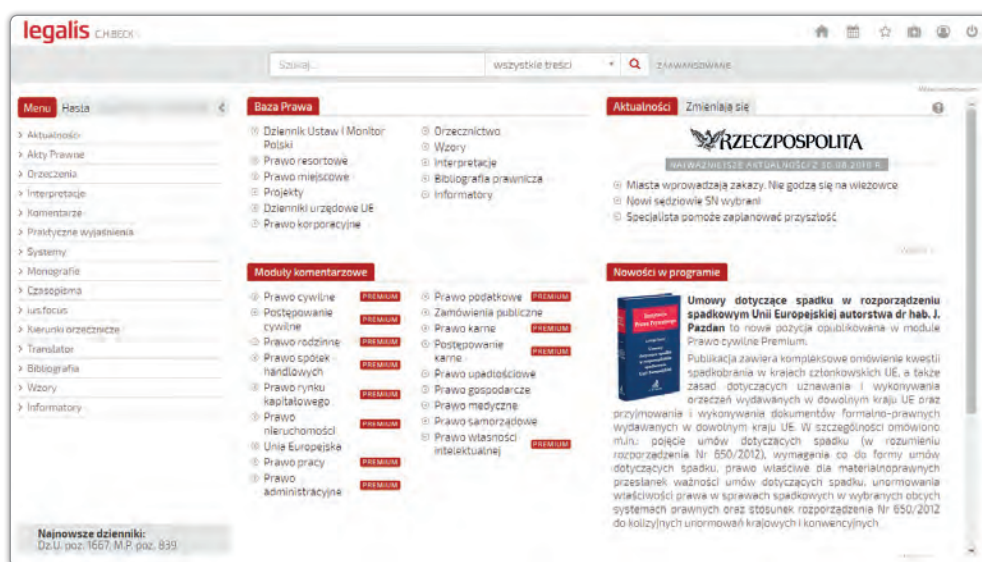
Wyszukiwarka ekspercka

Wykorzystując z kolei w pełni możliwości **wyszukiwarki eksperckiej**, użytkownik może od razu otworzyć konkretne orzeczenie, wystarczy jedynie, że wpisze jego sygnaturę w okno wyszukiwarki. Przykładowo, wpisując sygnaturę wyroku SN I PK 22/13 do okna wyszukiwarki, system automatycznie otworzy dane orzeczenie, bez prezentowania pełnej listy wyników wyszukiwania.

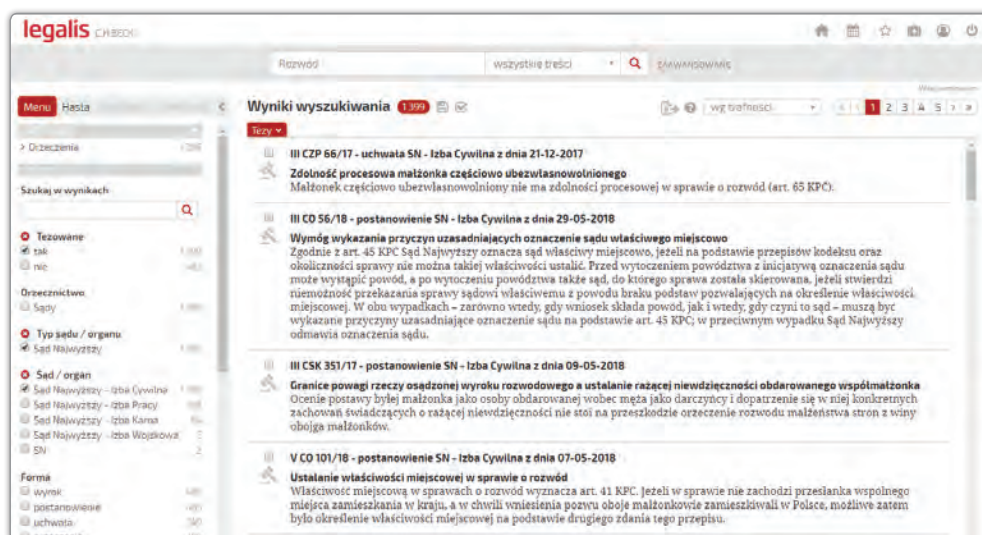
Jeszcze ciekawiej działa wyszukiwarka ekspercka w odniesieniu do aktów prawnych. Wystarczy wpisać skrót kodeksu, np. kc, kpc czy kk, by system otworzył od razu dany akt prawny. Co więcej, po wpisaniu np. „kc art. 471” Legalis otworzy dany akt prawny od razu na danym przepisie.

W ten sposób można bardzo szybko otworzyć konkretny przepis prawny. Znać jedynie trzeba zwyczajowo wykorzystywany skrót danego aktu oraz konkretną jednostkę redakcyjną (stąd określenie „wyszukiwarka ekspercka”).

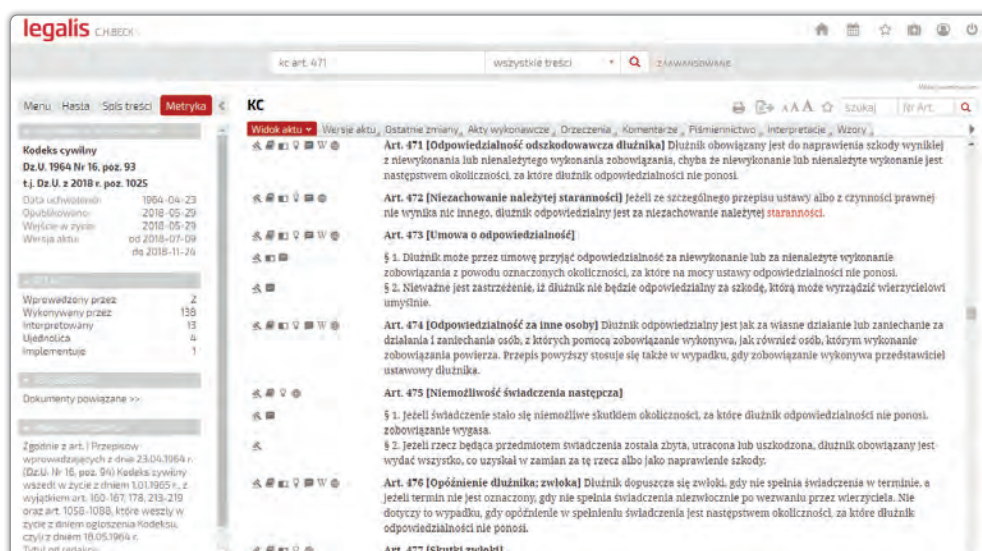
Mając otwarty akt prawny, warto wykorzystywać już wewnętrzną wyszukiwarkę w ramach aktu (prawy górny róg), aby szybko przemieszczać się albo po numerach przepisów, albo wyszukując konkretne pojęcia w ramach jednego aktu normatywnego.



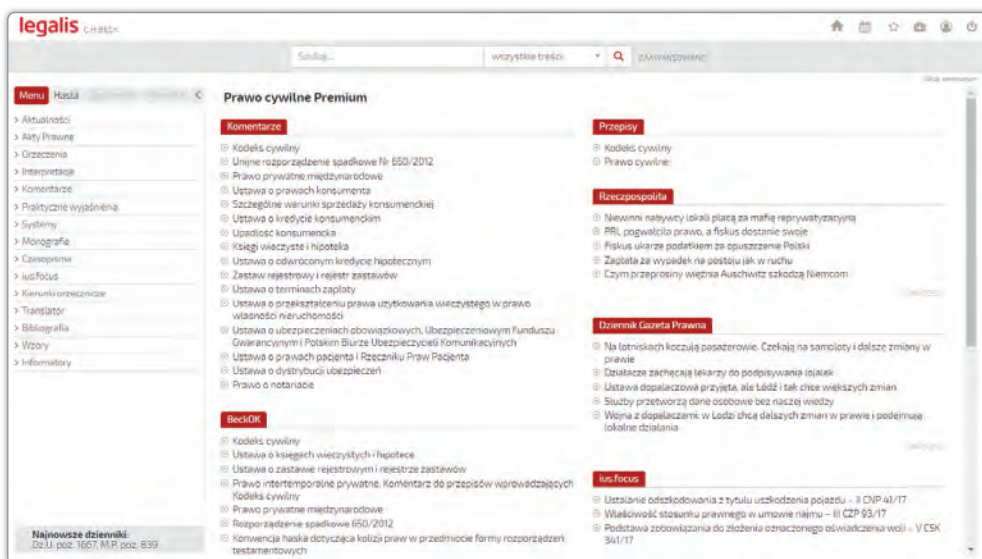
Rysunek 1. Wygląd strony startowej Legalisa



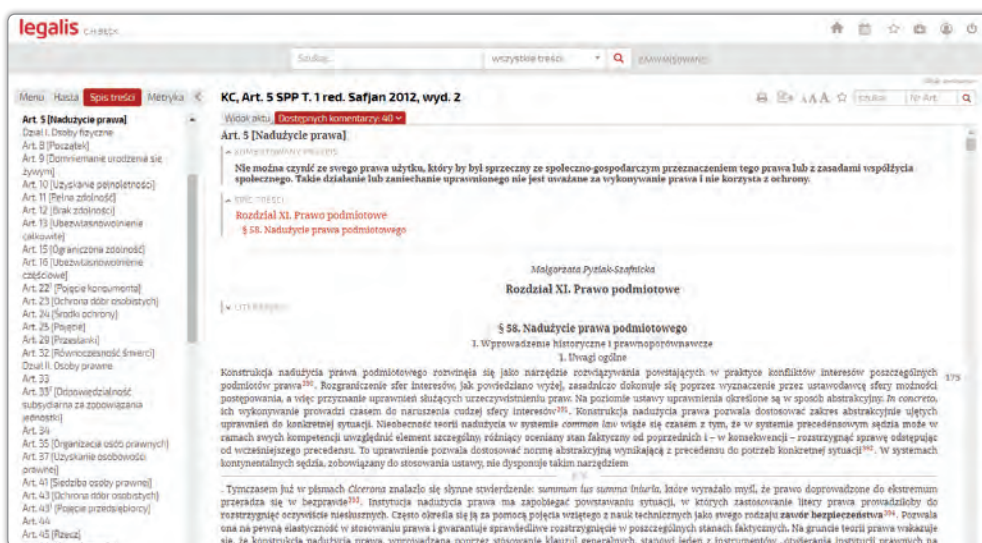
Rysunek 2. Dostęp do orzecnictwa Sądu Najwyższego z uwzględnieniem izb tego sądu



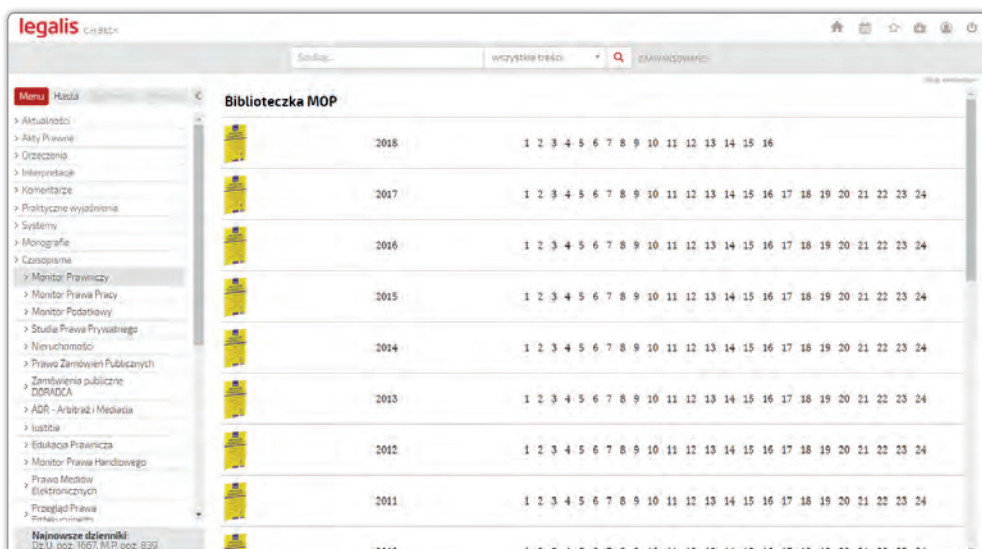
Rysunek 3. Przykład działania wyszukiwarki eksperckiej na frazie „kc art. 471”



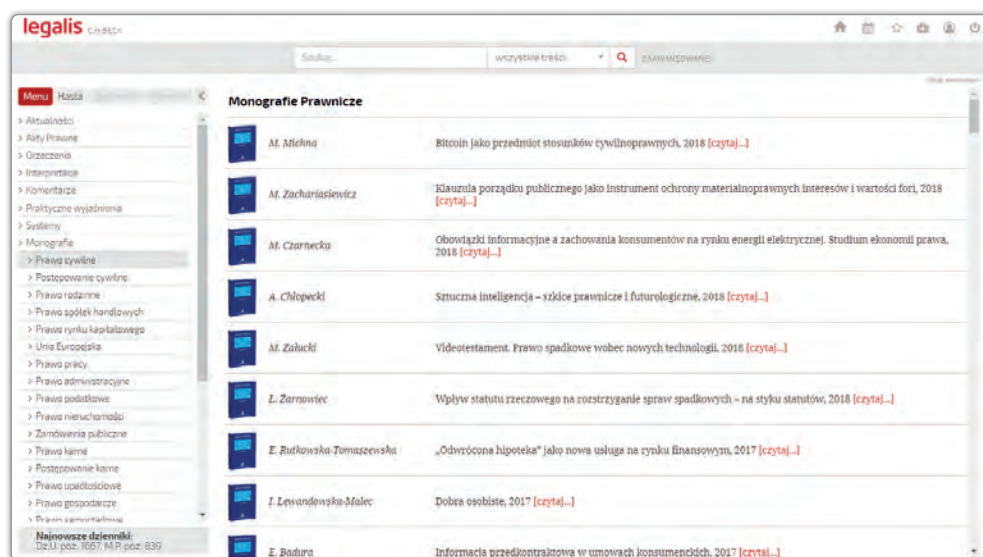
Rysunek 4. Układ treści w ramach modułu Prawo cywilne Premium



Rysunek 5. Sposób prezentacji wybranego tomu Systemu Prawa Prywatnego



Rysunek 6. Dostęp do wszystkich roczników „Monitora Prawniczego”



Rysunek 7. Lista monografii z zakresu prawa cywilnego

Doktryna prawa

Legalis jest znany powszechnie z bazy znakomitej literatury prawniczej. Zapewnia dostęp do pełnotekstowych wersji publikacji Wydawnictwa C.H.Beck. Z zawartością systemu pod tym kątem można się zapoznać na wiele sposobów. Przede wszystkim już strona startowa grupuje komentarze, monografie i czasopisma wg dziedzin prawa (np. prawo cywilne czy postępowanie karne). Wybierając określoną dziedzinę, użytkownik może wybrać sobie publikacje z danej dziedziny prawa.

Lista publikacji jest bardzo długa. Na przykład bardzo przydatny w procesie studiów nad określonym przedmiotem może się okazać dostęp do wszystkich tomów **Systemu Prawa Prywatnego** pod redakcją prof. Zbigniewa Radwańskiego czy innych serii systemowo analizujących gałęzie prawa, takich jak System Prawa Karnego, System Prawa Administracyjnego czy System Prawa Handlowego.

Badając konkretną instytucję prawa materialnego czy procesowego, użytkownik może szybko **skonfrontować poglądy** na daną kwestię z innymi autorami publikującymi w systemie Legalis. Wystarczy jedynie wybrać z rozwijanej listy dostępnych komentarzy inne treści powiązane merytorycznie z analizowanym dokumentem, by bardzo szybko uzyskać dostęp do alternatywnych książek.

W toku studiów bardzo przydać się także może dostęp do **artykułów z czasopism** C.H.Beck oraz innych wydawców publikujących na platformie C.H.Beck.

Obok „Monitora Prawniczego” studenci mogą uzyskać dostęp do wszystkich wydań „Edukacji Prawniczej” czy „Monitora Podatkowego”.

Wreszcie Legalis umożliwia dostęp do setek monografii prawniczych wydanych na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat w Wydawnictwie C.H.Beck.

Last but not least, użytkownicy Legalisa mogą zapoznać się z artykułami Rzeczypospolitej. Wysoka jakość opracowania artykułów pozwoli studentom zapoznać się w przystępny sposób z aktualnymi problemami wykładni przepisów w obszarze ich zainteresowań.

Podsumowanie

Ten krótki artykuł nie jest w stanie zaprezentować nawet niewielkiego ułamka zawartości Legalisa czy jego możliwości wyszukiwania treści. W kolejnych postaram się przybliżyć zagadnienia pracy z wyszukiwarką zaawansowaną systemu, możliwości, jakie daje prawnikowi dostęp do historii korzystania z programu, czy sposoby radzenia sobie z filtrowaniem ponad miliona orzeczeń znajdujących się w programie. Warto jednak wypróbować w praktyce zarysowane powyżej możliwości programu, bowiem baza Legalisa stanowi nie tylko alternatywę dla bazy Lexa, ale w zakresie literatury prawniczej czy możliwości wyszukiwawczych jest obecnie niezbędnym narzędziem w pracy zawodowej adwokata, radcy prawnego czy sędziego na polskim rynku.

www.edukacjaprawnicza.pl



Zostań użytkownikiem Systemu Informacji Prawnej Legalis

Z SIP Legalis będziesz mieć **dostęp do zawsze aktualnych treści** o tematyce prawnej, w tym:

- bazy aktów prawnych wraz z komentarzami,
- najnowszych orzeczeń sądów,
- monografii i artykułów opracowanych przez ekspertów C.H.Beck

Wypróbuj już dziś na swojej uczelni!

legalis.pl

Żebro Adama

Zastanawiałem się, dlaczego w epoce równouprawnienia Oscary przyznawane są odrębnie za najlepsze role męskie i najlepsze role żeńskie. Wszak zawód aktora jest jeden. Dlaczego zatem rozdzielono obie płcie, zamiast umożliwić im rywalizację o to zaszczytne trofeum? Można odpowiedzieć, że podobnie jest w sporcie – konkurencje kobiece i męskie są rozdzielone. Jednak w tym przypadku odpowiedź jest prosta: różnice anatomiczne uniemożliwiają obu płciom równorzędną rywalizację. Podobnych ograniczeń nie ma w zawodzie aktora. Rozdziatu ze względu na płć nie ma w literaturze, gdzie o Nagrodę Nobla kobiety skutecznie rywalizują z mężczyznami. Wydaje mi się, że odpowiedź na pytanie znalazłem po obejrzeniu filmu, o którym będzie mowa w dzisiejszym artykule.

Autor



adw. Jacek Dubois
Wspólnik w kancelarii
adwokackiej Pocięj,
Dubois i Wspólnicy Sp. j.,
autor książek, felietonów,
sluchowisk radiowych. Sędzia
Trybunału Stanu.

Rywalizacja płci

Moja teza jest bardzo prosta. Najczęściej aktorzy wstępują w związki małżeńskie z aktorami. Wyobraźmy sobie, że współmałżonkowie zostają nominowani do tej samej nagrody. W przysiędze małżeńskiej, którą złożyli, zobowiązali się, że będą sobie pomagać i się wzajemnie wspierać. Tu stają się przeciwnikami w rywalizacji o trofeum. **Wygrywa lepszy, a zatem by osiągnąć cel, trzeba pokonać przeciwnika.** Jak zatem realizować przysięgę małżeńską, kiedy zwycięstwo jednego staje się automatycznie porażką drugiego? Ile związków jest w stanie przebrnąć zwycięsko taką próbę? Rozdzielenie nagród takie niebezpieczeństwo eliminuje. **Zdrowy rozsądek przemawia za tym, by małżonkowie unikali rywalizacji.** Podobnie jest w zawodach prawniczych. Dlatego nigdy nie spotkałem się z sytuacją, by mąż i żona ścierali się ze sobą na sali sądowej. Trudno bowiem, by przegrany z pokorą przyjął porażkę i nie szukał rewanżu w kolejnej rundzie, która rozgrywać się będzie już w domu. Poza konfliktem, który wybuchnie ze zdwojoną mocą w pieleszach domowych, są również inne niebezpieczeństwa. Prawnicy są związani tajemnicą zawodową. Jak ją zachować, mieszkając ze swoim przeciwnikiem pod jednym dachem? W aktach mamy materiały czy zapiski umożliwiające nam wygranie sprawy, nie możemy ich jednak przynieść do domu w obawie, by nie wpadły w ręce naszego procesowego wroga. Komputer, telefon czy tablet umożliwiając nam dostęp do naszych elektronicznych notatek, zatem musimy ukrywać je przed małżonkiem, by

uniemożliwić mu pozyskanie informacji umożliwiających wygranie sprawy.

Często zawodowe sprawy omawiamy przez telefon, więc w domu musimy zrezygnować z takich kontaktów. **W swoim gabinecie zaczynamy żyć jak w obwarowanej twierdzy, bacząc, by współmałżonek nie sforsował fortyfikacji.** Czy miłe słowo lub dotyk małżonka – procesowego przeciwnika – są szczere, czy mają na celu jedynie uśpienie naszej czujności w zamiarze wykradnięcia zawodowych tajemnic? Czy życzenie miłego dnia jest szczere, jeśli nasze zwycięstwo staje się automatycznie klęską współmałżonka? Nawet jeśli z miłości do niego chcielibyśmy dać mu wygrać, nie możemy, bo złożona przez nas zawodowa przysięga obliuguje nas do działania na korzyść klienta, czyli przeciwko małżonkowi. Zaczynamy zatem żyć na wulkanie, który musi w końcu eksplodować, pytanie tylko – po ilu dniach. Filmy katastroficzne wciągają, jeśli zatem ktoś z państwa chce obejrzeć na własne oczy taką katastrofę, polecam obraz w reżyserii *George'a Cukora* z 1949 r. pt. „Żebro Adama”.

Początek historii

Małżonkowie *Adam* i *Amanda Bonner* to nowojorscy prawnicy. On jest prokuratorem w biurze prokuratora okręgowego, ona prowadzi własną kancelarię adwokacką. Zanim poznamy szczęśliwe małżeństwo jeszcze przed katastrofą, zaczniemy od początku filmowej historii. Przed jednym z nowojorskich biurowców stoi kobieta – *Doris Attinger*. Widząc wychodzącego mężczyznę, rusza jego śladem. Zatrzymuje się przed drzwiami mieszkania, do którego wszedł mężczyzna, na korytarzu wyjmując z torebki pistolet. Widać, że nie ma doświadczenia w posługiwaniu się bronią, sięga do torebki po instrukcje i przy jej pomocy zgłębia tajniki działania mechanizmu. W końcu przestrzeliwuje zamek i forsuje drzwi mieszkania. W salonie mężczyzna, którego śledziła, obejmuje skąpo ubraną kobietę. *Doris* kieruje w ich stronę pistolet, zamyka oczy, odwraca głowę i strzela. Trzecia kula trafia w mężczyznę, ona strzela jeszcze dwukrotnie. Widząc go leżącego na ziemi, pobiega do niego i go przytula.

Akcja przenosi się do nowojorskiego apartamentu, gdzie małżonkowie *Bonner* jeszcze w łóżku czytają gazety. Artykuł o żonie strzelającej do niewiernego męża na oczach kochanki jest na pierwszej stronie. Sympatia *Amandy Bonner* jest po stronie strzelającej:

– Zabawiał się na boku, przyłapała go i strzeliła. Dostał za swoje, mały łajdak.

Bardziej stonowaną opinię ma *Adam Bonner*:

– Nie pochwalam ludzi, którzy ganiają z naładowaną bronią.

– To zależy, za kim ganiają.

– Tego cię uczyli na wydziale prawa w Yale? Lekceważenie prawa to pierwszy krok do...

Adamowi nie udaje się skończyć myśli, bowiem do ich sypialni wchodzi służąca. Małżonkowie kontynuują rozmowę w drodze do pracy. Pani *Bonner* wyraża pogląd, że w życiu mężczyzna może sobie pozwolić na o wiele więcej i społeczeństwo to aprobuje. Jeśli kobieta ośmieli się zrobić to samo co on, staje się wyrzutkiem. Nie wini za taki stan rzeczy osobiście męża, ale uważa, że **nie wolno pozwolić, by ten żaloszny system przeniknął do prawa, wobec którego kobieta jest równa**. Jej zdaniem jedyne, co chciała zrobić *Doris*, to utrzymać ognisko domowe.

– Zabijając męża? – pyta ze zdziwieniem *Adam*.

– Nie zabiła go, on żyje.

– Próbowała, ale chybiła. Dałabyś jej szansę ponownego strzału? Zbrodnia nie może uść płazem.

– Jeśli popełniła ją kobieta.

– Ktokolwiek.

Powyższa rozmowa nie wydaje się mieć większego sensu, bo obie strony mówią o czym innym. *Amanda Bonner* odwołuje się do reguł społecznych w sferze obyczajowości, zgodnie z którymi istotnie mężczyźni w pewnych dziedzinach wybacza się więcej. Jednak reguła taka przestaje funkcjonować w przypadku ocen prawnych, bowiem tu zachowanie mężczyzny i kobiety oceniane będzie według tych samych zasad.

Żona przeciwnikiem na sali sądowej

W biurze *Adam* dowiaduje się, że właśnie jemu przydzielona została sprawa kobiety oskarżonej o usiłowanie zabójstwa. Przewidując, że może to być podłożem konfliktu małżeńskiego, za wszelką cenę próbuje pozbyć się sprawy.



Foto: Shutterstock.

Szef jednak jest niewzruszony; uważa, że tylko jemu uda się uzyskać wyrok satysfakcjonujący prokuraturę.

– To pestka – ocenia. – Ona już przyznała się do winy.

Aby uniknąć efektu zaskoczenia, prokurator dzwoni do żony, by powiadomić ją, że będzie prowadził sporną sprawę. Obawy *Adama* okazują się uzasadnione.

– Mam po dziurki w nosie twojej zarozumiałości. Uważam to za zniewagę – złości się *Amanda*.

Z rozmowy wynika, że *Amanda*, pomimo że jest prawnikiem, nie ma pojęcia, na czym polegają reguły pracy jej i jej męża. **Rolą adwokata jest bronić, przybywać z pomocą osobom, które popadły w konflikt z prawem i potrzebują pomocy**. Adwokat nie powinien oceniać ewentualnego klienta i jego czynów, tylko bronić go dopuszczalnymi przez prawo metodami. Konstytucja gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do obrony, bez tej gwarancji proces nie byłby sprawiedliwy. Tak jak rolą obrońcy jest bronić, tak rolą prokuratora jest oskarżać w sytuacjach, gdy prawo zostało naruszone.

Prokurator nie ma możliwości wyboru spraw; musi oskarżać, gdy zostało popełnione przestępstwo, nawet gdy w duchu czuje sympatię dla oskarżonego. **Marzeniem prawników jest bronienie niewinnych, a oskarżanie czarnych charakterów**. Jednak podstawowa zasada procesu karnego to domniemanie niewinności, polegające na tym, że każdego człowieka uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym. Proces karny służy temu, by zweryfikować, czy dana osoba dopuściła się zarzucanego jej czynu. Zatem gdy zachodzi podejrzenie, że popełniono przestępstwo, prokurator musi oskarżać, zaś by zachowana została równość broni, oskarżony ma prawo korzystać z pomocy obrońcy dysponującego w procesie analogicznymi narzędziami jak prokurator.

Mecenas *Anna Bonner* może mieć zatem co najwyżej pretensje do losu za to, że mężowi przypadła sprawa, która ich konfliktuje, ale nie powinna mieć o to pretensji do męża. Tak jak obrońca nie akceptuje przestępczego czynu, tylko broni konkretnego człowieka, który stanął pod określonym zarzutem, tak samo, oskarżając, prokurator nie składa deklaracji ideowych, tylko oskarża w sytuacjach, gdy zachodzi podejrzenie, że doszło do naruszenia prawa. Jego zachowanie można uznać za naganne dopiero w sytuacji, gdy wiedząc, że dana osoba nie naruszyła reguł, wnosi lub kontynuuje oskarżenie. Prokurator, jak każdy funkcjonariusz publiczny, może sam stać się przestępcą, naruszając uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, jednak w tej sprawie nic nie wskazuje, by taka sytuacja mogła mieć miejsce. Kobieta strzelała do męża i jej zachowanie musi zostać ocenione przez sąd. Z punktu widzenia reguł prawnych mecenas *Bonner* nie ma najmniejszej podstawy, by mieć pretensje do męża. Odmawiając wykonania polecenia szefa, *Adam* naraziłby się na utratę pracy. Mimo to jego żona kończy rozmowę, rzucając słuchawkę.

– Słyszałaś o kropli, która przepelnia czarę? – pyta sekretarkę pani mecenas. – Ten telefon był taką kroplą.

Z drobnej kropli rodzi się deszcz, ponieważ postanawia wystąpić przeciwko mężowi przed sądem.

– Znajdź *Doris Attinger*. Dostarcz mi wszystkie dostępne akta policyjne i sądowe. Ustal, kto ją broni. Chcę z nią jeszcze dziś porozmawiać za wszelką cenę – wydaje polecenia sekretarce.

Postępowanie prokuratorskie

W tej scenie scenarzysta daje się ponieść wyobraźni – polecenia pani mecenas odbiegają od prawnych realiów. Postępowanie prokuratorskie objęte jest tajemnicą. Poza prokuratorem i sądem, który podejmuje decyzje w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oraz rozstrzyga zażalenia na postanowienia wydane przez prokuratora, dostęp do akt sądowych może mieć tylko ustanowiony w sprawie obrońca podejrzanego oraz pokrzywdzony i jego pełnomocnik.

Zasadą jest, że **prokurator powinien umożliwić obrońcy wgląd do akt**, może on jednak odmówić takiej zgody, jeśli uzasadnia to potrzeba zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania lub ochrona ważnego interesu państwa. Jednak w przypadku, gdy prokuratura występuje do sądu o zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania, podejrzanemu i jego obrońcy udostępnia się niezwłocznie akta sprawy w części zawierającej treści dowodów dołączonych do wniosku z wyłączeniem dowodów z zeznań świadków, jeśli zachodzi uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia lub wolności świadka albo osoby dla niego najbliższej.

Akta postępowania przygotowawczego objęte są tajemnicą i osoba, która ujawni publicznie ich treść przed wydaniem wyroku, podlega odpowiedzialności karnej. Zatem do momentu, kiedy pani mecenas zostanie ustanowiona jako obrońca podejrzanego, nie zostaną jej udostępnione akta sprawy, tym bardziej akta takie nie zostaną udostępnione jej sekretarce. Osoba zatrzymana ma prawo do kontaktu z ustanowionym w sprawie obrońcą, jeśli zostanie aresztowana. Ma również prawo do widzenia z obrońcą; zgodę na widzenie wydaje prokurator w ciągu pierwszych czternastu dni od zastosowania przez sąd tymczasowego aresztowania. Prokurator może zastrzec, że widzenie będzie się odbywać w obecności osoby trzeciej wskazanej przez prokuraturę. Zatem pani mecenas *Bonner*, zanim zostanie ustanowiona obrońcą podejrzanego, nie ma możliwości się z nią zobaczyć.

Upoważnienie do obrony

Upoważnienia do obrony udziela podejrzana, w przypadku zaś, gdy jest ona pozbawiona wolności, osoby trzecie mogą ustanowić dla niej obrońcę, udzielając pełnomocnictwa tymczasowego, które musi następnie zostać potwierdzone przez podejrzanego. Zatem by podjąć działania obrońcy, pani mecenas musiałaby takie pełnomocnictwo uzyskać. Tu jednak pojawia się kolejne ograniczenie, zgodnie z kodeksem etyki zawodowej.

Adwokat nie może podejrzanemu proponować swojej pomocy prawnej. To klient powinien zgłosić się do adwokata, a nie adwokat do klienta. Tym samym pani mecenas, proponując swoją pomoc, mogłaby popełnić delikt dyscyplinarny. Założywszy zaś, że klientka sama zgłosiła się do niej przed przyjęciem obrony, musi się ona upewnić, czy klient nie ustanowił już w sprawie innego obrońcy. W sytuacji gdy inny

obrońca już jest ustanowiony, nowy adwokat może przystąpić do sprawy tylko za zgodą dotychczasowego. Ograniczenia te mają na celu to, by adwokaci nie podbierali sobie klientów oraz – w sytuacji, gdy obrona jest już prowadzona – nowy obrońca nie podejmował działań sprzecznych z dotychczasową linią obrony.

Przesłuchanie świadków

W czasie, gdy pani *Bonner* próbuje pozyskać klientkę w sposób sprzeczny z zasadami, jej mąż przesłuchuje pokrzywdzonego *Warrena Attingera* w szpitalu. W trakcie rozmowy obecna jest przyjaciółka pokrzywdzonego uczestnicząca w zającu – *Beryl Caighn*. Tu następuje kolejne rozejście się fabuły filmu z rzeczywistością postępowania przygotowawczego. Świadkowie są przesłuchiwać po to, by organy wymiaru sprawiedliwości uzyskały od nich rzeczywisty przebieg wydarzeń. Konieczne jest zatem, aby nie podlegali oni jakimkolwiek sugestiom oraz nie dysponowali informacjami, jakie zeznania w czasie postępowania składają inne osoby. W trakcie przesłuchania obecni mogą być jedynie przesłuchujący przesłuchiwany i protokolant, a także – za zgodą prokuratora – strony i ich pełnomocnicy oraz obrońcy. *Beryl Caighn* była uczestniczką zającu, gdy podejrzana strzelała w jej mieszkaniu, zatem jej obecność w trakcie przesłuchania jest naruszeniem prawniczego abecadła.

Po uzyskaniu pomocy lekarskiej *Warren Attinger* czuje się o wiele lepiej i jest w stanie zeznawać. Przekonuje prokuratora, że jego żona to wariatka, i wyraża wolę, by trafiła do paki. Prokurator jest optymistą, uważając, że w sprawie zapadnie wyrok skazujący za usiłowanie zabójstwa.

Tajemnica adwokacka i obrończa

W tym samym czasie *Amanda Bonnair* już jako obrońca rozmawia w areszcie ze swoją klientką. Dowiaduje się od niej, że od dziewięciu lat jest mężatką i matką trojga dzieci.

– Jak dawno mąż przestał się panią interesować? – dopytuje się adwokat.

– Odkąd przestał mnie bić jedenaście miesięcy temu.

– Wróćmy do dnia, kiedy zdarzył się ten wypadek – proponuje pani mecenas.

– To nie był wypadek, chciałam go zastrzelić – prostuje podejrzana.

– Później zdecydujemy, co pani chciała – strofuje ją obrończyni. – Co się wczoraj zdarzyło?

Podejrzana opowiada, że gdy obudziła się rano, stwierdziła, że mąż na kolejną, czwartą, noc nie powrócił do domu. Wysłała zatem dzieci do szkoły i kupiła broń wraz z instrukcją obsługi.

– Już wtedy postanowiłaś to zrobić? – pyta adwokat, a całą rozmowę zapisuje stenotypistka.

Tu ponownie fabuła filmu odbiega od rzeczywistości. Widzenie z aresztowaną może dostać obrońca i tylko on.

Do aresztu nie ma wstępu personel pomocniczy. Ta scena wskazuje ponadto na kompletną beztroskę i nieprofesjonalność obrońcy. To, co adwokat słyszy od swojego klienta, objęte jest bezwzględną tajemnicą obrończą. Oznacza to, że obrońca nie może nikomu w żadnej sytuacji ujawnić, czego dowiedział się od swojego klienta, i z tajemnicy tej nie może być w żadnej sytuacji przez jakiegokolwiek organ zwolniony.

Prawo w powyższym zakresie wyróżnia **dwa rodzaje tajemnicy: adwokacką i obrończą**. Obrończa dotyczy tego wszystkiego, czego obrońca dowiedział się, udzielając klientowi pomocy w sprawie karnej. Ma ona charakter bezwzględny i obrońca nie może być z niej nigdy zwolniony. Tajemnica adwokacka dotyczy sytuacji, w których adwokat udzielał klientowi pomocy w innych sprawach niż związane z odpowiedzialnością karną. Mimo że ustawa z 26.5.1982 r. – Prawo o adwokaturze¹ mówi, że adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy wszystko, czego dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej, przepisy przewidują wyjątkowe sytuacje, kiedy z takiej tajemnicy może zostać zwolniony przez sąd.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania karnego osoby zobowiązane do zachowania tajemnicy adwokackiej mogą być przesłuchane co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. Rozmowa mecenas *Bonner* z klientką objęta jest tajemnicą obrończą, jednak tajemnica ta dotyczy tylko adwokata. Załóżmy, że prokurator chciałby się dowiedzieć, co było przedmiotem tej rozmowy i czy w jej trakcie klientka potwierdziła swoją winę. Nie mógłby na te okoliczności przesłuchać obrońcy, ale tajemnica ta nie dotyczy stenotypistki. Zatem aby obejść zakaz, prokurator mógłby spróbować przesłuchać ją na tę okoliczność. Skutki tego dla oskarżonej mogłyby się okazać fatalne. Pani mecenas winna sobie z tego zdawać sprawę i nie powinna rozmowy dotyczącej tajemnicy obrończej przeprowadzać w obecności osoby trzeciej niechronionej tajemnicą zawodową.

– Niczego nie zaplanowałam – relacjonuje klientka – to było jak we śnie, jakbym obserwowała siebie samą, ale nie mogłam nic zrobić.

Oczywiście dostrzegamy niekonsekwencję w opowieści podejrzanej, która początkowo twierdziła, że już rano postanowiła, że strzeli do męża, teraz zaś twierdzi, że wydarzenia działy się poza jej wolą.

– Po kupnie broni byłam bardzo głodna. Zjadłam dwa hamburgery i ciastko, potem zadzwoniłam do *Warrena*, byśmy razem zjedli lancz, bo mam mu coś ważnego do powiedzenia. Ponieważ odmówił, czekałam na niego całe popołudnie pod jego biurem. Gdy wyszedł, poszłam za nim, a potem do niego strzeliłam.

– Co potem czułaś?

– Głód.

„Ludzie każdego stanu
i wyznania są równi
wobec prawa.”

Odpowiedzialność karna a płeć

Wieczorem państwo *Bonner* spotykają się w domu. W czasie kolacji z gośćmi *Adam* dowiaduje się, że jego żona podjęła się sprawy obrony klientki. Z wrażenia wypuszcza tacę z kieliszkami. Kolejna nielogiczność: jeśli pani mecenas ustanowiła się jako obrońca podejrzanej, prokurator prowadzący sprawę dowiedziałby się o tym jako pierwszy i to on wydawałby zgodę na widzenie z podejrzaną.

– Jeśli myślisz, że uda ci się urządzić cyrk na sali sądowej... – irytuje się *Adam*.

– Kochanie, przestań, to dla mnie wielkie wyzwanie. Nie robię tego dla zabawy. To biedna kobieta, należy jej się sprawiedliwość, zwykle zarezerwowana dla mężczyzn. Nie wsadziś jej za kratki tylko dlatego, że miała pecha urodzić się kobietą – ripostuje *Amanda*.

Tu argumentacja z punktu widzenia prawnego staje się zupełnie niezrozumiała. Odpowiedzialność karna nie jest uzależniona od płci. Nie wiadomo zatem, na czym pani *Bonner* opiera twierdzenie, że jej klientce należy się sprawiedliwość, która jest zarezerwowana dla mężczyzn. Ze zdania tego wynikałoby bowiem, że sądy karne są sprawiedliwe dla mężczyzn, a dla kobiet nie. Nie wiadomo również, na czym ta nierówność w odpowiedzialności miałaby polegać.

– Rozniosę cię na strzępy i rzucę sędziom na pożarcie – odgraża się *Adam*.

Rozprawa sądowa

Wkrótce dochodzi do rozprawy sądowej. Na gmachu sądu widnieje napis: „Ludzie każdego stanu i wyznania są równi wobec prawa”.

W czasie wyboru ławy przysięgłych pani *Bonner* zadaje kandydatom pytanie, czy są za równouprawnieniem kobiet. Gdy jeden z nich zaprzecza, pani mecenas wnosi o jego wykluczenie, tłumacząc, że jej linia obrony opiera się na przekonaniu, że osoby płci żeńskiej powinny być traktowane przez prawo na równi z osobami płci męskiej. Ponownie argumentacja ta jest niezrozumiała. Przecież z przepisów wynika wprost, że mężczyźni i kobiety odpowiadają za swoje czyny według tych samych zasad, a pani mecenas nie wskazuje, w jaki sposób zasada ta miałaby być niestosowana.

Wieczorem *Adam* apeluje do żony, by zrezygnowała z tej sprawy.

– To będzie coraz głupsza i brudniejsza robota, dzień po dniu. Nieczęsto cię o coś proszę.

Jednak pani mecenas pozostaje nieczuła na jego prośby, argumentując, że poprzez obronę podejrzanej protestuje przeciwko niesprawiedliwości.

Następnego dnia w czasie rozprawy zeznaje *Beryl Caigh*.

¹ Tekst. jedn.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1184 ze zm.

– Usłyszałam hałas – relacjonuje przebieg wypadków. – Zobaczyłam ją trzymającą broń. Strzelała, próbowała mnie zabić.

Twierdzi, że pan *Attinger* przyszedł do niej, by zaproponować jej polisę ubezpieczeniową, jednak wiarygodność tej wersji skutecznie udaje się podważyć mecenas *Bonner*. Kolejnym świadkiem zeznającym przed sądem jest pokrzywdzony *Warren Attinger*. Jako pierwsza zadaje mu pytania obrońca. Tu również fabuła nie jest zgodna z procedurą sądową, ponieważ **w trakcie procesu kolejność zadawania pytań jest ściśle określona**. Jako pierwszy zadaje je prokurator, następnie oskarżyciel posiłkowy, obrońca, a potem sąd. Wyjątkiem od tej zasady jest sytuacja, gdy świadek zostaje zgłoszony w trakcie postępowania przez którąś ze stron; wówczas strona zgłaszająca wniosek jako pierwsza przesłuchuje świadka. Pani mecenas przepytuje pokrzywdzonego, kiedy kupił żonie ostatni prezent i czy ją kochał. Z odpowiedzi wynika, że jako mąż nie zbliżał się raczej do ideału i w małżeństwie dochodziło do kłótni i przemocy. Gdy prokurator przystępuje do zadawania pytań, okazuje się, że przemoc była obopólna. Co ciekawe, żadna ze stron nie pyta świadka o przebieg zajścia.

Jako kolejna wyjaśnienia składa oskarżona *Doris Attinger*, która opowiada, jak pokłóciła się z mężem, śledziła go i poszła za nim do mieszkania *Beryl Caignn*. Tu kolejna nieścisłość, bo zgodnie z procedurą oskarżony składa wyjaśnienia przed zeznaniami świadków.

Linia obrony

- Co pani zobaczyła? – pyta obrońca.
- Jak ją obłapuje.
- Zdziwiła się pani?
- Nie, spodziewałam się tego.
- Co pani czuła, widząc ich w objęciach?
- Wściekłam się. Chwyciłam za broń i „bang!”.
- Celowała pani dokładnie?
- Byłam zbyt zdenerwowana.
- Miała pani zamiar zabić któregoś z nich?
- Nie.
- Nastraszyć?

Zatem poznajemy linię obrony. **Oskarżona nie działała w zamiarze pozbawienia życia pokrzywdzonego, lecz nastraszenia go i jego kochanki w celu przerwania romansu.** Usłyszawszy powyższe, pani mecenas kończy przesłuchanie. W wyjaśnieniach oskarżonej pozostają jednak rozbieżności. Po zatrzymaniu mówiła, że poszła tam, by zabić niewiernego męża. Obecnie diametralnie zmienia wyjaśnienia i twierdzi, że jej zamiarem nie było pozbawienie nikogo życia lub zranienie, a jedynie przestraszenie.

Sytuacja, gdy oskarżony na różnych etapach postępowania zmienia wersje swoich wyjaśnień, jest sądową codziennością. Sąd ocenia te wyjaśnienia i pozostały materiał dowodowy w oparciu o zasadę swobodnej oceny dowodów, weryfikując dowody kryteriami wiedzy, rozumu i doświadczenia życiowego, a następnie decyduje, której z przedstawionych wersji dać wiarę. Jednak jeśli w wyjaśnieniach oskarżonego czy

zeznaniach świadków są sprzeczności, obowiązkiem sądu jest dążenie do ich wyjaśnienia.

Czy przedstawiona linia obrony ma szansę powodzenia? Podczas pierwszych przesłuchań oskarżona przyznała się do winy, obecnie tej winie zaprzecza. Zadaniem sądu będzie w oparciu o pozostały zebrany materiał dowodowy ocenić, która z wersji jest prawdziwa. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że spontaniczna wersja jest bliższa prawdy, zaś ta przedstawiona przed sądem stanowi przygotowaną linię obrony. Oskarżona weszła do mieszkania uzbrojona w pistolet, a następnie oddała pięć strzałów, celując do pokrzywdzonych. Strzelając w ich kierunku, odwróciła głowę. W najmniejszym stopniu nie kontrolowała kierunku strzału. Zasady doświadczenia mówią, że następstwem oddania w którymś kierunku kilku strzałów w małym pomieszczeniu jest śmierć lub co najmniej zranienie osoby, do której się strzela. Zakładać należy, że oskarżona, oddając kilka strzałów z bliskiej odległości, albo chciała zabić, albo się na to przynajmniej godziła. Jeśli do zgonu nie doszło, zaś dana osoba chciała zabić w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym, czyn taki jest usiłowaniem.

Sąd powinien również rozważyć, czy zamiarem osoby strzelającej nie było jedynie zranienie, bo wtedy możliwe jest zastosowanie łagodniejszej kwalifikacji. Twierdzenie, że strzelało się kilkakrotnie w którymś kierunku, żeby go tylko postraszyc, wydaje się mieć znikome szanse powodzenia w procesie. Obrona powinna również rozważyć, czy w chwili czynu oskarżona była poczytalna. Nie popełnia bowiem przestępstwa, kto z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia bądź pokierować swoim postępowaniem. **Niepoczytalność pełną lub ograniczoną** mogą stwierdzić powołani biegli lekarze psychiatry, jednak adwokat odrzuca tę linię obrony, nie wnioskując o taki dowód.

W wyjaśnieniach oskarżonej pojawia się wątek, że wściekła się, widząc męża w objęciach innej kobiety. Obowiązkiem obrony byłoby zatem rozważenie, czy do usiłowania zabójstwa nie doszło pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, co gwarantowałoby dużo łagodniejszą kwalifikację prawną. W prawie karnym jako **działanie pod wpływem silnego wzburzenia** rozumie się sytuację, w której na skutek zastanej sytuacji u danej osoby występują tak duże emocje, że rozum przestaje panować nad nimi. Czy możliwe byłoby to w tej sytuacji? Oskarżona nie natknęła się przypadkowo na zdradę męża, co zdominowałoby jej zachowanie w danym momencie. O tym, że ją zdradza, domyślała się od dawna, zwłaszcza że od kilku dni nie wracał do domu. Sama zresztą zeznała w sądzie, że spodziewała się tego, a więc sytuacja zastała jej nie zaskoczyła. Zdecydowała się śledzić męża. Nabyła pistolet. Sytuacje silnego wzburzenia najczęściej łączą się z tym, że po skrajnie silnych emocjach sprawca nie jest w stanie odtworzyć poprzedzających je zdarzeń. Tu oskarżona z zegarmistrzowską precyzją relacjonuje ich przebieg i jak wcześniej kupuje pistolet z instrukcją, sprawdza, jak się go używa. To wszystko świadczy o tym, że zamiar określonego zachowania zrodził się u niej dużo wcześniej, a ona realizowała określony plan. W realiach sprawy trudno by było mówić o stanie silnego wzburzenia, ocena tego wymagałaby zresztą również opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Okoliczności



Foto: Shutterstock.

zdarzenia mogą być okolicznościami łagodzącymi wpływającymi na wymiar kary, ale nie wyłączającymi winę.

Fakty powszechnie znane

Wieczorem w domu małżonkowie *Bonner* omawiają dzień spędzony w sądzie.

– Jesteś na mnie zły? – dopytuje się pani mecenas.

– Tak, o to, że ty się bawisz w złym stylu na sali sądowej. Naciągasz prawo i to mi się nie podoba. Wstyd mi za ciebie.

Tym razem reakcja pana prokuratora jest niezrozumiała; jeśli jego żona podjęła się obrony oskarżonej, to musi jej bronić. Naturalną rzeczą jest, że oskarżeni próbują dowieść swojej niewinności, a rolą adwokatów jest im pomagać. W tym celu mogą robić wszystko, co jest dopuszczalne z punktu widzenia prawa i zasad etyki. **Jako obrońcy musimy się chwycić wszelkich szans i słabość sprawy nie może nas zniechęcać**, bowiem wielokrotnie zdarzało się, że sprawy z pozoru beznadziejne przybierały niespodziewany obrót. Musimy próbować różnych rozwiązań, mimo że ich powodzenie wydaje się znikome. Obrońca nie może bezradnie rozłożyć rąk, przyznając się do porażki, jeśli jego klient zaprzecza winie. Jeśli nawet w większości wypadków takie zaprzeczenia są gołosłowne, zdarzają się sprawy, gdzie klient, mimo że z pozoru dowody wskazują na coś innego, jest niewinny.

Następnego dnia pani *Bonner* wnosi o przesłuchanie kilkudziesięciu kobiet na okoliczność, że w swoim życiu zawodowym są one równe mężczyznom.

– Sprzeciw – oznajmia prokurator – to niczym nieuzasadnione wydawanie pieniędzy podatników. Kobieta jest równa mężczyźnie i tak powinna być traktowana przez prawo.

Wydaje się, że stanowisko prokuratora jest logiczne. Fakty powszechnie znane nie wymagają dowodu, to samo dotyczy faktów znanych sądowi z urzędu. Ponadto dowód powyższy nie ma żadnego związku ze sprawą. Pomimo to z niezrozumiałych względów sąd go dopuszcza, zaś od przesłuchiowanych kobiet strony dowiadują się, że odniosły one sukcesy w swoim życiu zawodowym. Jedną z nich, atletka, by dowieść swojego kunsztu, podnosi *Adama*.

Wieczorem *Amanda*, czując, że przesadziła, próbuje przeprosić *Adama*. Jest jednak za późno.

– Zachowaj swoją elokwencję dla sądu. Masz prawo w pogardzie – oświadcza mąż, pakuje swoje rzeczy i opuszcza dom.

Mowy końcowe

W sądzie dochodzi do końcowych mów stron. Rozpoczyna pani *Bonner*, co jest ponownym rozminięciem się przez scenarzystów z procedurą. Zasadą jest, że tak jak najpierw przedstawia się dowody oskarżenia, a potem obrony, tak w czasie przemówień najpierw wygłasza swoje prokurator, a potem obrońca. Wynika to z tego, że oskarżony powinien znać zarzuty i argumenty na ich poparcie, przed którymi ma się bronić, a ponadto ostatnie słowo winno zawsze należeć do oskarżonego, co gwarantuje jego prawo do obrony. Pani mecenas przekonuje przysięgłych, że w tej sprawie chodzi o równość wobec prawa bez względu na wyznanie, kolor skóry czy płeć. Prawo jest jak człowiek – składa się z ciała i duszy. Prawo – z litery i ducha. Człowiek zabija w słusznej sprawie i odchodzi wolno. W obronie własnej, w obronie innych, żony, dzieci, domu. Jeśli złodziej włamie się do waszego domu, a wy go zastrzelicie, prawo nie obejdzie się z wami surowo, przynajmniej nie powinno – przekonuje przysięgłych pani mecenas.

Jej przemówienie, atrakcyjne w swojej treści, nie ma większego sensu z punktu widzenia prawnego. **Przepisy prawa nie znają pojęcia zabicia w słusznej sprawie**. Prawo przewiduje sytuacje, w których sprawca, mimo że dopuścił się czynu zabronionego, nie będzie za niego odpowiadał. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku zaistnienia **przesłanek wyłączających przestępczość czynu**. W doktrynie dzielą się one na trzy grupy: okoliczności wyłączające bezprawność czynu, występujące wtedy, gdy działanie człowieka wyczerpuje znamiona ustawy karnej, jednak na podstawie przepisu lub zwyczaju są uznawane za zgodne z prawem. W literaturze nazywane są one **kontratypami** i należą do nich obrona konieczna oraz stan wyższej konieczności. Kolejna grupa to **okoliczności wyłączające winę**, a ustawa zalicza do nich m.in. nieświadomość bezprawności czynu, niepoczytalność i błąd co do faktu. Kolejna grupa dotyczy **stopnia szkodliwości społecznej czynu**, bowiem nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. W swoim przemówieniu pani mecenas miesza różne instytucje prawne, wprowadzając pojęciowy chaos. Posługuje się instytucją obrony koniecznej mówiąc, że nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezprawny bezpośredni zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Zatem zamach musi być bezprawny, zaś spotykając się przez współmałżonka nawet w celach seksualnych z osobą trzecią, mimo że moralnie naganne, bezprawne nie jest, a zatem instytucja prawna obrony koniecznej nie może być w tym wypadku zastosowana.

Nadużyciem prawnym jest również porównywanie sytuacji zdrady małżeńskiej z włamaniem do cudzego domu. W pierwszym przypadku naruszone zostają jedynie normy etyczne, a nie dobro prawem chronione, w drugim natomiast prawo własności, a okradany ma prawo się bronić, odpierając bezprawny bezpośredni zamach na dobro prawem chronione. Prawo nie umożliwia oddawania strzałów z broni palnej w celu zastraszenia kogoś lub zemsty. I nawet jeśli z punktu widzenia ocen moralnych jesteśmy w stanie takie czyny zaakceptować, to nie są one akceptowalne z punktu widzenia

prawa. Stąd częste stwierdzenia, że przepisy prawne rozmiągają się z ocenami moralnymi.

– Nie oczekuje się od was, byście osądzili, czy ten czyn został popełniony, ale co go usprawiedliwia – przekonuje ławę przysięgłych pani mecenas i prosi, by sędziowie przysięgli wraz z nią wzięli udział w eksperymencie.

Prosi, by skupili uwagę na oskarżonej i pomyśleli, że to mężczyzna, którego oskarżono za podobne zbrodnie. Mąż, który chciał ratować rodzinę. Następnie prosi, by przysięgli spojrzeli na *Beryl* i wyobrazili sobie, że to mężczyzna rozbijający rodzinę, a na koniec spojrzeli na pokrzywdzonego i wyobrazili sobie, że to kobieta, wiarolomna żona.

– Czy wzbudza waszą sympatię – dopytuje pani mecenas. – Teraz zrozumiecie. Osądźcie go. Niepisane prawo popiera mężczyzn, którzy walczą w obronie domu. Zastosujcie to samo prawo do tej kobiety. Nie prosimy o nic więcej, tylko o równość. Osądźcie ten czyn, jakbyście sami go popełnili.

Oddziaływanie na wyobraźnię sędziów poprzez zamienianie osób będących bohaterami sądowego dramatu to ciekawy zabieg. Podobny został zastosowany przez scenarzystów w późniejszym filmie „Czas zabijania”. Tam akcja toczy się na południu Stanów Zjednoczonych. Czarnoskóra dziewczynka zostaje napadnięta i zgwałcona przez białych mężczyzn. Zostają zatrzymani i stają przed sądem. Ma ich sądzić biała ława przysięgłych. Ojciec dziewczynki jest przekonany, że nie będzie to sprawiedliwy proces. W sporze z czarnym uważa, że biali nie skrzywdzą białych i jeśli w ogóle zapadnie wyrok skazujący, nie będzie on adekwatny do zawinienia. Dlatego, by sprawiedliwości stała się zadość, bierze ją w swoje ręce i strzela do oskarżonych na korytarzu sądowym. Broniący go adwokat chce, by przysięgli zrozumieli ból ojca, ale uważa, że biali sędziowie nie rozumieją czarnego, dlatego w trakcie przemówienia, opowiadając o gwałcie na dziewczynce, stosuje podobny zabieg – a teraz, proszę, zamknijcie oczy, użyjcie swojej wyobraźni i wyobraźcie sobie, że ta skrzywdzona dziewczynka jest biała. Ta scena robiła piorunujące wrażenie.

Powróćmy jednak na plan „Żebra Adama”. Pytanie *Amandy*, czy przy tak zamienionych postaciach osoba oskarżonego wzbudziłaby sympatię sędziów, nie ma znaczenia. Przy dokonywaniu ocen prawnych sympatia do oskarżonego nie liczy się wcale. Ocenia się jego czyn. **Ocena prawna czynu** będzie taka sama niezależnie od tego, czy oskarżony będzie kobietą, czy mężczyzną, czy będzie sympatyczny, czy nie. Zatem z punktu widzenia odpowiedzialności karnej zabieg *Amandy* nic nie wnosi. Właśnie zasada równości wobec prawa powoduje, że kobieta i mężczyzna za ten sam czyn odpowiadać będą tak samo. Podobnie za taki sam czyn odpowiadać powinni sędziowie przysięgli, zatem apel obrońcy w ostatnim słowie: „nie prosimy o nic więcej, tylko o równość”, w konsekwencji jest wnioskiem o skazanie.

Mowa obrończa wygłoszona została przed wystąpieniem oskarżenia, zatem w sytuacji, gdy już argumenty obrony zostały ujawnione, głos zabiera prokurator. Jego zdaniem przysięgli są przedstawicielami społeczeństwa, a społeczeństwo chce praworządności, a nikt nie może czuć się bezpieczny, gdy neurotycy włączą się po ulicach z nabitą bronią.

– Rozprawić się ze zbrodniarzem... – rozpoczyna zdanie *Adam*, gdy jego żona zrywa się z miejsca i krzyczy:

– Sprzeciw, to nie zostało udowodnione.

To kolejny zabieg scenarzysty mający podnieść temperaturę sali sądowej. Strony nie mogą przerywać sobie w trakcie przemówienia. Jeśli strona nie zgadza się z jakąś tezą przeciwnika, ma prawo do repliki, w której może odnieść się do argumentów adwersarza. Przerywanie prokuratorowi przemówienia jest niedopuszczalne.

Oskarżyciel kontynuuje, instruując przysięgłych, że mają zdecydować, czy oskarżona próbowała zabić męża lub jego przyjaciółkę. Twierdzenie, że chciała ich tylko postraszyć, traktuje jako wymówkę. Przekonuje, że należy potępić tych, którzy biorą sprawiedliwość w swoje ręce. Przypomina, że niewiele powiedziano na sali o sądowej o samej *Doris*, a odgrywano jedynie spektakl, którego reżyserem była jego żona.

W przemówieniu *Adam* zawiera logiczne argumenty. Sąd powinien ocenić zamiar oskarżonej i na tej podstawie wydać wyrok. Nawet jeśli jej intencje są akceptowalne z punktu moralnego, a nawet budzą sympatię, nie mogą zostać usprawiedliwione z punktu widzenia prawnego, ponieważ nikt nie jest uprawniony, by brać prawo w swoje ręce. Od tego są sądy. Niezrozumiały jest natomiast zarzut, że niewiele się mówiło o *Doris*. Prokurator był stroną procesu, miał zatem możliwość zadawać pytania i wykazywać inicjatywę dowodową. Jeżeli z tych uprawnień nie skorzystał, nie powinien teraz rozpaczać, tylko mieć sam do siebie pretensje.

Strony nie korzystają z prawa do riposty i sędziowie przysięgli udają się na naradę. Ich werdykt brzmi: „niewinna”. Obserwujemy radość *Doris*, jednak nie wiemy, jakie były motywy wyroku sądu. Polska procedura nakłada na sąd obowiązek ustnego uzasadnienia wyroku, co skutkuje tym, że strony nie tylko poznają rozstrzygnięcie, ale również jego przyczyny.

Po powrocie do domu *Amanda* w rozmowie z sąsiadem zdaje sobie sprawę, że wprowadziła wygrana proces, ale może stracić męża. Sąsiad, wykorzystując jej słabość, próbuje ją objać. Scenę tę przez okno widzi *Adam*, stojący przed domem. Wbiega na górę i widzi ich przytulonych do siebie. Sięga do teczki, z której wyjmuje pistolet.

– *Adamie*, wysłuchaj mnie – apeluje przerażona *Amanda*.

– Nie uspokajaj mnie. Sama powiedziałaś: każdy może zaatakować, jeśli zostanie sprowokowany. To dotyczy także mnie.

– Jesteś chory? Co robisz?

– Udzielę lekcji najpierw jemu, potem tobie. Odsuń się!

– Nie masz prawa strzelić. Nikt nie ma prawa.

Dopiero spontanicznie wypowiadając te słowa, *Amanda* zdaje sobie sprawę z tego, co zrobiła. Przerażona zaistniałą sytuacją zaprzeczyła całej swojej linii obrony, która przyniosła jej sukces w sądzie.

– To wszystko, siostró. Właśnie to chciałem usłyszeć – komentuje *Adam*. – To muzyka dla moich uszu. Nikt nie ma prawa łamać prawa. Twoja klientka nie miała prawa. To ja miałem rację, a nie ty.

Adam wkłada pistolet do ust. Jednak strzał nie pada, a on... ze smakiem pałaszuje czekoladową podróbkę. A zatem rachunki zostały wyrównane: *Adam* znalazł sposób, jak udowodnić żonie, że nie ma racji. Pozostaje tylko pytanie, dlaczego nie zrobił tego w sądzie. Bo w końcu to tam oceniamy skuteczność prawnika.

Żebro Adama*Adam's Rib***Gatunek:** komedia obycz.**Data premiery:** świat – 18.11.1949 r.**Kraj produkcji:** USA**Czas trwania:** ok. 1 godz. 45 min.**Reżyseria:** *George'a Cukora***Scenariusz:** *Ruth Gordon, Garson Kanin*

Główne role: *Spencer Tracy jako Adam Bonner*
Katharine Hepburn jako Amanda Bonner
Judy Holliday jako Doris Attinger
Tom Ewell jako Warren Attinger
Jean Hagen jako Beryl Caighn

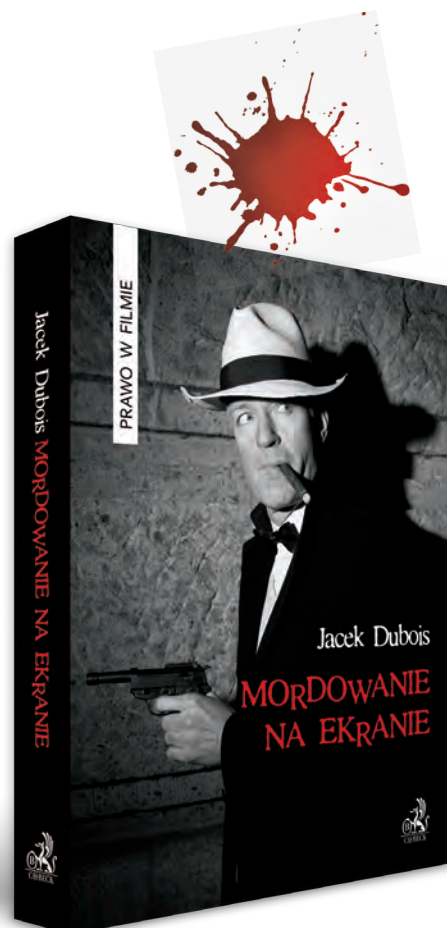
Muzyka: *Miklós Rózsa***Zdjęcia:** *George J. Folsey***Dystrybucja** Warner Home Video**Studio:** Metro-Goldwyn-Mayer (MGM)

Nagrody: (6) – wygrane: w 2000 r. – lista 100 najśmieszniejszych amerykańskich filmów wszech czasów (rok 2000), 22 miejsca; w 2008 r. lista 10 najlepszych filmów w 10 klasycznych gatunkach filmowych (2008) – komedia romantyczna – 7. miejsce

Nominacje: Oscary w 1951 r. – najlepsze materiały do scenariusza i scenariusz *Garson Kanin, Ruth Gordon*
 Złote Globy w 1951 r. – najlepsza aktorka drugoplanowa *Judy Holliday*
 Amerykańska Gildia Scenarzystów, 2 nominacje WGA: w 1950 r. – najlepszy scenariusz komedii *Garson Kanin, Ruth Gordon* oraz w 1951 r. – najlepszy scenariusz komedii *Garson Kanin, Ruth Gordon*



Prawo w filmie



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Sienkiewicz, przekłady i... koncepcja ludobójstwa

W powieści „Quo vadis”, która w największym stopniu przyczyniła się do przyznania literackiej Nagrody Nobla Henrykowi Sienkiewiczowi w 1905 r., fraza „prawo rzymskie” pojawia się tylko raz. Odnosząc się do okrucieństw związanych z prześladowaniami, jakim okrutny Neron poddał chrześcijan, Sienkiewicz zauważa: „Oddawano tylko ludzi konających i zmarłych rodzinom, albowiem prawo rzymskie nie mściło się nad umarłymi”. Resztę wątków związanych z porządkiem prawnym Rzymian w I w. n.e. czytelnik musi, o ile najdzie go taka ochota, odnaleźć sam. Przyznać trzeba, że może się to wydać odrobinę deprymujące. Kiedy jednak spojrzymy na kontakty Sienkiewicza ze światem polskiej romanistyki, a następnie na pozaliterackie skutki, jakie wywołało jego dzieło na gruncie prawa międzynarodowego, irytacja ustępuje zaskoczeniu, a następnie dumie.

Autor



dr hab. **Maciej Jońca**
Doktor habilitowany nauk
prawnych, historyk sztuki,
kierownik Katedry Prawa
Rzymskiego KUL.

List

W roku 1976 na łamach czasopisma „Kierunki” wybitna znawczyni twórczości Sienkiewicza Ewa Szonert po raz pierwszy ogłosiła treść listu, jaki przysły noblista napisał do profesora prawa rzymskiego Władysława Okęckiego.

Czytamy w nim: „Szanowny Panie Profesorze! Naprzód przeproszam za spóźnione podziękowanie, ale ponieważ zmieniłem mieszkanie w Nizy, więc książka wysłana przez *Gebethnera* szukała mnie długo, zanim doszła do rąk moich. Dziękuję za wspianą i niezasłużoną dedykację. Przekład »Agrykoli« i »Roczników« przeczytałem jednym tchem, albowiem *Tacyt* zajmował mnie od dawna, obecnie zaś z powodu »Quo vadis«



Henryk Sienkiewicz, polski noblista, autor m.in. bestsellerowej powieści „Quo vadis”

żyłem z nim od lat kilku i żyłem się tak dalece, że brała mnie nawet chwilami chęć zabrania się do przekładu roczników. Obecnie rad jestem z duszy, że chęć nie przeszła w stały zamiar i nie miałem czasu do tej roboty. Powód jest prosty. Oto nie potrafiłbym tego dokonać w stopniu tak doskonałym, z taką ścisłością wyrażen i językiem tak niezrównanym. To nie jest przekład – to jest po prostu *Tacyt* po polsku, wraz ze wszystkimi swymi właściwościami, swoją lapidarnością i nawet swoim tonem. Prawie ciągle miałem wrażenie, że czytam po łacinie – i otwarcie powiem, że nie przypuszczałem, by język polski mógł tak zastąpić łacinę i tak się do niej upodobnić tak składnią, jak i tokiem. Dziękuję najserdeczniej zarówno za dar, jak za sam przekład, który prócz tych wszystkich rozkoszy, jakie daje *Tacyt*, dał mi jeszcze rozkoszniejsze wrażenie: że język, w którym tak można pisać, jest równie niepożyty jak łacina i równie jak ona zginąć nie może. Załączam wyrazy wdzięczności oraz wysokiego szacunku i poważania. *Henryk Sienkiewicz. Nizza, 22 III 96*”.

Okęcki

Adresata listu trudno uznać za tytana nauki prawa rzymskiego. Obecnie jego personalia pojawiają się częściej w związku z zacytowanym wyżej pismem oraz działalnością translatorską niż z osiągnięciami naukowymi. Na jego obronę warto wszakże podnieść, że warunki, w jakich przyszło mu pracować, nie należały do najbardziej sprzyjających.

Urodził się 9.5.1840 r. w Babsku niedaleko Rawicza. Edukację podstawową odebrał w rodzinnych dobrach, a kiedy doszedł do wieku studenckiego, począł rozglądać się za wydziałem prawa, na którym mógłby kontynuować naukę. Niestety ziemie polskie znajdujące się pod panowaniem rosyjskim wciąż boleśnie odczuwały skutki niesławnej paskiewiczowskiej nocy. Tak bowiem nazwano długi okres (1831–1856) programowych represji oraz tłumienia oświaty polskiej, jakie wdrożono z woli cara w odwecie za listopadowy zryw z 1830 r. Okęcki, jak wielu jego rodaków, zdecydował się wyrwać się na szeroki świat i pooddychać liberalną atmosferą panującą wówczas w niemieckich księstwach. Wybrał ambitnie – studia prawnicze rozpoczął bowiem i zakończył



Jeden z gmachów Szkoły Głównej w Warszawie

w Heidelbergu. W roku 1863 ciesząca się światowym autorytetem wszechnica nadała mu tytuł doktora obojga praw.

Interesowała go nauka. Jeszcze w Niemczech z radością przyjął wiadomość o utworzeniu w 1862 r. Wydziału Prawa i Administracji w warszawskiej Szkole Głównej. Czasy były jednak takie, że będąc Polakiem, trudno było myśleć jedynie o nauce. Większość społeczeństwa sympatyzowała w tym czasie z ruchami rewolucyjnymi i niepodległościowymi. Modlono się za straconych i aresztowanych. Miastem wstrząsały zamieszki związane z patriotycznymi manifestacjami. W 1861 r. wprowadzono stan wojenny. W styczniu 1863 r. wybuchło powstanie, które krwawo stłumiono do końca 1864 r.

Okęcki żył jakby obok tych wszystkich wydarzeń. 4.6.1864 r. złożył w Szkole Głównej podanie z prośbą o przyznanie mu *veniam legendi*. Rozpatrzone je dopiero rok później. Kandydata dopuszczono do publicznej obrony, która wypadła zadowalająco. Rada wydziału jednomyślnie nadała mu tytuł docenta, co potwierdzono reskryptem Rady Szkoły Głównej z 7.3.1865 r. Załatwienie powyższych formalności umożliwiło Okęckiemu rozpoczęcie wykładów z prawa rzymskiego.

W inauguracyjnym wystąpieniu, zaprezentowanym 5.4.1865 r., stwierdził: „Moim zdaniem trzeba, (...) żadnych celów ubocznych nie mając, w prawie rzymskim samą tylko jego wewnętrzną doskonałość mieć na uwadze, wszelką nić wiążącą z prawem naszym obowiązującym przeciąć; (...) nauka prawa rzymskiego powinna nam służyć za wzór, jak my na nasze prawa powinniśmy się zapatrywać, obrabiać i nowe tworzyć; powinniśmy wniknąć w ducha jego, przejąć się jego metodą, nie tak, iżbyśmy rzymskie reguły prawne bądź ogółem, bądź nawet, co lepsze, żywcem u siebie zastosowywać chcieli, ale tak, iżby metoda owa nadała myślom naszym pewien kierunek i wskazała nam drogę, jaką iść nam wypada”. Czyli wszystko zgodnie z duchem czasu. Bezpiecznie i przewidywalnie.

Okęcki pełnił szereg uniwersyteckich funkcji oraz stopniowo awansował. Na uczelni czuł się dobrze, choć sieć wzajemnych zależności oraz intryg, jakie szybko pojawiły się w związku z jego osobą, z pewnością nie poprawiały komfortu pracy. Wreszcie w 1869 r. powołano go na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Niestety nie dane mu było cieszyć się tym długo, gdyż w tym samym roku władze rozwiązały Szkołę Główną. Były profesor prawa rzymskiego jeszcze przez jakiś

czas miał nadzieję na odmianę losu. W 1871 r. definitywnie jednak opuścił stolicę i wrócił do rodzinnego Babska.

W rodzinnym domu poświęcił się działalności edytorskiej i translatorskiej. Wszystko zaczęło się od tego, że w Bibliotece Ordynacji Zamoyskich odnalazł poemat *Sebastiana Klonowicza „Gorais”*, który wydał i opatrzył komentarzem w 1875 r. W 1901 r. wersji krytycznej ogłosił *Tacytów „Historiarum libri qui supersunt”*. Na język polski przełożył: „Agrykolę” (1895), „Roczniki” (1895), „Dzieje” (1900) oraz „Germanię” (1902). Z powyższej listy „Germania” oraz „Agrykola” znalazły się w przesyłce, którą otrzymał *Henryk Sienkiewicz*.

Zmarł 23.3.1918 r.

Sienkiewicz

Trudno w przebogatej spuściznie *Henryka Sienkiewicza* dostrzec nadmierne zainteresowanie prawem rzymskim, a nawet prawem w ogóle. Niemniej fascynacja pisarza kulturą antyczną pozostaje bezdyskusyjna. Twórczość *Tacyta* towarzyszyła mu przez większość życia. Jako dwudziestoletni młodzieniec stojący u progu egzaminu dojrzałości pisał w 1866 r. do przyjaciela *Konrada Dobrskiego*: „z łaciny i greckiego stoję, nie chwając się, już bardzo dobrze. Do tłumaczenia »De amicitia« – prawie nie potrzeba mi słownika – do *Corneliusa* – mogę zupełnie obejść się bez niego”. W 1869 r. wątek powrócił w komunikacie: „tłumaczę *Tacyta*”.

Ewa Szonert słusznie zakłada, że stałe obcowanie z łacińską prozą wykorzystał *Sienkiewicz* „do kształtowania warsztatu stylowego”. Rzymski dziejopis dał wszakże polskiemu pisarzowi coś jeszcze: pomysł na powieść. *Sienkiewicz* wielokrotnie potwierdzał, że inspirację do napisania „*Quo vadis*” znalazł w twórczości *Tacyta*. W eseju zatytułowanym „O genezie *Quo vadis*” znalazło się wyznanie: „miałem zwyczaj od wielu lat przed zaśnięciem wczytywać się w dawnych dziejopisów łacińskich. Robiłem to nie tylko z zamiłowania do historii, którą się zawsze bardzo interesowałem, ale również ze względu na łacinę, której nie chciałem zapomnieć. To przyzwyczajenie pozwalało mi czytać prozaików i poetów łacińskich z coraz większą łatwością, a zarazem budziło coraz gorętszą miłość do świata starożytnego. Najsilniej pociągał mnie jako historyk *Tacyt*”.



Czytelnia Szkoły Głównej w Pałacu Kazimierzowskim

Subtelna ironia?

Zacytowany *in extenso* list nie jest jedynym śladem kontaktów Henryka Sienkiewicza z Wacławem Okęckim. Oto we wcześniejszym liście do Karola Podkańskiego pisarz zwierza się: „Okęcki przysłał mi przekład Tacyty („Annales” i „Agrykolę”) ze wspaniałą łacińską dedykacją. Jest tam przedmowa do p. Kazimierza M. Ciekawym też, co sądzi o tym przekładzie. Niech Pan się go spyta”.

Ekspertem, który miał się wypowiedzieć na temat jakości przekładów Okęckiego, był uznany filolog klasyczny Kazimierz Morawski. Jaki wydał osąd, nie wiemy. Dysponujemy natomiast ekspertyzami jednego z jego następców. Ewa Szonert, stosując *praesumptio boni viri*, nieśmiało zauważyła: „dowodem wielkiej skromności osobistej Sienkiewicza są jego słowa w liście do Okęckiego, że nie potrafiłby dokonać przekładu Tacyty »w stopniu tak doskonałym (...) językiem tak niezrównanym«. Pamiętajmy, że pisze to człowiek, który znakomicie władał łaciną i który całym swoim dziełem pokazał, że polszczyzna była mu zawsze posłusznym narzędziem”.

Podobnie Stanisław Mackiewicz w niezwykle sugestywny sposób dowodzi: „Sienkiewicz przejął się łaciną antyczną. Frazes Sienkiewiczowski jest tak napęczniały łacińskimi pojęciami o godności i prostocie zdania, że się do łaciny zbliżył, że duchowo tworzy z nią wspaniałą jedność. I dlatego bohaterowie »Quo vadis«, mówiąc między sobą po polsku, mówią jednocześnie językiem zbliżonym do języka ludzi żyjących w epoce Nerona”.



Cornelius Tacitus



Henryk Siemiradzki, Dirce chrześcijańska

Od powyższych odstaje opinia Jerzego Axera, który, analizując Sienkiewiczowską prozę, wywodzi: „nadanie polszczyźnie pozoru łaciny nie polega tu bowiem wcale na naśladowaniu łacińskiej składni i na próbach poddania naszego języka tym samym rygorom, których uczy się na stylistyce łacińskiej, imitując złotą lub srebrną jej odmianę. Tylko dzięki temu uniknął Sienkiewicz pułapki, w którą tak łatwo wpada polski tłumacz łacińskich oryginałów; jak ten na przykład, którego chwalił (czy nie ironicznie?), oceniając przesłany mu w darze nowy przekład Tacyty. Pisał: »Prawie ciągle miałem wrażenie, że czytam po łacinie – i otwarcie powiem, że nie przypuszczałem, by język polski mógł tak zastąpić łacinę i tak się do niej upodobnić tak składnią, jak i tokiem«. Dosłuchuję się w tej grzeczności nuty ironii, ponieważ tłumaczenie Okęckiego jest typowym przykładem użycia polszczyzny kalkowanej z łaciny i nie wyobrażam sobie, żeby się Mistrzowi mogło podobać. W każdym razie pisze, że sam by tak nie potrafił i rzeczywiście niczego podobnego w »Quo vadis« nie próbuje”.

Jedno nie ulega wątpliwości: nawet jeżeli Sienkiewicz okazał w swym liście złośliwość (co wydaje się nader prawdopodobne – przecież chimeryczność pisarza obrosła legendami!), to adresat i tak się na tym nie poznał. Pismo od noblisty traktowano w rodzinie Okęckich niczym cenną relikwię. Życzliwa opinia Sienkiewicza, jak przez resztę życia mniemał niespełniony profesor prawa rzymskiego, pozwoliła mu wierzyć, że jego przekłady doczekają się w niedalekiej przyszłości kolejnych wydań. Na wszelki wypadek sporządził nawet przedmowę do drugiego wydania „Roczników”.

Prognozy częściowo się spełniły, choć on sam tego nie doczekał. Polski przekład „Roczników” ukazał się ponownie w 1930 r., czyli dwanaście lat po śmierci tłumacza. Ich wydawca – Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego Instytutu Popierania Nauki – zdecydował się skorzystać z przedmowy zostawionej przez Okęckiego. Napisano w niej: „gdym pracę tę moją, w pierwszym wydaniu, jak się należało, przesłał Henrykowi Sienkiewiczowi, otrzymałem w odpowiedzi list, który chociażby tylko jako pamiątkę po mistrzu, otrzymawszy na to upoważnienie od tych, którzy dać je mieli prawo, śmiem tu dosłownie ogłosić”. Następnie wiernie (choć z błędną datą) przytoczono treść Sienkiewiczowskiej epistoły.

Prosty ten zabieg pozwolił upiec trzy pieczenie na jednym ogniu. Dowartościował tłumacza *post mortem*, zainteresował bliżej niezoriantowanego czytelnika oraz przełożył się na wysokość sprzedaży. Nieważne, jakie intencje towarzyszyły nobliście, kiedy „grzecznie” dziękował za przesłane prace.

Literatura, prawo i życie

O tym, w jaki sposób „Quo vadis” oddziaływało i oddziałuje na kształt literatury polskiej oraz światowej, z jak wielkim entuzjazmem przyjęli je czytelnicy i z jak wielką zawiścią zareagowali na tryumf *Sienkiewicza* koledzy po piórze, napisano już wiele. Dopiero od niedawna zaczęto przypominać, że powieść przyczyniła się również do zrewolucjonizowania międzynarodowego prawa karnego, choć jej autor, jak już wyżej sygnalizowano, nie należał do pasjonatów jurydycznych arkanów.

9.12.1948 r. obradujące w Paryżu Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych przyjęło koncepcję zbrodni dokonywanych z intencją wyniszczenia w całości lub w części grupy narodowej, etnicznej, rasowej czy wyznaniowej. Tym samym w międzynarodowym prawie karnym pojawiło się nowe pojęcie – ludobójstwa (ang. *genocide*). Jego autorem i zarazem osobą, która przez lata walczyła o jego uznanie, był *Rafał Lemkin* – Polak pochodzenia żydowskiego, absolwent prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, adwokat i polityczny emigrant. Tego samego dnia *Lemkin* ze łzami w oczach obwieścił światu, że rezolucję uważa za epitafium zamordowanej przez Niemców matki, której grobu nigdy nie odnaleziono.

Kolejnego dnia podczas konferencji prasowej jeden z włoskich dziennikarzy zapytał polskiego prawnika, kiedy po raz pierwszy przyszła mu do głowy koncepcja ludobójstwa. Odpowiedź była krótka: „kiedy byłem mały i czytałem »Quo vadis« autorstwa mojego rodaka *Henryka Sienkiewicza*”. Wątek ten wrócił w autobiografii jurysty. To niezwykle znaczące, że został umieszczony przez autora na samym początku przedmowy do wspomnień. „Gdy tylko nauczyłem się czytać – pisze *Lemkin* – zacząłem pochłaniać książki o prześladowaniu grup religijnych, rasowych czy innych grup mniejszościowych. Byłem zaskoczony opisem niszczenia chrześcijan przez *Nerona*. Byli oni rzucający między lwów, podczas gdy cesarz siedział, śmiejąc się, na rzymskiej arenie. Książka polskiego pisarza *Henryka Sienkiewicza*, »Quo vadis«, wywarła na mnie silne wrażenie, czytałem ją parokrotnie i często o niej rozmawiałem. Żywo pojmowałem, że gdyby chrześcijanin mógł wezwać policjanta, by mu pomógł, nie uzyskałby żadnej ochrony. Tu bowiem chodziło o grupę ludzi skazanych zbiorowo na śmierć wyłącznie z tego powodu, że wierzyli w *Chrystusa*. I nikt nie mógł im pomóc” (przeł. R. Szawłowski).

Związek pomiędzy fabułą zawartą w „Quo vadis” a późniejszą działalnością *Lemkina* na arenie międzynarodowej został szybko zauważony i podchwyczony przez jego biografów. „Dzieciństwo i lata wczesnej młodości spędził *Lemkin* w regionie bardzo specyficznym, naznaczonym przemocą i wewnętrznymi konfliktami etnicznymi. Dzięki literaturze odkrył jednak, że prześladowanie mniejszości ma już swoją długą historię – jako dziecko przeczytał »Quo vadis« *Henryka Sienkiewicza* (Nagroda Nobla w dziedzinie literatury w 1905 r.), powieść o męczeństwie chrześcijan w Cesarstwie Rzymskim” – konkluduje *Jean Louis Panné*.

Tymczasem specjalista z zakresu międzynarodowego prawa karnego *Philippe Sands*, zafascynowany *Lemkinem* oraz lwowską szkołą prawniczą, dodaje jeszcze jeden szczegół związany



Rafał Lemkin, polski adwokat, twórca koncepcji ludobójstwa

z lekturą „Quo vadis”: „*Nancy Ackerly* powiedział, że mając jedenaście lat, zapytał matkę, dlaczego policja nie interweniowała, gdy Rzymianie rzucali chrześcijan na pożarcie lwom”.

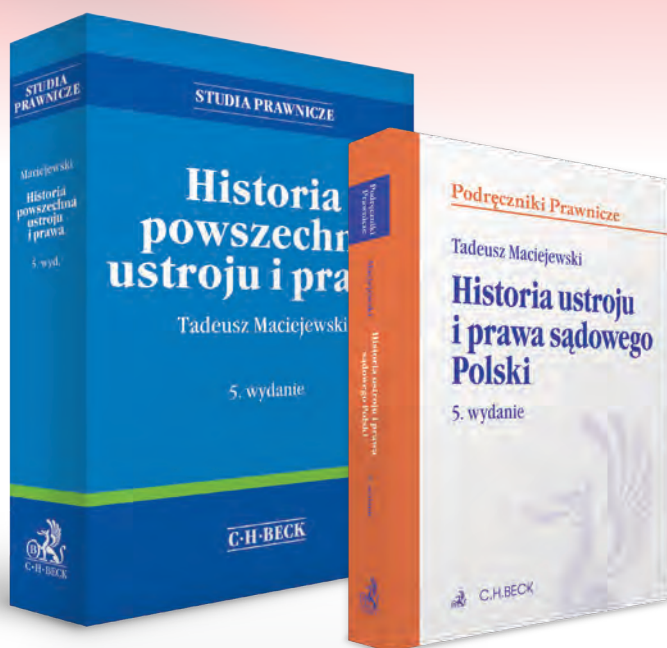
Uwagę zwraca odwołanie się przez *Lemkina* do języków klasycznych. Wszak, jak sam tłumaczył, pojęcie *genocide* powstało „przez połączenie (staro)greckiego słowa *genos* (plemień lub rasa) z łacińskim *cide* (analogicznie do takich terminów jak *homicide* – ang. zabójstwo; czy *fratricide* – ang. bratobójstwo)”. Z tym *cide* trochę przesadził (powinno być, zdaje się, *cidium*, ewentualnie: *caedes*), ale po pierwsze Amerykanom było i tak wszystko jedno, a po drugie pamiętajmy, że nasz bohater rudymenty wiedzy nabył od matki. Ta zaś odkrywała przed nim świat w chałupie we wsi Bezwodne położonej niedaleko Wołkowyska w powiecie grodzieńskim. Warunki, w jakich się uczył, radykalnie odbiegały od standardów lwowskich gimnazjów o profilu klasycznym.

Podsumowanie

O ile *Sienkiewiczowska Trylogia* przebudziła Polaków i pokrzepiła ich w trudnych czasach zaborów, to „Quo vadis” pokazało im, że mogą się poszczycić pisarzem formatu światowego, wirtuozem słowa, artystą w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. *Sienkiewicz* znajdował się wówczas na szczytach sławy. Zalewały go setki listów z prośbami, zwierzeniami, petycjami oraz – jak to się zwykle dzieje – propozycjami matrymonialnymi. Fakt, że zdecydował się odpisać *Władysławowi Okęckiemu*, a nawet zdobył się na słowo uznania w stosunku do jego prac, bez wątpienia nobilituje środowisko polskiej romanistyki.

Prawo nie zajmowało strategicznej pozycji na liście zainteresowań naszego noblisty, ale to nie szkodzi. Przez swoje dzieło wpłynął na historię prawa, mimo że nie nosił się z podobnym zamiarem. Chciał, o czym wspomina w listach, stworzyć bestseller, na którym dało się przyzwoicie zarobić. Zyskał więc o wiele więcej, niż planował. Bez *Sienkiewicza* nie doczekalibyśmy się koncepcji ludobójstwa w kształcie zaproponowanym przez *Lemkina*. Wszystko się więc pięknie równało. ■

Polska i powszechna historia prawa



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa



Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Logika

Seria **Skrypty Becka** przeznaczona jest dla studentów prawa i administracji. Tytuły w tej serii wyróżniają się **przejrzystością zagadnień omawianych w krótkiej formie**, co pozwala na szybką i efektywną naukę. Mają one na celu przybliżenie **najważniejszych pojęć i instytucji** z danej dziedziny prawa.

Autorzy posługują się językiem prawniczym, ale prostszym niż w innych seriach teoretycznych, i w bardzo przystępny sposób tłumaczą **kluczowe zagadnienia**. Częste aktualizacje dają pewność zawsze obowiązującego stanu prawnego. Zwięzłe opisy danych zagadnień, ich **przejrzyste podziały** oraz przedstawianie ich na podstawie **przykładów** to największe zalety tej serii.

Podręcznik „Logika” obejmuje elementarne zagadnienia z zakresu: semiotyki, logiki formalnej, ogólnej metodologii nauk. W podręczniku umieszczono zestaw reguł poprawnego myślenia niezbędnych w pracy przyszłego prawnika¹.

Sprawdzanie rachunku zdań skróconą metodą zero-jedynkową

Skrócona metoda zero-jedynkowa jest kolejną metodą sprawdzania niezawodności rozumowania. Nie wymaga ona matrycy i analizy wszystkich możliwych wariantów dla poszczególnych zdań składowych. W metodzie tej szuka się zawadności.

Metoda ta jest jednak możliwa, w przypadku gdy funkcja logiczna przybiera postać implikacji lub dysjunkcji. Zarówno implikacja, jak i dysjunkcja fałszywe są tylko w jednym przypadku, a zatem wystarczy wskazać ten przypadek, aby dowieść, że rozumowanie takie nie jest tautologią. W sytuacji gdy taki przypadek nie zostanie znaleziony, należy stwierdzić, że przedstawiony schemat rozumowania jest prawem logicznym.

Metoda ta zostanie przeanalizowana na podstawie przykładu. Czy funkcja:

$$\sim (p \wedge q) \supset (\sim p \vee \sim q)$$

sięga do rangi tautologii?

Należy poszukać zatem zawadności. Rozumowanie to będzie zawodne, jeżeli poprzednik $\sim (p \wedge q)$ będzie prawdziwy, a następnik $(\sim p \vee \sim q)$ fałszywy.

$$\begin{array}{cc} 1 & 0 \\ \sim (p \wedge q) \supset (\sim p \vee \sim q) \end{array}$$

W poprzedniku występuje negacja koniunkcji. Negacja koniunkcji prawdziwa jest w trzech przypadkach, a zatem w sposób jednoznaczny nie można określić wartości logicznych zdań składowych występujących w poprzedniku. Należy więc przejść do następnika. Założono, że następnik ma być fałszywy. W następniku jest alternatywa $(\sim p \vee \sim q)$. Alternatywa jest fałszywa, gdy zdania składowe są fałszywe. Zdania oznaczone $\sim p$ i $\sim q$ przybrać muszą wartość fałszywą.

Skoro $\sim p = 0$, to samo $p = 1$. Podobnie jest ze zdaniem q . Skoro $\sim q = 0$, to samo $q = 1$.

$$\begin{array}{cc} 1 & 0 \\ \sim (p \wedge q) \supset (\sim p \vee \sim q) \\ 0 & 1 \quad 0 & 1 \end{array}$$

Jako że zmienne p, q występują również w poprzedniku, to wartości logiczne przypisane tym zmiennym w następniku przepisujemy do poprzednika.

$$\begin{array}{cc} 1 & 0 \\ \sim (p \wedge q) \supset (\sim p \vee \sim q) \\ 1 & 1 \quad 0 & 1 \quad 0 & 1 \end{array}$$

Po ustaleniu wartości logicznych zdań składowych ustalamy wartości logiczne zdań złożonych.

$$\begin{array}{cc} 1 & 0 \\ \sim (p \wedge q) \supset (\sim p \vee \sim q) \\ 1 & 1 \quad 0 & 1 \quad 0 & 1 \\ \swarrow & \searrow & \swarrow & \searrow \\ 1 & & 0 & \\ \swarrow & \searrow & \swarrow & \searrow \\ 0 & & 0 & \\ & \searrow & \swarrow \\ & 1 & \end{array}$$

Szukano fałszu i go nie znaleziono. Nie ma w tym przypadku takiej sytuacji, aby poprzednik był prawdziwy, a następnik fałszywy. Wynika z tego, że przedstawiona funkcja sięga do rangi tautologii. Jest to rozumowanie niezawodne.

Wartości logiczne wskazane nad funkcją są założeniem, do którego dążyliśmy, natomiast wartości wskazane pod funkcją są wartościami, które wykazujemy w celu uzyskania założeń.

Schematy rozumowań dedukcyjnych

W ramach prawidłowo przeprowadzonych procesów myślowych ustalamy schematy rozumowań dedukcyjnych. Przykładem rozumowania dedukcyjnego są prawa rachunku zdań. Warto jednak zasygnalizować, by nie uczyć się praw

¹ Fragment publikacji „Logika” autorstwa T. Widły i D. Zienkiewicz z serii Skrypty Becka.

logicznych na pamięć, bez zrozumienia istoty danego prawa. I tak, na przykład dla trwałego przyswojenia I prawa *de Morgana* wystarczy informacja, że prawo to informuje nas o negacji koniunkcji. Informacja ta jest wystarczająca do odtworzenia I prawa *de Morgana*. Negację koniunkcji, zapisujemy jako: $\sim (p \wedge q)$. Jeżeli przyjrzymy się matrycy koniunkcji, to stwierdzimy, że koniunkcja jest fałszywa, gdy przynajmniej jedno ze zdań składowych jest fałszywe.

p	q	$p \wedge q$
1	1	1
1	0	0
0	1	0
0	0	0

Potwierdza to poniższa matryca:

p	q	$p \wedge q$	$\sim (p \wedge q)$
1	1	1	0
1	0	0	1
0	1	0	1
0	0	0	1

Fałszywość zdania składowego (p, q) oznaczmy przez negację ($\sim p, \sim q$). A skoro przynajmniej jedno ze zdań składowych ma być fałszywe, to należy zastosować funktor alternatywy nierozłącznej. Przy alternatywie nierozłącznej przynajmniej jedno zdanie składowe musi być prawdziwe. Skoro przy negacji koniunkcji przynajmniej jedno ze zdań składowych musi być fałszywe, to należy poszczególne zdania składowe alternatywy nierozłącznej zanegować.

p	q	$(\sim p \vee \sim q)$
1	1	0
1	0	1
0	1	1
0	0	1

Zestawiając dwie ostatnie tabele widzimy, że $\sim (p \wedge q)$ jest równoważne ($\sim p \vee \sim q$), co zapisujemy jako: $\sim (p \wedge q) \Leftrightarrow (\sim p \vee \sim q)$.

p	q	$p \wedge q$	$\sim (p \wedge q)$	$(\sim p \vee \sim q)$	$\sim (p \wedge q) \Leftrightarrow (\sim p \vee \sim q)$
1	1	1	0	0	1
1	0	0	1	1	1
0	1	0	1	1	1
0	0	0	1	1	1

Otrzymane równanie $\sim (p \wedge q) \Leftrightarrow (\sim p \vee \sim q)$ jest I prawem *de Morgana*.

Przeanalizujmy kolejne prawo, np. prawo negowania implikacji. W tym przypadku już sama nazwa informuje, o czym dane prawo stanowi. Skoro prawo informuje o negowaniu implikacji, to należy wyjść od formalnego zapisu negacji implikacji $\sim (p \supset q)$.

p	q	$p \supset q$	$\sim (p \supset q)$
1	1	1	0
1	0	0	1
0	1	1	0
0	0	1	0

Implikacja jest fałszywa w jednym przypadku, gdy poprzednik jest prawdziwy, a następnik fałszywy. Co zapisujemy jako: $(p \wedge \sim q)$.

p	q	$p \supset q$	$\sim (p \supset q)$	$\sim q$	$p \wedge (\sim q)$
1	1	1	0	0	0
1	0	0	1	1	1
0	1	1	0	0	0
0	0	1	0	1	0

Sporządzona powyżej matryca potwierdza, że zapis z czwartej kolumny jest równoważny zapisowi z szóstej kolumny. Można zatem odtworzyć prawo negowania implikacji twierdząc, że $\sim (p \supset q) \Leftrightarrow [p \wedge (\sim q)]$.

Zadania z rozwiązaniami

1. Co wynika logicznie według prawa transpozycji ze zdania: *Jeżeli dane osoby są małżonkami, to są obowiązane do wspólnego pożycia (art. 23 KRO)?*

Na początku należy wypowiedzieć: *Jeżeli dane osoby są małżonkami, to osoby te są obowiązane do wspólnego pożycia* zapisać w postaci funkcji zdaniowej. W tym celu zdania należy zastąpić zmiennymi zdaniowymi. Przyjmijmy, że zdanie: *dane osoby są małżonkami* będzie odpowiadać zmiennej p , a zdanie: *osoby te są obowiązane do wspólnego pożycia* – zmiennej q . Otrzymujemy więc funkcję: *jeżeli p , to q* , co zapisujemy: $(p \supset q)$.

Przypomnijmy sobie prawo transpozycji: $(p \supset q) \Leftrightarrow (\sim q \supset \sim p)$.

Do naszej funkcji $(p \supset q)$ dopisujemy brakujący człon prawa transpozycji $(\sim q \supset \sim p)$. Następnie dokonujemy konkretyzacji funkcji $(\sim q \supset \sim p)$ przez podstawienie za zmienne $\sim q, \sim p$ odpowiednich zdań i otrzymujemy właściwą odpowiedź:

Na podstawie prawa transpozycji: $(p \supset q) \Leftrightarrow (\sim q \supset \sim p)$ z wypowiedzi tej wynika, że: *jeżeli nie jest prawdą, że osoby obowiązane są do wspólnego pożycia, to nie jest prawdą, że osoby te są małżonkami*.

2. Co wynika logicznie według prawa sylogizmu hipotetycznego z wypowiedzi: *Jeżeli przeciwko Iksińskiemu skierowano do sądu akt oskarżenia, to Iksiński jest oskarżony o popełnienie przestępstwa; a jeśli Iksiński jest oskarżony o popełnienie przestępstwa, to może zostać skazany?*

Na początku należy powyższą wypowiedź zapisać w postaci funkcji zdaniowej. W tym celu zdania należy zastąpić zmiennymi zdaniowymi.

Otrzymuje się zatem funkcję:

$$(p \supset q) \wedge (q \supset r)$$

Należy przypomnieć sobie prawo sylogizmu hipotetycznego:

$$[(p \supset q) \wedge (q \supset r)] \supset (p \supset r)$$

Do funkcji $(p \supset q) \wedge (q \supset r)$ dopisuje się brakujący człon prawa sylogizmu hipotetycznego $\supset (p \supset r)$. Następnie dokonujemy konkretyzacji funkcji $p \supset r$ przez podstawienie za zmienne p, r odpowiednich zdań. Otrzymujemy wówczas

właściwą odpowiedź: na podstawie prawa sylogizmu hipotetycznego z wypowiedzi zacytowanej w zadaniu wynika, że: *Jeżeli przeciwko Iksińskiemu skierowano do sądu akt oskarżenia, to Iksiński może zostać skazany.*

3. Sprawdź czy poniższe schematy są tautologią:

a) $\sim (p \wedge q) \Leftrightarrow (\sim p \wedge \sim q)$,

b) $\sim (p \wedge q) \Leftrightarrow (\sim p \vee \sim q)$.

Aby sprawdzić, czy schematy przedstawione w zadaniu są tautologią, należy sporządzić matrycę dla każdego schematu. Wartość logiczną prawdy oznacza się cyfrą 1, a fałsz – cyfrą 0.

Dany schemat może być uznany za tautologię wtedy i tylko wtedy, gdy bez względu na wartość logiczną zdań składowych w końcowym efekcie uzyskamy zdanie wyłącznie prawdziwe. Jeżeli schemat przedstawiać będzie wyłącznie zdania prawdziwe, to rozumowanie przedstawione w tym schemacie sięgać będzie do rangi tautologii, gdyż takie rozumowanie jest rozumowaniem niezawodnym.

Sprawdźmy zatem za pomocą matrycy, czy pierwszy schemat przedstawiony w zadaniu jest tautologią:

$$\sim (p \wedge q) \Leftrightarrow (\sim p \wedge \sim q)$$

p	q	$p \wedge q$	$\sim (p \wedge q)$	$\sim p$	$\sim q$	$(\sim p \wedge \sim q)$	$\sim (p \wedge q) \Leftrightarrow (\sim p \wedge \sim q)$
1	0	0	1	0	1	0	0
1	1	1	0	0	0	0	1
0	0	0	1	1	1	1	1
0	1	0	1	1	0	0	0

Rozumowanie oparte na schemacie przedstawionym w powyższej matrycy jest rozumowaniem zawodnym, ponieważ nie w każdym przypadku uzyskamy prawdę.

Następnie, za pomocą matrycy, należy sprawdzić, czy drugi schemat przedstawiony w zadaniu jest tautologią:

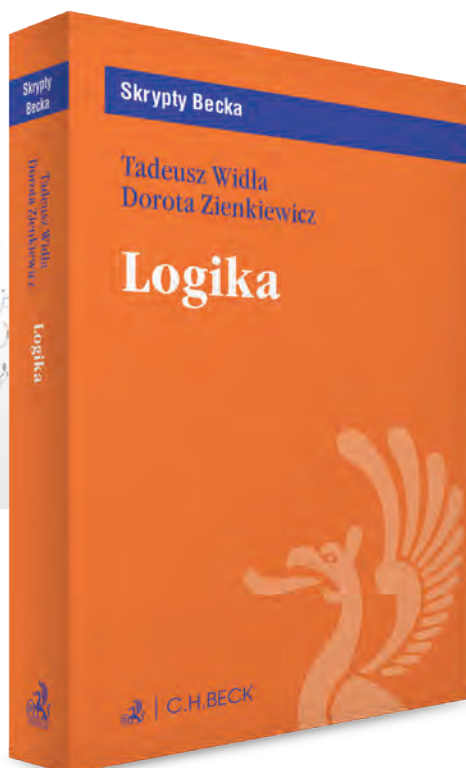
$$\sim (p \wedge q) \Leftrightarrow (\sim p \vee \sim q)$$

p	q	$p \wedge q$	$\sim (p \wedge q)$	$\sim p$	$\sim q$	$(\sim p \vee \sim q)$	$\sim (p \wedge q) \Leftrightarrow (\sim p \vee \sim q)$
1	0	0	1	0	1	1	1
1	1	1	0	0	0	0	1
0	0	0	1	1	1	1	1
0	1	0	1	1	0	1	1

Rozumowanie oparte na schemacie przedstawionym w matrycy jest rozumowaniem niezawodnym, ponieważ w każdym przypadku uzyska się prawdę – bez względu na wartość logiczną zdań składowych. ■



Logika prawnicza



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Kompleksowa oferta

Wydawnictwa C.H.Beck na rok akademicki

2018/2019

PRZEDMIOTY POZACZĄTKOWE



Wstęp do prawoznawstwa
T. Chauvin, T. Stawicki, P. Winczorek
Skrypty Becka

Ucz się

- ▶ **Prawo rzymskie publiczne** – A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Filozofia i teoria prawa** – J. Oniszczyk, Studia Prawnicze
- ▶ **Podstawy filozofii** – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Podstawy prawa** – Z. Muras, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo rzymskie. Instytucje** – W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Logika** – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Logika** – T. Widła, D. Zienkiewicz, Skrypty Becka
- ▶ **Technika prawodawcza** – W. Gromski, J. Kaczor, M. Błachut, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Wymowa prawnicza** – praca zbiorowa, Skrypty Becka
- ▶ **Leksykon myślicieli politycznych i prawnych** – M. Maciejewski, J. E. Kundera, Leksykony Prawnicze
- ▶ **Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego. Podstawowe pojęcia** – A. Dębiński, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ **Prawo rzymskie** – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ **Podstawy prawa i wiedzy o społeczeństwie w pigułce** – Prawo w pigułce
- ▶ **Logika w pigułce** – Prawo w pigułce
- ▶ **Prawo rzymskie w pigułce** – Prawo w pigułce

HISTORIA I PRAWO KONSTYTUCYJNE



Prawo konstytucyjne
B. Banaszk, Studia Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Prawo konstytucyjne RP** – P. Sarnecki, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Historia myśli politycznej i prawnej** – H. Izdebski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Historia administracji i myśli administracyjnej. Czasy nowożytne i współczesne** – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze

- ▶ **Historia powszechna ustroju i prawa** – T. Maciejewski, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo konstytucyjne wraz z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego** – A. Ciżyńska, J. Karakulski, K. Kos, J. Pytko, Skrypty Becka
- ▶ **Historia polskiej myśli administracyjnej do 1918 r.** – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Organy ochrony prawnej RP** – S. Serafin, B. Szmulik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Historia ustroju i prawa sądowego Polski** – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Historia ustroju Polski do 1939 r. – ćwiczenia** – L. Toumi, Skrypty Becka
- ▶ **Wolności i prawa jednostki w Konstytucji RP** – M. Jabłoński, Studia Prawnicze
- ▶ **Konstytucyjny system organów państwa** – D. Dudek, Z. S. Husak, W. Lis, G. Kowalski, Podręczniki Prawnicze

Ćwicz

- ▶ **Prawo konstytucyjne** – Repetytoria Becka
- ▶ **Leksykon historii prawa i ustroju** – T. Maciejewski, Leksykony Prawnicze
- ▶ **Leksykon prawa konstytucyjnego** – A. Szmyt, Leksykony Prawnicze

Powtarzaj

- ▶ **Powszechna historia państwa i prawa w pigułce** – Prawo w pigułce
- ▶ **Historia ustroju i prawa Polski w pigułce** – Prawo w pigułce
- ▶ **Prawo konstytucyjne w pigułce** – Prawo w pigułce

PRAWO PRACY



Prawo pracy
L. Florek
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Prawo pracy** – J. Stelina, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo pracy** – M. Barzycka-Banaszycz, Skrypty Becka
- ▶ **Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy. Tom 1** – A. M. Świątkowski, Studia Prawnicze
- ▶ **Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy. Tom 2** – A. M. Świątkowski, Studia Prawnicze
- ▶ **Zbiorowe prawo pracy** – P. Nowik, E. Wronikowska, Skrypty Becka
- ▶ **Leksykon prawa pracy** – J. Stelina, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ **Prawo pracy** – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ **Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych w pigułce** – Prawo w pigułce

PRAWO MIĘDZYNARODOWE



Prawo międzynarodowe publiczne

A. Łazowski, A. Zawadzka-Łojek,
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Prawo międzynarodowe gospodarcze** – Ł. Gruszczyński, M. Menkes, Ł. Nowak
Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo prywatne międzynarodowe** – J. Golański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo międzynarodowe publiczne** – J. Barcik, T. Srogosz, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe**
– W. Czapliński, A. Wyrozumska, Studia Prawnicze
- ▶ **Handel międzynarodowy** – Rett R. Ludwikowski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Organizacje międzynarodowe** – M. Ingelewić-Citak, B. Kuźniak,
M. Marcinko, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo prywatne międzynarodowe** – J. Golański, Studia Prawnicze
- ▶ **Międzynarodowe prawo dyplomatyczne – wybrane zagadnienia**
– I. Gawłowicz, Skrypty Becka
- ▶ **Międzynarodowe prawo inwestycyjne** – J. Jeżewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo celne** – R. Oktaba, Skrypty Becka
- ▶ **Leksykon prawa międzynarodowego publicznego** – A. Przyborowska-Klimczak,
Leksykony Prawnicze

PRAWO EUROPEJSKIE



Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej

red. M. M. Kenig-Witkowska
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Prawo europejskie** – M. Ahlt, M. Szpunar, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo Unii Europejskiej** – J. Barcik, A. Wentkowska, Studia Prawnicze
- ▶ **Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom I** – red. A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- ▶ **Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom II** – red. A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo europejskie** – red. I. B. Nestoruk, Skrypty Becka

Powtarzaj

- ▶ **Prawo Unii Europejskiej w pigułce** – Prawo w pigułce

PRAWO CYWILNE



Prawo cywilne – część ogólna

A. Olejniczak, Z. Radwański
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Zobowiązania – część ogólna** – A. Olejniczak, Z. Radwański,
Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Zobowiązania – część szczegółowa** – Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska,
Podręczniki Prawnicze

- ▶ **Prawo rzeczowe** – E. Gniewek, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo rzeczowe** – K. Dadańska, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo autorskie i prawa pokrewne** – R. Golański, Skrypty Becka
- ▶ **Zobowiązania** – red. T. Mróz, Skrypty Becka
- ▶ **Zobowiązania** – H. Witczak, A. Kawałko, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo rzeczowe** – H. Witczak, A. Kawałko, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo rzeczowe** – K. A. Dadańska, Skrypty Becka
- ▶ **Prawna ochrona rodziny** – M. Andrzejewski, K. Jadach, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo spadkowe** – E. Skowrońska-Bocian, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo rodzinne i opiekuńcze** – T. Smyczyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo rodzinne** – A. Bieliński, M. Pannert, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Podstawy prawa cywilnego** – E. Gniewek, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo cywilne – część ogólna** – A. Kawałko, H. Witczak, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo cywilne – część ogólna. Prawo rzeczowe** – A. K. Bieliński, M. Pannert, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo spadkowe** – A. Kawałko, H. Witczak, Skrypty Becka
- ▶ **Leksykon prawa cywilnego** – E. Bagińska, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ **Prawo cywilne – część ogólna** – Repetytoria Becka
- ▶ **Prawo rzeczowe** – Repetytoria Becka
- ▶ **Zobowiązania** – Repetytoria Becka
- ▶ **Spadki i prawo rodzinne** – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ **Prawo cywilne w pigułce** – Prawo w pigułce
- ▶ **Prawo rodzinne i nieletnich w pigułce** – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE CYWILNE



Postępowanie cywilne

P. Cioch, J. Studzińska
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Postępowanie cywilne** – red. E. Marszałkowska-Krześ, Studia Prawnicze
- ▶ **Postępowanie cywilne. Kompendium** – A. Zieliński, Skrypty Becka
- ▶ **Postępowanie sporne rozpoznawcze w sprawach cywilnych** – K. Piasecki, Studia Prawnicze
- ▶ **Postępowanie cywilne** – red. I. Gil, Skrypty Becka

Ćwicz

- ▶ **Postępowanie cywilne** – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ **Postępowanie cywilne w pigułce** – Prawo w pigułce

PRAWO GOSPODARCZE I HANDLOWE



Prawo handlowe

A. Kidyba
Studia Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Prawo obrotu nieruchomościami** – R. Strzelczyk, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Publiczne prawo gospodarcze** – Z. Szafrzyński, A. Szafrzyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo spółek** – W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo handlowe** – K. Bilewska, A. Chlopecki, Podręczniki Prawnicze

- Prawo własności przemysłowej – P. Kostański, Ł. Zelechowski, Podręczniki Prawnicze
- Prawo gospodarcze. Kompendium – red. J. Olszewski, Skrypty Becka
- Prawo rynku kapitałowego – A. Chłopecki, M. Dyl, Podręczniki Prawnicze
- Prawo wekslowe i czekowe – L. Bagińska, Podręczniki Prawnicze
- Publiczne prawo gospodarcze – red. J. Olszewski, Podręczniki Prawnicze
- Prawo giełdowe – K. Zacharzewski, Podręczniki Prawnicze
- Prawo gospodarcze prywatne – red. T. Mróz, M. Stec, Studia Prawnicze
- Prawo nieruchomości – R. Strzelczyk, Studia Prawnicze
- Prawo gospodarcze publiczne – red. A. Powałowski, Studia Prawnicze
- Leksykon spółek handlowych – B. Gliniecki, Leksykony Prawnicze
- Leksykon prawa gospodarczego publicznego. 100 podstawowych pojęć – A. Powałowski, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- Prawo handlowe i gospodarcze – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- Prawo handlowe w pigułce – Prawo w pigułce
- Prawo gospodarcze publiczne w pigułce – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE KARNE



Postępowanie karne

K. T. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński
Studia Prawnicze

Ucz się

- Postępowanie karne – C. Kulesza, P. Starzyński, Podręczniki Prawnicze
- Prawo karne wykonawcze – M. Kuć, Skrypty Becka
- Leksykon prawa karnego procesowego – W. Cieślak, K. Woźniowski, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- Postępowanie karne – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- Postępowanie karne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO PODATKOWE I FINANSOWE



Prawo podatkowe

red. P. Smoleń
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- Prawo podatkowe – R. Oktaba, Podręczniki Prawnicze
- Finanse publiczne i prawo finansowe – red. A. Nowak-Far, Studia Prawnicze
- Prawo podatkowe – R. Mastalski, Studia Prawnicze
- Prawo finansów publicznych – A. Mikos-Sitek, P. Zapadka, Skrypty Becka
- Leksykon prawa finansowego. 100 podstawowych pojęć – A. Drwiłło, D. Maśniak, Leksykony Prawnicze

Powtarzaj

- Prawo finansowe w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO KARNE



Prawo karne

Repetytoria Becka

Ucz się

- Prawo karne – L. Gardocki, Podręczniki Prawnicze
- Prawo karne – M. Królikowski, R. Zawłocki, Studia Prawnicze
- Prawo karne – A. Marek, V. Konarska-Wrzošek, Studia Prawnicze
- Kryminologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- Prawne podstawy resocjalizacji – M. Kuć, Skrypty Becka
- Prawo i proces karny skarbowy – L. Wilk, J. Zagrodnik, Studia Prawnicze
- Prawo karne – red. A. Grześkowiak, red. K. Wiak, Skrypty Becka
- Prawo karne – część ogólna – B. Namysłowska-Gabrysiak, Skrypty Becka
- Kryminalistyka – J. Widacki, Studia Prawnicze
- Kryminologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- Kodeks karny skarbowy – M. Błaszczak, M. Zbrojewska, Skrypty Becka
- Prawo i postępowanie karne skarbowe – I. Sepiolo-Jankowska, Podręczniki Prawnicze
- Wiktymologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- Leksykon kryminologii. 100 podstawowych pojęć – M. Kuć, Leksykony Prawnicze
- Leksykon prawa karnego – P. Daniluk, Leksykony Prawnicze

Powtarzaj

- Prawo karne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO I POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE



Postępowanie administracyjne

W. Federczyk, M. Klimaszewski, B. Majchrzak
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- Postępowanie administracyjne – red. M. Wierzbowski, Studia Prawnicze
- Ogólne postępowanie administracyjne – R. Kędziora, Skrypty Becka
- Nauka administracji – Z. Leński, Podręczniki Prawnicze
- Zarys prawa administracyjnego – B. Szmulik, S. Serafin, K. Miaskowska-Daszkiewicz, Skrypty Becka
- Materialne prawo administracyjne – Z. Leński, Podręczniki Prawnicze
- Dzieje administracji w Polsce XX wieku – M. Żukowski, Studia Prawnicze
- Osobowe prawo administracyjne – W. Maciejko, Skrypty Becka
- Polskie sądownictwo administracyjne – zarys systemu – red. Z. Kmiecik, Podręczniki Prawnicze
- Prawo administracyjne. Zarys wykładu części szczególnej – W. Maciejko, M. Rojewski, A. Sulawko-Karetko, Skrypty Becka
- Historia administracji – T. Maciejewski, Skrypty Becka
- Leksykon prawa administracyjnego materialnego. 100 podstawowych pojęć – T. Bąkowski, K. Żukowski, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- Postępowanie administracyjne – Repetytoria Becka
- Prawo administracyjne materialne – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- Prawo i postępowanie administracyjne w pigułce – Prawo w pigułce



Warszawa, Rodno Daszyńskiego



Warszawa, Krakowskie Przedmieście



Wrocław, ul. Kielbaśnicza 25

SPRAWDŹ W DOBRYCH KSIĘGARNIACH

► BIAŁYSTOK

Księgarnia Prawnicza

ul. A. Mickiewicza 103

Tel.: +48 667 551 654, e-mail: ksiegarnia.bs@wp.pl

Księgarnia Bookbook

ul. A. Mickiewicza 32

Tel.: +48 85 741 55 48

e-mail: ks03@bookbook.pl

► GDAŃSK

Księgarnia Arche

ul. J. Bażyńskiego 6

Tel.: +48 58 523 28 06, e-mail: archesc@op.pl

► KATOWICE

Księgarnia Fundacji Facultas Iuridica

ul. Bankowa 11B

Tel.: +48 32 359 20 62, e-mail: ksiegarnia@us.edu.pl

► KRAKÓW

Księgarnia Prawnicza Mica

ul. K. Olszewskiego 2, budynek WPIA UJ

Tel.: +48 12 663 13 91, e-mail: mica.krakow@gmail.com

Główna Księgarnia Naukowa

ul. Podwale 6

Tel.: +48 12 422 37 17, e-mail: firmy@eksiegarnia.pl

► LUBLIN

Księgarnia Iuris Prudentia

pl. M. Curie-Skłodowskiej 5

Budynek Wydziału Prawa i Administracji UMCS

Tel.: +48 81 537 54 75, e-mail: pomoc@naukowa.pl

Księgarnia Wena

Al. Racławickie 18/1

Tel.: +48 81 533 51 55, e-mail: ksiegarnia.wena@wp.pl

► ŁÓDŹ

Księgarnia Canis

ul. S. Kopcińskiego 8/12 parter B

Tel.: +48 504 080 764, email: ksiegarnia.wpia@wp.pl

► OLSZTYN

Książnica Polska

pl. Jana Pawła II 2/3

Tel.: +48 89 523 64 83, e-mail: popnaukowa@ksiaznica.pl

Księgarnia Arche

ul. M. Oczapowskiego 12 b

Tel.: +48 89 524 51 85, e-mail: arche-olsztyn@wp.pl

► OPOLE

Księgarnia Suplement

ul. A. Końskiego 18

Tel.: +48 77 453 79 82, e-mail: suplement@op.pl

► POZNAŃ

Księgarnia Uniwersytecka Fundacji UAM

Al. Niepodległości 53

Tel.: +48 604 204 984, e-mail: wpia@ksiegarnia-uam.pl

► RZESZÓW

Księgarnia PWN

ul. Pigonia 8, Gmach Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego

Tel.: +48 17 872 10 30, e-mail: ksiegarnia.rzeszow@pwn.com.pl

► SZCZECIN

Księgarnia Akademicka

al. Papieża Jana Pawła II 40/4

Tel.: +48 91 489 09 26, e-mail: biuro@ksiegarniaakademicka.net

► TORUŃ

Księgarnia PWN

ul. M. Reja 25

Tel.: +48 56 611 49 36, e-mail: ksiegarnia.torun@pwn.pl

► WARSZAWA

Księgarnia Wydawnictwa C.H.Beck

ul. Krakowskie Przedmieście 20/22

tel.: +48 22 873 12 81, e-mail: ksiegarnia.krakowskie@beck.pl

Księgarnia Wydawnictwa C.H.Beck

Metro Rondo Daszyńskiego lok. 1013

Tel.: +48 22 718 33 90, e-mail: ksiegarnia.daszynskiego@beck.pl

Księgarnia Profit

Pl. Defilad 1, Stacja Metra Centrum Pasaż handlowy 1/2002 D

Tel.: +48 22 654 55 17, e-mail: biuro@ksiegarniaprofit.pl

Księgarnia Naukowa

Al. Solidarności 83/89

Tel.: +48 22 850 10 20, e-mail: naukowa@ksiegarnia-ekonomiczna.com.pl

► WROCŁAW

Księgarnia Wydawnictwa C.H.Beck

ul. Kielbaśnicza 25

Tel.: +48 71 786 41 10, e-mail: ksiegarnia.wroclaw@beck.pl

Księgarnia PWN

ul. Kuźnicza 56

Tel.: +48 71 343 54 52, e-mail: ksiegarnia.wroclaw@pwn.com.pl

Studencie!

System Informacji Prawnej Legalis

Już na Twojej uczelni!



1

Połącz się z wydziałową siecią Internet*

2

Wejdź na **legalis.pl**

3

Kliknij button „Zaloguj po IP”

... i korzystaj!

* Lista uczelni oferujących dostęp do Systemu Legalis dla użytkowników sieci wewnętrznej znajduje się na stronie legalis.pl/student

legalis C.H.BECK

Studencie!

Dowiedz się, jak korzystać z Systemu Informacji Prawnej Legalis

5 prostych kroków



Użyj QR Kodu, by wejść na stronę z poradnikiem

legalis C.H.BECK

A photograph of three students in a library. A young woman with long red hair is in the foreground, smiling at the camera. Behind her, another woman is looking down at a book, and a man is also looking at a book. Bookshelves filled with books are in the background.

Oferta akademicka 2018/2019



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją
wiedzę

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem



| C.H.BECK

Sprawdź listę książek na
www.student.beck.pl